

80 procent liczników do wymiany. Enea uruchamia wielki program. Będziemy wiedzieć, kiedy prąd jest najdroższy **str. 8**



Jak małe firmy zyskują dostęp do miliardowych kontraktów? Schemat wielkiego oszustwa. Pensa na 30 tysięcy to standard. **str. 8-10**

STREFA
BIZNESU

Wtorek,
28.04.2026
Wydanie 1
Nr 98 (24.981)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

19 razy w Czarnobylu. Bloger opowiada o miejscu 40 lat po katastrofie **str. 2**



Poradnik rodzica. 5 minut rozmowy to za mało, by udźwignąć problemy dziecka **str. 11**



Już jutro z gazetą specjalny dodatek
Poradnik Pacjenta



EDUKACJA

Wczoraj rozpoczęły się matury międzynarodowe, za tydzień – te najpopularniejsze. Pytania i rozwiązania – od poniedziałku na gloswielkopolski.pl **str. 3**

Neonatolog przestrzega: Choroby zakaźne mogą wrócić

O tym, jak wygląda kalendarz szczepień dzieci i z jakimi wyzwaniem się mierzy system, rozmawialiśmy z pediatrą i neonatologiem, prof. Tomaszem Szczapą **str. 4**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Bądź Eko na wiosnę - tłumy na naszej akcji str. 12

ZDROWIE PRAWIE 260 MILIONÓW NA LECZENIE DZIECI

Rekordowa zbiórka Łatwoganga i spółki

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Internauci wpadli w amok. Prawie 260 milionów złotych udało się zebrać dzięki zbiórce zainicjowanej przez 23-letniego youtubera, Łatwoganga. Ale są osoby, które wątpią w to, co z pieniędzmi zrobi fundacja.

Zbiórka influencera Piotra „Łatwoganga” Garkowskiego dla Fundacji Cancer Fighters prowadzona była na platformie YouTube w formie long streamu - nieprzerwanej transmisji na żywo, trwającej

9 dni. Rozpoczęła się 17 kwietnia. Twórca internetowy zapraszał do udziału w niej celebrytów, artystów, sportowców i influencerów. Część z nich brała w niej udział online lub odwiedzała organizatora w kawalerce na warszawskiej Pradze.

Od poniedziałku czas na zaplanowanie i wydanie oszałamiającej kwoty pieniędzy zebranej podczas transmisji na kanale YouTube, zorganizowanej przez Łatwoganga.

„Diss na Raka - Bedoes 2115 x Łatwogang x Fundacja Cancer Fighters. To nie koniec tej akcji. To moment, w którym zaczynamy rozliczać się z zaufania. Chcemy, żeby każdy, kto był częścią tej

zbiórki, mógł zobaczyć, co dzieje się dalej. Jakie decyzje podejmujemy, do kogo trafia pomoc i jakie konkretne efekty przynosi każda wydana złotówka. Chcemy, żebyś wiedział, co dzieje się z zebranymi środkami” - czytamy na stronie internetowej poświęconej tej akcji. Wcześniej część internautów zarzucała Cancer Fighters, że tylko 22 grosze z każdej zebranej złotówki przeznaczało na leczenie dzieci. Cancer Fighters to ogólnopolska fundacja pomagająca osobom chorym na raka - dzieciom, młodzieży i dorosłym. Wspiera także rodziny i bliskich swoich podopiecznych.

Więcej czytaj na stronie 5 i 6

SPORT

Lech jak walec, rozjechał Legię. I... co dalej?



Takiego pogromu chyba nawet sami lechici się nie spodziewali. 4:0 do przerwy i koncertowa gra Lecha z Legią nie schodzi z ust kibiców. Do mistrzostwa jeszcze cztery mecze, ale pora zacząć już zadawać pytania: co dalej z kontraktami głównych architektów tegorocznych sukcesów Kolejorza? Czy uda się ich zatrzymać i ile to będzie kosztować? **str. 16**

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Las pełen pułapek. W tych miejscach kleszcze czekają na swoje ofiary
- Sanatorium na NFZ za granicą? To możliwe

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Uprowadzono królika. Burmistrz dał szansę

Marcin Maliński
marcin.malinski@polskapress.pl

W Kleczewie dwóch sprawców dokonało kradzieży królika - ozdoby wielkanocnej znajdującej się na jednym z kleczewskich rond. Burmistrz sprawcom szansę na oddanie królika.

Z Ronda Powstańców Styczniowych w Kleczewie zniknęła wiosenna ozdoba - brązowy, siedzący królik. Jak wyjaśnia Mariusz Musiałowski, burmistrz Miasta i Gminy Kleczew, został on skradziony przez dwóch sprawców z osobówki - całe zajście zostało na-

grane przez kamery monitoringu znajdujące się nad rondem.

Burmistrz, który słynie ze swojej aktywności w sieciach społecznościowych, nagrał krótkie wideo, w którym zdradza początek numeru rejestracyjnego i model auta - to Audi na PN, a więc zarejestrowane w Koninie.

- Panowie, mamy dla was propozycję. Albo stawicie się punktualnie 30 kwietnia o 14:30 w urzędzie z uprowadzonym, albo będziecie rozmawiać z naszymi sąsiadami - powiedział burmistrz na wideo stając obok policyjnego radiowozu.



FOT: MARIUSZ MUSIAŁOWSKI/FEB

Burmistrz Kleczewa często pojawia się w sieci społecznościowej. Tym razem miał nietypowy apel

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Szymon Paź – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień
13°C

Noc
-1°C

Barometr
1026 hPa
Wiatr
7 km/godz.
Biomet
korzystny

Kalisz



Dzień
12°C

Noc
-2°C

Leszno



Dzień
13°C

Noc
2°C

Piła



Dzień
14°C

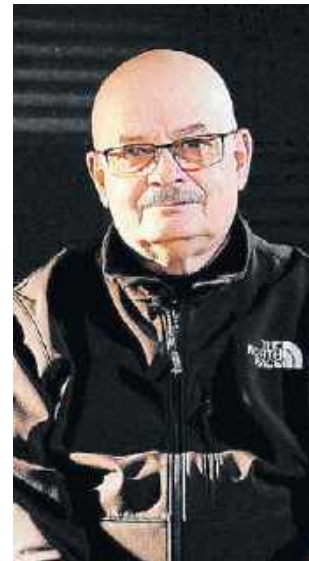
Noc
-3°C

Następne dni bez opadów i z jeszcze wyższą temperaturą

Był w Czarnobylu 19. razy: „Widziałem elektrownię od środka, nie zachwyca”

Rozmowa
Urszula Śleszyńska

W niedzielę, 26 kwietnia, minęło 40 lat od największej katastrofy w historii energetyki jądrowej i jednej z największych katastrof przemysłowych XX wieku. 26 kwietnia 1986 roku doszło do wybuchu reaktora w elektrowni atomowej w Czarnobylu. Skazona została ziemia w promieniu wielu kilometrów, a radioaktywna chmura omiotła całą Ziemię. Rozmawiamy z Andrzejem Urbańskim, blogerem, fotografem, który w Czarnobylu był aż 19 razy.



FOT: MARTYNA GRYGORUK

Andrzej Urbański pierwszy raz do strefy zamkniętej pojechał w 2009 roku

rózne. I to mnie trochę natchnęło. Dodatkowo córki kupiły mi grę „Stalker 1. Shadow of Chernobyl”, czyli Cień Czarnobyla. Zacząłem w nią grać i nagle pojawił się taki imperatyw: „musisz pojechać chłopie”.

I pojechał pan.

Tak. W 2009 roku. To były pierwsze lata, kiedy powstały firmy turystyczne, które umożliwiały wyjazd tam.

Pamiętam, że wziął pan ze sobą ubranie, które było przeznaczone „na stracenie”...

Tak, organizator przestrzegał, żeby wziąć ubranie, które później będzie można zniszczyć, spalić. A to przez napromieniowanie. Oczywiście tak się nie stało, a to ubranie mam do dzisiaj.

To był mundur?

Kupiłem mundur Bundeswehry, który jest bardzo praktyczny i nadaje się do takich wypadów. Zresztą wiele ludzi w strefie chodzi w mundurach, bo spełniają one oczekiwania. Podczas tego wyjazdu zobaczyłem Prypec i postanowiłem pojechać kolejny raz. To było w 2011 roku, znalazłem już inną firmę i pojechałem na trzydniową wyprawę do strefy. To było spełnienie skrytych oczekiwań. Zobaczy-

liśmy całą Prypec. To były takie piesze wędrówki, 20 kilometrów dziennie. Zobaczyliśmy budynki mieszkalne, szkołę, basen, wszystko co było można. Wtedy nie było takich obostrzeń jak później. W późniejszych wyprawach już nie pozwalano wchodzić do budynków. To są stare budynki i grożą zawaleniem, bo przecież nie są konserwowane. Widać odpadające płyty w budynkach. Prypec jest niesamowitym miejscem, ponieważ pokazuje, że to dzieło człowieka jest ulotne, roślinność pochłania wszystko.

Przyroda jest tam wszechobecna?

Człowiek nie ingeruje w przyrodę i zwierzęta czują się tam bardzo dobrze. Jest olbrzymia gama przeróżnych zwierząt - lisy, łisy. Pamiętam, że w czasie kiedy tam przyjeżdżaliśmy, zawsze był taki punkt kontaktowy przy ulicy Łazariewa. Lokalni przewodnicy nazywają to jama, bo tam jest taka dziura w ziemi, której nikt nie reperuje. I tam lisy przychodzą od razu do autokaru, po parówki. Trzeba się więc wcześniej zaopatrzyć w drobne prezenty dla zwierząt. Są tam też dziki, węże. Nie są niepokojone przez człowieka i sobie żyją spokojnie.

Co pana najbardziej zaskoczyło, jak był tam pan za pierwszym razem i za tymi kolejnymi, których było...?

Byłem tam 19 razy. Za pierwszym poczułem ogromny niedosyt. Szliśmy wtedy jak po sznurku. Wycieczkę obsługiwała pani z KGB, tak się domyślaliśmy, bo chodzili za nami, to był koszmar. A późniejsze wyjazdy to już była pełna swoboda. Mogłem zobaczyć dużo więcej, przede wszystkim szpital. To jest ciekawe miejsce, bo w piwnicach szpitala jest pomieszczenie, w którym są składowane mundury strażaków, którzy gasili pożar i umarli na chorobę popromienną.

Kiedy pierwszy raz pan wszedł na teren elektrowni?

To był być może 2012 albo 2013 rok, dokładnie nie pa-

miętam. Potem byłem tam już wielokrotnie. Pierwsze zwiedzanie elektrowni było takie normalne. Szliśmy w swoich ubraniach po korytarzu, doprowadzono nas do takiego bloku, za ścianą był blok czwarty. Obok bloku trzeciego był pomnik Chodczuka. To był człowiek, którego ciała nie znaleziono, po prostu wyparował. I to w zasadzie było tyle. A potem dyrekcja elektrowni już postanowiła zwiększyć atrakcje i musieliśmy się przebierać w białe stroje. To był komplet - spodnie, bluza, skarpety, buty, specjalna czapka.

Wszystko było potem do wyrzucenia?

Nie, oni to potem prali. Chodziło tylko o to, żeby nie było jakiegoś zagrożenia, niebezpieczeństwa. Pamiętam, że podczas kolejnych wypraw wpuszczono nas już do sterowni bloku drugiego, trzeciego, a potem czwartego, czyli do tej sterowni, gdzie nastąpiła awaria. Widziałem elektrownię od środka i trudno powiedzieć, że ona zachwyca. To jest moim zdaniem olbrzymia prowizorka, płatanina rur, kabli, wszystkiego.

Którą z tych 19 wypraw wspomina pan najlepiej, najciekawiej?

To była albo 17., albo 18. wyprawa. Pozwolono nam jako grupie zachodnich dziennikarzy wejść na dach Arkady (Nowa Bezpieczna Powłoka, także Arka - przyp. red.), to jest ten schron, który przykrywa szczątki reaktora 4. To był najlepszy wyjazd, jaki można sobie wymarzyć. Olbrzymia konstrukcja, największa ruchoma konstrukcja w Europie, jeśli nie na świecie.

Jest w panu chęć i potrzeba, żeby tam wrócić...

Na razie, niestety, nie mogę sobie pozwolić na taki wyjazd, chociaż bardzo bym chciał odwiedzić przyjaciół. Niektórzy już nie żyją, ale mam nadzieję, że z resztą jeszcze uda mi się jeszcze kiedyś zobaczyć.

©©

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

POWIAT MIĘDZYCHODZKI

Zwłoki w Warcie

W niedzielę przechodnie w Zatomiu Nowym zauważyli w Warcie ciało unoszące się na wodzie. Ciało pozostało w wodzie od dłuższego czasu, nie dało się określić płci zmarłej osoby. **WB**

WIELKOPOLSKIE

Nie żyje strażak ochotnik

Konrad Piechocki zmarł po ciężkiej chorobie. Był druhem OSP Rokietnica oraz OSP Napachanie. W poniedziałek żegnali go koledzy z jednostek, o 18:00 oddano mu hołd. **WB**



FOT. KSRG JOSIP ROKIETNICA

POZNAŃ

Zmiany w rozkładzie

Od soboty, 2 maja zmieni się sobotni rozkład jazdy tramwajów – w godzinach 10:00–20:00 będą pojawiać się na przystankach co 15 minut, zamiast jak dotychczas co 20. **ER**

Matura start! Ruszyły egzaminy międzynarodowe

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

„Zawsze mówimy, że trochę adrenalinę służy nam na dobre” - mówi Edyta Sobczak, wicedyrektorka II LO w Poznaniu. Tam ruszyły właśnie matury IB.

W Polsce szkół, które oferują uczniom podejście do matur IB jest kilkadziesiąt. Jedną z nich jest II Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu, gdzie w poniedziałek, 27 kwietnia uczniowie podeszli do pierwszych egzaminów. Potrwają one do 21 maja.

Czym jest matura międzynarodowa (IB)? International Baccalaureate Diploma Programme to dwuletni program nauczania realizowany w ostatnich dwóch klasach szkoły

średniej. Matura IB natomiast jest egzaminem wieńczącym kurs, najczęściej decydują się na niego uczniowie z aspiracjami, by studiować za granicą, tak jak Maja czy Kamila. Nauka odbywa się w języku angielskim, tak samo jak egzaminy (oprócz tego z języka polskiego).

- Moją myślą przewodnią wybierając program IB było to, że chce pojechać za granicę. To zawsze był mój cel. Stwierdziłam, że ten program z znacznej mierze może mi to ułatwić - mówi Maja, uczennica klasy IV IB w II LO w Poznaniu.

- Spotykając się z absolwentami w ostatnim roku staraliśmy się mówić o tym jak sobie radzić ze stresem - mówi Edyta Sobczak, wicedyrektorka i koordynatorka matury międzynarodowej. - U nas w szkole bardzo prężnie działają panie



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Uczniowie II LO podeszli do matur międzynarodowych. Na zdjęciu: Kamila i Maja

psycholożki, które prowadzą warsztaty pomagające poradzić sobie ze stresem. Zawsze mówimy, że trochę adrenalinę służy nam na dobre.

W II LO w Poznaniu egzaminy zdaje 37 osób, zainteresowanie jest tak duże, że w przyszłym roku będą dwie klasy i możliwość podejścia do ma-

tury będzie miało 50 osób. Najpierw uczniowie podeszli do matury z języka polskiego.

- Nie stresuję się. Jestem przygotowana na miarę swoich możliwości. Usiądę, napiszę i jestem dobrej myśli - mówi Maja.

Program nauczania w przypadku kursu IB składa się z trzech części: Extended Essay (esej o długości kilkunastu stron, który pisany jest na podstawie badań przeprowadzonych przez uczniów) i Creativity, Action, Service (tworzenie i obcowanie ze sztuką, aktywność fizyczna i promowanie jej oraz służba na rzecz społeczności). Trzecia to Theory of Knowledge, czyli zajęcia z teorii wiedzy (również wymagane jest napisanie eseju).

Do jakich egzaminów podchodzą uczniowie uczęszczający do klas IB? Język podstawowy (ojczysty), język obcy, przed-

mioty z zakresu nauk społecznych (technologie informacyjne, ekonomia, biznes i zarządzanie, historia, geografia, antropologia), przedmioty ścisłe (biologia, nauki o środowisku, chemia, fizyka, technologia projektowania), nauki matematyczne oraz przedmioty związane z kulturą i sztuką (malarstwo, muzyka lub film). Aby jednak do nich podejść należy najpierw zdać trzy obowiązkowe elementy: Extended Essay, Creativity, Action, Service oraz Theory of Knowledge.

Na co składa się ostateczna ocena? Uczniowie uzyskują wynik od 1 do 7 z każdego przedmiotu. W sumie można zdobyć maksymalnie 42 punkty oraz 3 punkty dodatkowo za TOK (Theory of Knowledge) i EE (Extended Essay), łącznie maksymalnie 45 punktów. Żeby zdać należy uzyskać 24 punkty.

MATERIAL INFORMACYJNY PKP INTERCITY

Kolej przyspiesza, ale wciąż nie jest kręgosłupem transportu. Branża wskazuje kluczowe wyzwania

Kolej przeżywa w Polsce renesans dzięki wielomilionowym inwestycjom, m.in. w nową infrastrukturę i tabor, ale wciąż nie stała się transportowym kręgosłupem kraju. O tym, czego jeszcze potrzeba, aby kolej w pełni rozwinęła swój potencjał dyskutowano w Katowicach na Europejskim Kongresie Gospodarczym, w panelu „Kolej 2030+”.

Brak spójności największym wyzwaniem

W ocenie ekspertów największym wyzwaniem dla Polski jest brak spójności systemowej i strategicznej, co rodzi potrzebę zintegrowania wszystkich elementów systemu kolejowego.

Prelegenci zwrócili również uwagę, że dyskusja o unowocześnianiu kolei powinna uwzględniać nie tylko wymianę taboru i infrastruktury, ale także inwestycje w nowoczesne narzędzia cyfrowe do zarządzania potokami pasażerskimi.

Inwestycje i legislacja warunkiem przyspieszenia

Wyzwaniem jest także przyspieszenie kolei, rozumiane

jako skokowe zwiększenie jej konkurencyjności względem innych środków transportu. Ruch kolejowy rośnie, ale nie tak szybko jak ruch drogowy - jest to tendencja obserwowana w całej Unii Europejskiej. W Katowicach nie zabrakło również głosów o potrzebie zmian by przyspieszyć inwestycje.

- Powstaje projekt zintegrowanej sieci kolejowej, który tworzy PKP PLK razem z CPK. Śledzimy postępy w tym projekcie, zakładającym budowę 2 tysięcy nowych linii kolejowych, w tym tysiąca kilometrów do 2035 roku. Sporym wyzwaniem będzie zintegrowanie nowych linii z istniejącą siecią - mówi Adam Wawrzyniak, członek zarządu PKP Intercity.

Kolejnym wyzwaniem jest prowadzenie samego procesu inwestycyjnego. Spółka w ubiegłym roku przewiozła ponad 89 mln pasażerów, a w tym chce osiągnąć poziom 96 mln.

- Pierwsze trzy miesiące tego roku pokazują, że plan jest ambitny, ale realny. Polska kolej w ostatnich latach zrobiła ogromny postę

z zachęta wielu podróżnych do przesiadki z samochodów do pociągów. Kluczowe będzie także prowadzenie inwestycji w infrastrukturę torową, aby nie utracić tego zainteresowania - podkreśla Adam Wawrzyniak. - Modernizacja katowickiego węzła kolejowego jest dla nas bardzo wymagająca, podobnie jak linia 202 na Pomorzu, istotna dla ruchu turystycznego. Niełatwo prowadzić ruch pociągów w warunkach placu budowy - dodaje.

Przepustowość sieci kolejowej jest kluczowa

Zwiększenie oferty to jedna z podstawowych zmian, jakie przesądziły o wzroście popularności przejazdów koleją. Niestety, przepustowość sieci kolejowej w naszym kraju jest już na wyczerpaniu.

- Od tego, jak będą realizowane duże projekty inwestycyjne w infrastrukturze torowej, zależy, czy i jak sektor kolejowy będzie rosnąć w kolejnych latach. Dziś przekonaliśmy już do siebie pasażerów, kolej coraz częściej staje się pierwszym wyborem podróżnych. Aby utrzymać pozytywne trendy, zarządca



infrastruktury musi podjąć działania w obszarze poprawy przepustowości - podkreśla Wawrzyniak.

Więcej połączeń i nowe pociągi

- W 2025 roku uruchomiśmy 514 pociągów, czyli o 80 więcej niż w 2023 roku, a sieć kolejowa była w stanie to obsłużyć. W tym roku uruchamiamy 555 pociągów na dobę - rozwijamy ofertę krajową i zwiększamy liczbę połączeń międzynarodowych, m.in. do Berlina, Wiednia, Pragi i Lipska - wylicza Adam Wawrzyniak.

Inwestycje najbardziej odczuwają pasażerowie podróżujący na trasach krajowych. W tym roku PKP Intercity przygotowało dwa razy więcej połączeń na Mazury. - Skracamy czasy przejazdu i bijemy rekordy na trasach do Szczecina czy Zakopanego. To efekt inwestycji infrastrukturalnych. Po ponad 30 latach przerwy pociągi wrócą do Łomży. Pierwsze duże efekty już są widoczne - podkreśla Wawrzyniak.

Skok jakościowy jest znaczący, ale podróżowanie koleją stanie się jeszcze szybsze i bardziej komfortowe. Ko-

lejne zmiany przyniesie nowy tabor.

- Pierwsze efekty zakontraktowanych przez nas dużych dostaw taboru jeszcze przed nami. W przyszłym roku zaczniemy odbierać 35 nowych dwunapędowych zespołów trakcyjnych, a w kolejnych latach dołączą piętrowe ekspresy produkowane w Chorzowie - zaznacza.

Pod koniec ubiegłego roku spółka ogłosiła przetarg na dostawę 55 szybkich pociągów (20 w zamówieniu bazowym i 35 w opcji), które będą mogły osiągać prędkość do 320 km/h.

- Te pociągi pozwolą rozwinąć siatkę szybkich połączeń między Warszawą, Łodzią a Poznaniem, Szczecinem i Berlinem, a w dalszej perspektywie także z Wrocławiem i Pragą. To krok w stronę europejskiej czołówki kolei dużych prędkości - podkreśla Wawrzyniak.

Polska kolej rozwija się dynamicznie dzięki inwestycjom w infrastrukturę i tabor, jednak nadal brakuje jej systemowej spójności. Ekspertsi podkreślają konieczność integracji, cyfryzacji oraz zmian legislacyjnych, które przyspieszą rozwój sektora. Jednocześnie rosnąca liczba pasażerów i nowe połączenia pokazują, że potencjał kolei jest coraz lepiej wykorzystywany.

Neonatolog przestrzega przed powrotem chorób zakaźnych, o których już zapomnieliśmy

Sylvia Rycharska
sylvia.rycharska@polskapress.pl

O tym, jak wygląda kalendarz szczepień dzieci i z jakimi wyzwaniem się mierzy system, rozmawialiśmy z pediatrą i neonatologiem, prof. Tomaszem Szczapą.

– Gdybyśmy przestali szczepić, wzrosłaby częstość występowania chorób zakaźnych, o których dziś już niemal zapomnieliśmy. Wystarczy sięgnąć do historii medycyny, żeby zobaczyć, jakie były ich konsekwencje – podkreśla prof. Szczapa, kierownik II Kliniki Neonatologii UMP, konsultant krajowy w dziedzinie neonatologii i prezes Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego.

Kalendarz szczepień obejmuje kolejne etapy życia dziecka – od pierwszej doby po wiek nastoletni – i pozostaje podstawowym narzędziem profilaktyki chorób zakaźnych. W jego ramach dzieci otrzymują szczepienia m.in. przeciw gruźlicy (BCG), wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (WZW B), błonicy, tężcowi i krztuścowi, poliomielitis,



Prof. Szczapa zwraca uwagę na potrzebę szerszej profilaktyki chorób zakaźnych – też przeciw RSV

Haemophilus influenzae typu b, pneumokokom, rotawirusom oraz odrze, śwince i różyczce.

Obok szczepień obowiązkowych funkcjonują także szczepienia zalecane – jak choćby przeciw meningokokom, które pozostają płatne. To, jak przyznaje profesor, realnie wpływa na ich dostępność i decyzje rodziców. – Kolejnym krokiem byłoby zwiększenie dostępności nowocześniejszych, skojarzo-

nych szczepionek, które obecnie również pozostają płatne dla większości dzieci. Ich zakres ochrony jest taki sam, ale są bardziej przyjazne dla pacjenta – oznaczają mniejszą liczbę wkłuc i łatwiejszą realizację całego kalendarza szczepień – dodaje.

Najważniejsze decyzje zapadają bardzo wcześnie, bo już w pierwszej dobie życia. To wtedy noworodki otrzymują szczepienia przeciw WZW B oraz

gruźlicy. – Szczepienie przeciw WZW B jest od lat standardem w większości krajów świata i podajemy je praktycznie wszystkim noworodkom, nawet tym najbardziej niedojrzałym. Jest dobrze tolerowane – mówi prof. Szczapa. W przypadku gruźlicy znaczenie ma aktualna sytuacja epidemiologiczna, która różni się w zależności od regionu świata. – W Polsce – także ze względu na położenie i migracje z zachodniej granicy – gruźlica nadal stanowi istotne ryzyko. Dodatkowym problemem są coraz częstsze szczepy wielolekooporne – zaznacza.

Coraz większym wyzwaniem pozostaje dezinformacja, szczególnie w mediach społecznościowych. To tam część rodziców szuka odpowiedzi i – jak zauważa lekarz – często trafia na uproszczone lub nieprawdziwe treści. – Część osób traktuje niesprawdzone, zmanipulowane lub wręcz fałszywe informacje z mediów społecznościowych jako pewnik. Tymczasem merytoryczny przekaz medyczny jest zazwyczaj bardziej złożony i trudniejszy

w odbiorze, przez co przegrywa z prostymi, emocjonalnymi komunikatami środowisk antyszczepionkowych – mówi.

Nie wszystkich da się przekonać, ale – jak podkreśla prof. Szczapa – to nie najbardziej sceptyczni wyznawcy ideologii antyszczepionkowej są najważniejszą grupą, której medycy powinni poświęcić czas i uwagę. – Są osoby, które przychodzą z gotowymi formularzami odmowy i w ich przypadku szanse na zmianę decyzji są niewielkie. Dlatego trzeba skupić się na rozmowie z tymi, którzy mają wątpliwości, ale oczekują merytorycznej, naukowej argumentacji – zaznacza i jak dodaje, gdy rodzice zrozumieją konsekwencje odroczenia szczepienia – dłuższy brak ochrony i dodatkowe ryzyko – często zmieniają decyzję.

Coraz większą uwagę zwraca się dziś na zakażenia wirusem RSV, które są jedną z najczęstszych przyczyn hospitalizacji niemowląt. – To bardzo powszechne zakażenie. Szacuje się, że w Polsce dochodzi do ponad 90 tys. przypadków rocznie, z czego ponad 30 tys. doty-

czy dzieci do drugiego roku życia – wskazuje prof. Szczapa.

Obecnie w Polsce funkcjonuje program profilaktyki dla grup ryzyka, przede wszystkim wcześniaków i dzieci z chorobami współistniejącymi (m.in. wrodzonymi wadami serca). Jednocześnie środowiska medyczne wspólnie postulują rozszerzenie ochrony na wszystkie niemowlęta. – Najlepszym rozwiązaniem byłoby objęcie profilaktyką całej populacji noworodków i niemowląt – podkreśla rozmówca „Głosu”.

Jak wyjaśnia, obecnie rozważany jest wariant pośredni – wprowadzenie nowego przeciwciwiała monoklonalnego z pełnym dostępem dla grup ryzyka oraz częściową refundacją dla pozostałych dzieci. – To preparat, który można podać jednorazowo na cały sezon zakażeń. Im szerszy będzie dostęp do tej profilaktyki, tym większe będą jej efekty – zaznacza.

– dodaje, że znaczenie takiego rozwiązania wykracza poza pediatrię. – Chroniąc najmłodszych, pośrednio chronimy też osoby starsze – podsumowuje.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

„Unia Europejska jest drugą największą gospodarką na świecie” – Mikołaj Raczyński, wiceprezes PFR o globalnym wyścigu z USA i Chinami

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbył się panel „Gospodarcza siła Europy”, poświęcony pozycji Unii Europejskiej w globalnej gospodarce oraz jej konkurencyjności wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Uczestnicy dyskusji rozmawiali o barierach rozwoju, dostępie do kapitału i warunkach, które mogą przyspieszyć skalowanie europejskich firm na rynkach międzynarodowych.

Od 22 do 24 kwietnia Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach ponownie stało się jednym z najważniejszych miejsc debaty o przyszłości europejskiej gospodarki. XVIII edycja Europejskiego Kongresu Gospodarczego zgromadziła przedstawicieli biznesu, administracji, instytucji publicznych i świata eksperckiego. W agendzie wydarzenia, którego po raz kolejny partnerem był PFR znalazły się tematy dotyczące przemysłu, polityki gospodarczej, transformacji energetycznej, nowych technologii oraz społecz-

nych wyzwań stojących przed Europą.

Europa w globalnej konkurencji

Jednym z tematów pierwszego dnia wydarzenia była prelekcja „Gospodarcza siła Europy”. Rozmowa przedstawicieli biznesu, wśród których był Mikołaj Raczyński, wiceprezes PFR ds. inwestycji koncentrowała się na tym, jaką pozycję zajmuje dziś Europa w światowej gospodarce i co musi zrobić, aby skutecznie konkurować z największymi gracjami.

– To był bardzo ważny panel dotyczący siły gospodarczej Europy, ale także wyzwań, przed którymi stoi cały kontynent. Jako Polska i inne kraje europejskie, funkcjonujące w ramach wspólnego rynku, mierzymy się z silną konkurencją ze strony Stanów Zjednoczonych i Chin. Rozmawialiśmy o tym, co zrobić, aby polskie i europejskie firmy nie pozostawały w tyle, lecz wysuwały się na prowadzenie, zdobywając nowe rynki i kontrakty – mówi Mikołaj Raczyński.

Europa od lat pozostaje jednym z filarów światowej



gospodarki. Jej siłą są duży rynek wewnętrzny, rozwinięte zaplecze przemysłowe, stabilne instytucje oraz wysoki potencjał innowacyjny. Jednocześnie kontynent mierzy się z presją konkurencyjną, transformacją energetyczną, cyfryzacją i potrzebą zwiększenia produktywności.

Zdaniem Mikołaja Raczyńskiego Europa ma mocne fundamenty, ale musi lepiej wykorzystywać własny potencjał.

– Według danych IMF z 2024 roku handel wewnątrz UE obciążony jest ekwiwalentem barier odpowiadających ok. 40% cła dla towarów i nawet 100% dla usług, co

wynika m.in. z różnic kulturowych i językowych, ale także regulacyjnych i prawnych oraz fragmentacji rynków – kapitałowego, pracy i usług. W efekcie wymiana wewnątrz Unii jest słabsza niż między stanami w USA, a firmy skalują się wolniej i drożej – zauważył.

Kapitał jako warunek wzrostu

W trakcie dyskusji wielokrotnie powracał temat globalnego wyścigu gospodarczego, w którym głównymi punktami odniesienia dla Europy pozostają Stany Zjednoczone i Chiny. To one w dużej mierze wyznaczają tempo

rozwoju technologicznego, skalę inwestycji i kierunki międzynarodowej ekspansji.

Jednym z kluczowych wyzwań dla europejskich firm jest dostęp do kapitału. Bez niego trudno mówić o szybkim skalowaniu działalności, inwestycjach w innowacje czy skutecznej rywalizacji na globalnych rynkach.

Jak podkreślił, odpowiedź powinna być dokończenie budowy jednolitego rynku oraz usuwanie barier i fragmentacji przy jednoczesnym zapewnieniu równych warunków konkurencji dla wszystkich państw członkowskich. Wiceprezes PFR wskazał także na znaczenie inicjatyw wspierających rozwój innowacyjnych firm.

– Jako Polski Fundusz Rozwoju staramy się mobilizować dostępny kapitał dla polskich przedsiębiorstw. Uruchomiliśmy takie inicjatywy jak Innovate Poland i PFR DeepTech, aby pobudzić prywatny rynek kapitałowy i przyspieszyć rozwój innowacyjnych firm. Kluczowe jest jednak tempo – w obszarach takich jak AI każdy dzień ma znaczenie – dodał Raczyński.

W perspektywie najbliższych 10–15 lat Europa będzie

musiała zmierzyć się z istotnymi wyzwaniami strukturalnymi. Jednym z nich jest demografia, która będzie wpływać na wielkość gospodarek, rynek pracy i tempo wzrostu. Jednocześnie – jak wskazywał wiceprezes PFR – nie przekreśla to szans na dalszy wzrost zamożności, szczególnie jeśli Europa skutecznie wykorzysta potencjał nowych technologii.

Europa ma fundamenty, ale potrzebuje większego tempa

Wnioski z panelu są jednoznaczne: Europa wciąż dysponuje ogromnym potencjałem gospodarczym, ale aby utrzymać pozycję jednego z globalnych liderów, musi działać szybciej i bardziej zdecydowanie. Kluczowe znaczenie będą miały pogłębienie wspólnego rynku, usuwanie barier regulacyjnych, zwiększenie dostępu do kapitału oraz skuteczne wykorzystanie nowych technologii.

To od tempa tych zmian zależy, czy europejskie firmy będą jedynie uczestnikami globalnej konkurencji, czy też staną się jej aktywnymi liderami.

ZAKOŃCZYŁA SIĘ GŁOŚNA AKCJA „GRAMY DO JEDNEJ BRAMKI”. ROZMAWIAMY O CANCER FIGHTERS I NIE TYLKO

„Zbiórka połączyła różne światy”

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Po zakończeniu jednej z głośniejszych akcji w social mediach ponownie pojawiła się dyskusja o tym, ile zebrań pieniędzy trafia bezpośrednio do potrzebujących, a ile na utrzymanie fundacji.

Zakończyła się zbiórka organizowana przez Łatwoganga, Bedo-esa i Fundację Cancer Fighters, w ramach której influencer prowadził 9-dniowego streama. W mediach społecznościowych - obok przeważających pozytywnych komentarzy - pojawiły się jednak również głosy krytyczne. Część osób zwraca uwagę, że znaczna część zebranych środków może nie trafić bezpośrednio do potrzebujących, lecz zostać przeznaczona na koszty administracyjne fundacji. Jak jednak tłumaczy Dorota Raczkiewicz, prezeska Drużyny Szpiku, krytyka ta jest dla niej niezrozumiała.

- Nie rozumiem tych głosów, ponieważ zbiórka będzie musiała być dokładnie rozliczona



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

- Dla mnie to działanie „do jednej bramki”, coś naprawdę wyjątkowego - mówi nam Dorota Raczkiewicz, szefowa Drużyny Szpiku

w sprawozdaniach. To nie jest tak, że można sobie robić, co się chce. Każde nasze działanie jest raportowane. Na pewno ludzie będą patrzeć na ręce Fundacji Cancer Fighters. Natomiast jestem przekonana, że te pieniądze będą czynić dobro - mówi.

Raczkiewicz wyjaśniła nam też, że w przypadku różnego ro-

dzaju zbiórek trzeba brać pod uwagę, że część środków musi zostać przeznaczona na utrzymanie i funkcjonowanie organizacji.

- Oczywiście ktoś będzie musiał tym teraz zarządzać. Ktoś, przez jakiś czas, będzie musiał się zajmować tylko tym - finansowo, organizacyjnie, meryto-

rycznie, rezygnując ze swojego dotychczasowego życia. W organizacjach są więc potrzebni ludzie, którzy po prostu tam pracują, bo to wszystko nie bierze się samo z siebie. Wolontariuszem jest się na chwilę, natomiast w sytuacji, w której organizacja tak się rozrosła, nie da się tego robić po godzinach. To jest nor-

malna praca etatowa. W związku z tym wiadomo, że część z pieniędzy, zebranych w ramach różnych zbiórek, jest przeznaczana na rzeczy, które po prostu są potrzebne do działania fundacji - siedziba, telefony, etaty. Tak po prostu jest. Natomiast jestem przekonana, że pieniądze będą miały realny wpływ na zdrowienie podopiecznych fundacji. Jestem o to spokojna - mówi Dorota Raczkiewicz.

Działania samej Fundacji Cancer Fighters można natomiast śledzić na bieżąco. Organizacja uruchomiła specjalną stronę internetową w tym celu: disssnaraka.cancerfighters.pl.

- Jestem - jak pewnie wszyscy - w ogromnym szoku. Bardzo się cieszę, że udało się zebrać te środki i że trafią do naszych pacjentów. Wierzę, że także do Poznania. Dla mnie to działanie „do jednej bramki”, coś naprawdę wyjątkowego - mówiła Dorota Raczkiewicz - Jeśli chodzi o osoby, które pojawiły się na streamie, cieszę się przede wszystkim, że ta zbiórka połączyła tak różne światy. Staram się patrzeć na to

przez pryzmat dobrych rzeczy - od osiemnastu lat spotykamy ludzi z bardzo różnych środowisk i dla mnie najważniejsze jest właśnie to, że coś ich łączy. Że w jednym miejscu, wokół jednej idei, spotykają się osoby tak bardzo od siebie różne.

W trakcie streamu zebrano ponad 250 mln złotych i, jak tłumaczy Raczkiewicz, obecnie zmienia się nie tylko skala zbiórek, ale też sposób ich prowadzenia i oczekiwania odbiorców.

- Z mojej perspektywy to doświadczenie bardzo wyraźnie pokazało mi też, jak bardzo zmienił się świat. Dziś zbiórki i akcje wyglądają inaczej - są bardziej dynamiczne, wymagają elastyczności i otwartości na nowe formy działania. To także dla nas, dla fundacji z wieloletnim doświadczeniem, jest sygnał, że musimy się zmieniać i dostosowywać. Ja również - jako prezeska - widzę, że nie ma już miejsca na dawną stabilność. Teraz potrzebna jest dynamika, gotowość na zmiany i większe zaufanie do młodych ludzi - mówi.

REKLAMA

0011504497

TAURON Festival Kwiatów i Sztuki
ODYSEJA CZASU
ZAMEK KSIĄŻ W WAŁBRZYCHU
30.04 - 3.05

WAŁBRZYCH 1429-2024
MECENAS ZAMKU KSIĄŻ

GÓRNICZTWO

Kwota 2,9 mld zł dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej ustabilizuje jej sytuację na najbliższe miesiące – ocenił w poniedziałek minister aktywów państwowych Wojciech Balczun. Dodał, że trwale ustabilizować sytuację powinna kwota 1,5 mld dol., którą spółka chce pozyskać z finansowania komercyjnego. Zwrócił uwagę, że nowela w parlamencie została poparta jednogłośnie – jak ocenił – w zakresie wsparcia JSW jest „porozumienie ponad podziałami”.

„Zakładamy, że jeżeli będziemy mieli te 2 miliardy 900 milionów, to ustabilizuje sytuację na najbliższe miesiące

Wojciech Balczun minister aktywów państwowych

Diss na raka. Rekordowa zbiórka Łatwoganga i spółki

Tomasz Dereszyński, AK
Warszawa

Prawie 260 milionów złotych (stan na start strony www), tyle pieniędzy trafi do Fundacji Cancer Fighters dzięki streamowi Łatwoganga x Bedoesa x Fundacji Cancer Fighters. Teraz czas na rozliczenie rekordowej zbiórki.

Wszystko zaczęło się od piosenki. Bydgoski raper Bedoes 2115 (Borys Przybylski) nagrał utwór „Ciągle tutaj jestem (diss na raka)” wspólnie z Oławianką, 11-letnią Mają Mecan - podopieczną Fundacji Cancer Fighters, która już trzeci raz zmagają się z ostrą białaczką szpikową.

Piosenka szybko stała się hitem. Opowiada o trudzie walki z rakiem z perspektywy zarówno chorego, jak i jego bliskich. To właśnie ten moment stał się impulsem do działania. Łatwogang postanowił wykorzystywać zasięgi internetu i stworzyć coś więcej niż jednorazową zbiórkę. Stream, który początkowo miał być krótką akcją, przerodził się w kilkudniowe wydarzenie, w które zaangażowały się tysiące ludzi.

Zbiórka influencerka Piotra „Łatwoganga” Garkowskiego dla Fundacji Cancer Fighters prowadzona była na platformie YouTube w formie long streamu - nieprzerwanej transmisji na żywo, trwającej 9 dni. Rozpoczęła się 17 kwietnia.

Twórca internetowy zapraszał do udziału w niej celebrytów, artystów, sportowców i influencerów. Część z nich brała w niej udział online lub odwiedzała organizatora w kawalerce na warszawskiej Pradze.

W akcję zaangażowali się m.in.: Dorota „Doda” Rabczewska, Robert Lewandowski, Wojciech Szczęsny, Adam Małyż, Cezary Pazura, Dariusz Szpakowski, Małgorzata Kożuchowska, Tomasz Karolak czy Roksana Węgiel. Niektóre gwiazdy, m.in. Edyta Pazura, Katarzyna Nosowska czy Blanka Lipińska, podczas streamingu zgoliły swoje włosy w geście solidarności z chorymi na raka dziećmi. W pomoc, wpłacając darowizny, włączyli się także m.in. Dawid

Podsiadło, youtuber Książuło i raper OKI.

Co dalej z pieniędzmi

Od poniedziałku czas na zaplanowanie i wydanie oszłamniającej kwoty pieniędzy zebranej podczas transmisji na kanale YouTube, zorganizowanej przez Łatwoganga.

„Diss na Raka - Bedoes 2115 x Łatwogang x Fundacja Cancer Fighters. To nie koniec tej akcji. To moment, w którym zaczynamy rozliczać się z zaufania. Chcemy, żeby każdy, kto był częścią tej zbiórki, mógł zobaczyć, co dzieje się dalej. Jakie decyzje podejmujemy, do kogo trafia pomoc i jakie konkretne efekty przynosi każda wydana złotówka. Chcemy, żebyś wie-

dział, co dzieje się z zebranymi środkami” - czytamy na stronie internetowej poświęconej tej akcji.

Cancer Fighters to ogólnopolska fundacja pomagająca osobom chorym na raka - dzieciom, młodzieży i dorosłym. Wspiera także rodziny i bliskich swoich podopiecznych. W niedzielnym oświadczeniu na platformie X fundacja poinformowała, że pieniądze ze zbiórki przeznaczy na leczenie, rehabilitację, leki, transport do klinik, konsultacje specjalistyczne i codzienne funkcjonowanie w czasie choroby swoich podopiecznych.

„Równolegle prowadzimy rozmowy z klinikami w całej Polsce. Jesteśmy już w kontakcie z kilkoma ośrodkami i wspólnie analizujemy, jakie potrzeby są najpilniejsze i gdzie nasze wsparcie może przynieść największy efekt. Może to oznaczać zakup sprzętu, wyposażenie oddziałów, poprawę warunków leczenia, wsparcie konkretnych programów me-



Piotr „Łatwogang” Garkowski przez 9 dni prowadził transmisję, podczas której trwała zbiórka

dycznych lub większe projekty infrastrukturalne” - napisano. Podkreślono, że wszystkie działania będą prowadzone w sposób jawny i uporządkowany.

REKLAMA

0311499849

Zagraniczne praktyki w Zespole Szkół Handlowych

Przyszli hotelarze z Poznania znajdują już hotele w Turynii

„W szkole zdobywamy wiedzę, a na praktykach doświadczenie praktyczne” - mówią uczennice Zespołu Szkół Handlowych w Poznaniu, które uczestniczyły w zagranicznych praktykach w Göbel/s Hotel Rodenberg w Rotenburg an der Fulda. I nie tylko one tak uważają: w projekcie „Praktyki zawodowe w Turynii - pierwsze zagraniczne doświadczenia uczniów ZSH w Poznaniu 2024-1-PL-01-KA122-VET-000207187” wzięło bowiem udział 6 techników hotelarstwa, 6 techników organizacji turystyki, 4 techników logistyki i 2 techników handlowców.

Miesięczne praktyki możliwe były do zorganizowania dzięki wsparciu funduszy unijnych i Miasta Poznań: działanie to uzyskało bowiem dofinansowanie w kwocie 311 821,31 PLN ze środków Unii Europejskiej (82,52% budżetu europejskiego, 17,48% budżetu krajowego).

Zajęcia okazały się bardzo dobrym doświadczeniem: uczennice nie tylko poznawały specyfikę pracy hotelu i kuchni, ucząc się w praktyce tajników związanych z różnymi stanowiskami, ale też miały możliwość zaprezentowania swoich własnych umiejętności: m.in. dzięki temu hotel wprowadził do menu da-



nie zaproponowane i wykonane przez uczennice z Zespołu Szkół Handlowych!

Bo największy zespół szkolny w Poznaniu, jakim jest ZSH, zapewnia naukę zawodów nie tylko w szkolnych ławkach, ale także w czasie praktyk zawodowych. Te kształtują umiejętności zawodowe, komunikacyjne i społeczne ich uczestników, poprzez pracę w kraju, jak i - w ramach projektu - za granicą. Ostatnie zagraniczne praktyki odbyły się w zakładach pracy w Turynii w Niemczech, dzięki współpracy Zespołu Szkół Handlowych z partnerem niemieckim Siegmundsbürger Haus Werraquell GmbH. Uczniów zaprosiły hotele Brauhaus zum Löwen i Stadt Mühlhausen w Mühlhausen, Kurklinik w Bad Liebenstein, Rhönfeeling w Urnshausen, Göbel/s Hotel Rodenberg w Rotenburg an der Fulda oraz Centrum Logistyczne Berka w Werra i Vacha - jak widać, są to placówki o zróż-

nicowanym charakterze, wśród których mamy hotel wypoczynkowy z bogatą ofertą SPA, hotel z browarem i hotel miejski...

- Nasi reprezentanci musieli tam wykazać się kulturą osobistą, wiedzą, zawodowymi umiejętnościami praktycznymi, a także dobrą znajomością języków obcych - mówi Andrzej Kaczmarek, dyrektor ZSH w Poznaniu. - Zdobyli cenne doświadczenia, do tego bardzo dobre oceny niemieckich partnerów, wrócili zatem zadowoleni. To pokazuje znaczenie szkolenia praktycznego dla kwalifikacji zawodowych naszych przyszłych absolwentów. Ci uczniowie, którzy uczestniczyli w projekcie, otrzymali najwyższe oceny z praktyk zawodowych i posiadają certyfikaty Europass.

ZSH zaprasza na Drzwi Otwarte w szkołach dla dorosłych 23 maja 2026 r. o godzinie 10:00 w budynku szkoły (ul. Śniadeczych 54/58, Poznań).

REKLAMA

0011514175

RNG.6722.3.2024

Międzychód, dnia 28 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIĘDZYCHÓDU o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Międzychód wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Rady Miejskiej Międzychodu nr II/14/2024 z dnia 28 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Międzychód

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Międzychód wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą przeprowadzone w terminie od dnia 28 kwietnia 2026 r. do dnia 28 maja 2026 r. oraz będą obejmowały:

- 1) zbieranie uwag w ww. terminie przeprowadzania konsultacji społecznych;
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 12 maja 2026 r. w godzinach od 15.30 do 17:00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie, ul. Marszałka Piłsudskiego 2, Międzychód, Sala sesyjna (parter)
- 3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 12 maja 2026 r. w godzinach od 17.15 do 18:45 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie, ul. Marszałka Piłsudskiego 2, Międzychód, Sala sesyjna (parter).

Z projektem planu ogólnego oraz z treścią prognozy oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją sprawy, w tym w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można się zapoznać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie, ul. Marszałka Piłsudskiego 2, Międzychód, pok. 302 w godzinach urzędowania (po wcześniejszym umówieniu wizyty pod nr tel. 95 748 81 00 wew. 317), w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie przedmiotowej Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie pod adresem: <https://bip.miedzychod.pl> (zakładka: Planowanie przestrzenne, Projekty aktów planowania przestrzennego) oraz na portalu mapowym gminy Międzychód pod adresem <https://miedzychod.e-mapa.net/> w warstwie „Zagospodarowanie przestrzenne”.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu ww. planu ogólnego oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać do Burmistrza Międzychodu na piśmie na adres Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie, ul. Marszałka Piłsudskiego 2, Międzychód albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: urząd@miedzychod.pl lub za pomocą skrzynki ePUAP://2430jggkpv/SkrytkaESP, a także doręczeń elektronicznych AE:PL-51026-78324-SRJEH-27, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) zamieszczono na stronie internetowej Gminy pod adresem: <https://eboi.miedzychod.pl/karty-uslug/pokaz/128/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego>.

Burmistrz Międzychodu – Krzysztof Sobkowski

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procesie sporządzania planu ogólnego
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Międzychodu z siedzibą w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ul. Marszałka Piłsudskiego 2. Dane będą przetwarzane w celu udziału w konsultacjach społecznych, składania wniosków i uwag do projektu uchwały w sprawie uchwalenia planu ogólnego gminy Międzychód, na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i art. 54 ust. 2 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Pełna treść klauzuli informacyjnej dostępna jest pod adresem: <https://bip.miedzychod.pl/dokumenty/5702>.

Papież do arcybiskupa Canterbury: Powinniśmy świadczyć o pokoju

oprac. Anna Nagel
Watykan

Papież Leon XIV przyjął w poniedziałek na audiencji w Watykanie nową angikańską arcybiskup Canterbury Sarah Mullally - pierwszą w historii kobietę, która pełni ten urząd.

Papież przypomniał o historycznym spotkaniu Pawła VI z arcybiskupem Canterbury Michaelem Ramseyem 60 lat temu, które dało początek dalszym kontaktom i wspólnym modlitwom. Przywołał też pierwsze słowa zmartwychwstałego Chrystusa: „Pokój wam!”. - To pozdrowienie nie tylko zachęca nas do przyjęcia daru Pańskiego pokoju, ale również do zwiastowania pokoju. Jak często wspo-

minałem, pokój zmartwychwstałego Jezusa jest pokojem rozbrojonym, bo zawsze odpowiadał na przemoc i agresję pokojowo - powiedział papież.

Leon XIV zauważył, że podczas gdy dokonano postępu w kwestii historycznych podziałów, w ostatnich dekadach pojawiły się nowe problemy, które utrudniają drogę do pełnej jedności.

Abp Canterbury powiedziała papieżowi: W dzisiejszym świecie jesteśmy wezwani do życia i głoszenia Ewangelii z nową jasnością. W obliczu nieludzkiej przemocy, głębokich podziałów i gwałtownych przemian społecznych musimy współpracować dla dobra wspólnego, budując zawsze mosty, nigdy mury, pamiętając, że najubożsi spośród nas są najbliżsi sercu Boga. PAP



Papież i prymas Kościoła Anglii modlili się razem w kaplicy Urbana VIII w Pałacu Apostolskim

Korea Północna nadal będzie wspierać Rosję

oprac. Anna Nagel
Pjongjang

Przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Un zapowiedział dalsze wsparcie dla polityki Rosji - przekazały w poniedziałek rządowe media, relacjonując uroczystość odsłonięcia muzeum północnokoreańskich żołnierzy poległych w rosyjskim obwodzie kurskim.

„Rząd Korei Północnej będzie nadal w pełni popierał politykę Rosji na rzecz obrony jej suwerenności, integralności terytorialnej i interesów bezpieczeństwa” - zadeklarował Kim podczas niedzielnej uroczystości odsłonięcia Muzeum Pamięci Czynów Bojowych w Zagranicznych Operacjach Wojskowych, w której uczestniczyli rosyjski minister obrony Andriej Biełousow oraz przewodniczący Dumy

Państwowej Federacji Rosyjskiej Wiczesław Wołodin.

Według państwowej agencji KCNA północnokoreański przywódca oświadczył, że dzięki „heroicznej” walce jego żołnierzy udaremniiono „hegemoniczne zamiary i militarne awantury realizowane przez Stany Zjednoczone i Zachód”, a walki miały ogromne „strategiczne znaczenie”. Odnosząc się do zakończonej dokładnie rok wcześniej „operacji wyzwolenia obwodu kurskiego”, stwierdził, że sojusznicy muszą stanowić „potężny bastion”.

„Dusze poległych będą żyć wiecznie z wielkim honorem, którego bronili” - napisał Kim w księdze pamiątkowej.

W odczytaniu podczas wydarzenia liście rosyjski przywódca zapewnił, że oba państwa będą się wspierać. PAP

Kanclerz Niemiec: Irańczycy silniejsi, niż sędzono

oprac. Anna Nagel
Berlin

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz ostrzegł w poniedziałek, że konflikt między USA a Iranem prawdopodobnie nie zakończy się szybko.

- Irańczycy są silniejsi, niż sędzono, a Amerykanie ewidentnie nie mają przekonującej strategii negocjacyjnej - powiedział kanclerz Merz podczas wizyty w szkole w mieście Marsberg w swoim rodzinnym regionie Sauerland.

Wskazując Irak i Afganistan, kanclerz ostrzegł, że w przypadku wojen na Bliskim Wschodzie „nie wystarczy tylko wnieść, lecz trzeba jeszcze umieć z nich wyjść”.

W dyskusji kanclerza z uczniami pojawił się też temat Ukrainy. Szef rządu wezwał Unię Europejską do podjęcia wobec Ukrainy „wiarygodnych i nieodwracalnych” kroków, które będą prowadzić do jej członkostwa we Wspólnocie.

Zapelował przy tym do Niemiec o przejęcie wiodącej roli w UE. - Gdybyśmy (jako Unia Europejska - PAP) potrafili skuteczniej się jednoczyć i robić więcej wspólnie, moglibyśmy być co najmniej tak silni jak Stany Zjednoczone - ocenił.

Za wcześniej na zniesienie sankcji
Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oce-



Merz spotkał się z uczniami w Marsbergu. Ostrzegł przed eskalacją na Bliskim Wschodzie i wezwał Unię Europejską do zdecydowanych działań wobec Ukrainy

niła w poniedziałek w Berlinie, że jest zbyt wcześnie, aby znosić sankcje nałożone na Iran.

- Uważamy, że zniesienie sankcji byłoby przedczesne - oświadczyła von der Leyen podczas spotkania chadeków w stolicy Niemiec. Ewentualnie łagodzenie tych restrykcji szefowa KE uzależniła od „zasadniczej zmiany w Iranie”.

Von der Leyen przedstawiła także szacunki, zgodnie z którymi kraje UE od początku wojny Izraela i USA z Iranem musiały zapłacić o 27 mld euro więcej za import ropy naftowej oraz gazu.

Komisja Europejska zaprezentowała w środę rozwiązania, które mają zaradzić skutkom kryzysu energetycznego, wywołanego wojną przeciwko Iranowi. KE chce lepszej koordynacji m.in. w zakresie rafinacji paliwa lotniczego, by móc w większym stopniu pokryć

W przypadku wojen na Bliskim Wschodzie „nie wystarczy tylko wnieść, lecz trzeba jeszcze umieć z nich wyjść”.

popyt na to paliwo w państwach UE.

Między Izraelem i USA a Iranem trwa obecnie zawieszenie broni, ale cieśnina Ormuz pozostaje zamknięta. Negocjacje irańsko-amerykańskie, prowadzone za pośrednictwem Pakistanu, nie przyniosły dotychczas rozwiązania.

Portal Axios przekazał w poniedziałek, że Iran przedstawił USA propozycję ponownego otwarcia cieśniny Ormuz i zakończenia wojny, która zakłada jednak odłożenie w czasie negocjacji nuklearnych Teheranu z Waszyngtonem. PAP

Nowe prawo. Chińskie władze zakazują sprzedaży dronów prywatnym klientom

oprac. Anna Nagel
Pekin

Władze Pekinu zdecydowały się na wprowadzenie całkowitego zakazu sprzedaży nowych dronów osobom prywatnym - podał w poniedziałek portal dziennika „Beijing Ribao”.

Ta bezprecedensowa decyzja jest uzasadniana koniecznością ochrony informacji wrażliwych oraz wzmocnienia bezpieczeństwa wokół obiektów administracyjnych i wojskowych.

„Jako stolica, Pekin stoi przed większymi wyzwaniem w dziedzinie bezpieczeństwa na małych wysokościach, dlatego wzmocnienie zarządzania bezzałogowymi statkami powietrznymi staje się naglące” - argumentowała Xiong Jinghua, wiceszefowa komisji prawnej



Osoby prywatne nie będą mogły kupić dronów

pekińskiego Stałego Komitetu Miejskiego Kongresu Ludowego.

Wchodzące w życie 1 maja przepisy wprowadzają całkowity zakaz sprzedaży, produkcji, montażu, wynajmu oraz wwożenia do miasta dronów i 17 kluczowych komponentów. Do 30

kwietnia wszyscy użytkownicy muszą zarejestrować posiadane dotychczas urządzenia, a pod jednym adresem można zarejestrować maksymalnie trzy takie urządzenia.

Zgodnie z regulacjami cały obszar miasta został uznany za ściśle kontrolowaną przestrzeń powietrzną. Za nieautoryzowane loty grozi konfiskata urządzeń oraz grzywny do 5 tys. juanów (ok. 730 USD) dla osób fizycznych i 10 tys. juanów (1,5 tys. USD) dla firm. Z ograniczeń wyłączono m.in. rolnictwo, naukę i służby ratownicze. Ministerstwo bezpieczeństwa państwowego ostrzegło również w marcu, że w najcięższych przypadkach spowodowania zagrożenia grozi więzienie, a nawet kara śmierci.

Jak wynika z obserwacji, już na początku bieżącego roku zaczęto wprowadzać pierwsze re-

strykcje, kiedy w wielu miejscach w Pekinie pojawiły się tablice informujące o zakazie lotów, w tym w miejscach niesiadających bezpośrednio z obiektami wojskowymi czy rządowymi.

Decyzja uderza w rozwijającą się „gospodarkę niskich wysokości”, komercjalizującą wykorzystanie nieba poniżej 1000 metrów - zwraca uwagę japoński portal Nikkei Asia. Surowe prawo mocno kontrastuje z silnie promowaną przez Chiny na świecie innowacyjną ideą masowego wykorzystania dronów do szybkiego transportu codziennych paczek i dostaw jedzenia.

„Gdyby pełne regulacje objęły węzły gospodarcze, takie jak Szanghaj i Kanton, gospodarka niskich wysokości otrzymałaby poważny cios” - ocenił konsekwentnie profesor Tomoyuki Furutani z Uniwersytetu Keio. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,61

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 27.04.2026, G. 12:00

ENERGETYKA MILIONY POLAKÓW ZOBACZA, KIEDY PRĄD JEST NAJDROŻSZY

80 procent urzędzeń do wymiany

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Myślę, że klient będzie mógł bardziej świadomie wpływać na swoją własną efektywność, na swój portfel - mówi Strefie Biznesu Grzegorz Kinelksi, prezes Enei, zapowiadając wymianę liczników i nowy model zarządzania zużyciem energii w gospodarstwach domowych.

Współpraca z dostawcami technologii i rozwój inteligentnych liczników

- Z Apatorem zaczęliśmy od samego początku od rozmów o technologiach i o tym, czego potrzebujemy. Taki licznik to dla nas jedno urządzenie, na które składa się kilkaset elementów, które muszą ze sobą współpracować, żeby dostarczyć informację o zużyciu energii i wielu innych parametrach - mówi Grzegorz Kinelksi.

Jak podkreśla, kluczowe było połączenie oczekiwań

operatora z możliwościami producenta.

- To bardzo skomplikowane urządzenie, ale dzięki innowacjom i wspólnym pomysłom Apator jako pierwsza firma dostarczył nam tak złożony, seryjnie produkowany licznik - dodaje.

Dane o zużyciu energii i zmiana dla klientów

Wymiana liczników nie oznacza natychmiastowej zmiany dla odbiorców, ale otwiera drogę do nowych usług.

- Może w pierwszej godzinie po wymianie jeszcze nic się nie zmieni, ale będziemy gotowi z produktami dla klientów, które będą wykorzystywać ten licznik - mówi prezes Enei.

- Samo urządzenie w szafce niewiele zmienia, ale już w pierwszym miesiącu klient będzie mógł obserwować swoje zużycie, prognozować je i widzieć, w których godzinach zużywa za dużo albo za mało energii - dodaje.

Kinelksi wskazuje, że w przyszłości system może



FOT. X.COM PRZEMYSŁAW KRAL

Docelowo na realizację dostaw tzw. inteligentnych liczników do 2030 roku spółka zamierza przeznaczyć blisko 1,3 miliarda złotych

umożliwić bardziej elastyczne ceny energii.

- A może pojawią się godziny darmowe, a może godziny z ujemną ceną energii? A może w niektórych godzi-

nach będzie bardzo drogo i wtedy nie opłaca się zużywać energii? Klient będzie mógł bardziej świadomie wpływać na swój portfel i swoją efektywność - podkreśla.

Edukacja klientów i skala programu wymiany

Spółka zakłada, że kluczowe będzie przygotowanie odbiorców do korzystania z nowych danych.

- Nauczmy naszych klientów, jak z tego korzystać. To nasza rola jako energetyki, żeby pokazać, jak wykorzystywać dane i jak z nich korzystać - mówi Kinelksi.

- Dzisiaj, oczywiście po tych wieloletnich kampaniach związanych z ocieplaniem budynków, z wymianą okien, wymianą dachów, jesteśmy już świadomi, bardziej świadomi ekologicznie, ale jeszcze sprawdzimy, czy energii nie możemy bardziej efektywnie wykorzystywać, bo w końcu za nią płacimy, więc nie marnujemy jej - dodaje.

Wymiana liczników ma objąć większość odbiorców spółki w Polsce.

- Zgodnie z prawem musimy wymienić 80 procent liczników do końca 2028 roku. W Enei to około 3 milionów liczników. Wszyscy klienci zostaną podłączeni do systemu,

a dane będą dostępne w aplikacji Moja Enea i innych narzędziach - mówi prezes.

Jak podkreśla, koszt urządzeń nie jest kluczowy z perspektywy odbiorców.

- Nie chciałbym mówić o kwotach kontraktowych, bo to nie dotyczy klienta. Najważniejsze jest to, że licznik jest inteligentny, rejestruje parametry i pozwala pokazać, kiedy i ile energii zużywamy - zaznacza.

Local content i porządkowanie rynku

Prezes Enei odniósł się także do kwestii lokalnego łańcucha dostaw.

- Dla nas to oznacza możliwość uporządkowania regulaminów, ale też napędzanie działania i wykorzystanie szansy, żeby być bliżej polskich firm i wspierać gospodarkę - mówi Kinelksi.

- Uporządkowanie i definicja otworzą oczy firmom, które wcześniej nie wiedziały, jak się do tego zabrać. Teraz będzie to jaśniej przedstawione i mierzalne - podsumowuje.

©©

Małe firmy walczą o dostęp do miliardowych kontraktów

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

To jest początek drogi. Dla mniejszych przedsiębiorstw oznacza to dostęp do finansowania, które pomoże im wejść w duże projekty - mówi Strefie Biznesu Ilona Deręgowska z ARP o wprowadzaniu definicji local content.

Agencja podsumowuje etap prac nad założeniami Local Content i wskazuje na kluczowe bariery dla MŚP.

Agencja Rozwoju Przemysłu pełni rolę koordynatora projektu Local Content, który ma zwiększyć udział krajowych firm w dużych inwestycjach. Jak podkreśla w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu Ilona Deręgowska, zakończony etap prac obejmował wypracowanie podstawowych założeń oraz spo-



FOT. ARP

Ilona Deręgowska, wiceprezes ARP

sobu definiowania komponentu krajowego.

- Agencja Rozwoju Przemysłu jest koordynatorem całego projektu Local Content. To dla nas podsumowanie etapu prac nad przygotowaniem jego założeń, w tym definicji i kryteriów mierzenia komponentu krajowego - mówi Deręgowska.

Jak zaznacza, opracowane rozwiązania są efektem szerokich konsultacji prowadzonych przez kilka miesięcy.

- Wszystkie te założenia są wynikiem dyskusji i konsultacji z udziałem największych spółek

Skarbu Państwa, organizacji przedsiębiorców oraz instytucji finansowych, które podzieliły się swoimi doświadczeniami - tłumaczy.

Do prac włączono także przedstawicieli sektora małych i średnich przedsiębiorstw, których rola w projekcie ma być kluczowa.

- Przygotowując fundamenty Local Content, braliśmy pod uwagę perspektywę nie tylko dużych, strategicznych podmiotów, ale również mniejszych firm, które chcemy wciągnąć w łańcuchy dostaw - podkreśla.

Jak wskazuje wiceprezes ARP, analiza rynku pokazała, że to właśnie sektor MŚP napotyka największe trudności w dostępie do dużych inwestycji publicznych. Problemem nie są kompetencje, lecz bariery finansowe.

- Zidentyfikowaliśmy, że małe i średnie przedsiębiorstwa mają największe bariery wejścia

do dużych inwestycji rządowych, nie z powodu braku kompetencji, lecz ograniczeń finansowych - mówi Deręgowska i dodaje, że jednym z rozwiązań ma być zmiana struktury zamówień oraz rozwój narzędzi finansowych.

- Rozszczelnieniem tych barier będzie m.in. podział zamówień na mniejsze oraz stworzenie instrumentów finansowych umożliwiających pozyskanie gwarancji, które są podstawą udziału w dużych przetargach - wyjaśnia.

Jak dodaje, dla wielu firm kluczowym wyzwaniem jest konieczność zabezpieczenia kontraktów.

- Małe firmy często nie mają zdolności finansowej, by uzyskać gwarancje na poziomie 10-15 proc. wartości kontraktu. W efekcie muszą zamrażać własne środki, co stanowi ogromne obciążenie i często eliminuje je z projektów - tłumaczy.

Nowe rozwiązania mają to zmienić.

- Dla mniejszych przedsiębiorstw będzie to oznaczało dostęp do limitów finansowych i kredytów wspierających kapitał obrotowy, które pozwolą im uczestniczyć w dużych projektach - wskazuje.

Deręgowska podkreśla jednocześnie, że wypracowana definicja Local Content ma charakter kierunkowy.

- Definicja nie jest sztywnym zapisem legislacyjnym, ale narzędziem, które ma porządkować i kalibrować rozumienie komponentu krajowego - mówi.

© ARP

Agencja Rozwoju Przemysłu jest spółką akcyjną ze 100 proc. udziałem Skarbu Państwa. Zajmuje się wspieraniem, rozwijaniem przedsiębiorstw oraz ich restrukturyzacją. Odgrywa też ważną rolę w zwiększaniu konkurencyjności polskiej gospodarki. ARP ma aktywa w 75 spółkach, a w 56 z nich - pakiety większościowe. Sprawuje też nadzór nad 90 spółkami z udziałem Skarbu Państwa. ARP zarządza również dwiema Specjalnymi Strefami Ekonomicznymi w południowo-wschodniej Polsce (Mielec i Tarnobrzeg) i jedną w południowo-zachodniej Polsce (Kobierzyce). Główne branże, w których działają spółki z Grupy ARP to: stoczniowa, kolejowa, metalowa, wydobywczą, odlewnicza, opakowaniowa, tekstylna, turystyczna, modernizacji i budowy maszyn.

FINANSE ZONDACRYPTO UJAWNIA PRAWDĘ O RYNKU KRYPTO

Oto schemat wielkiego oszustwa

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Afera zondacrypto nie jest wypadkiem przy pracy. Nie jest też, jak będą nam wma- wiać lobbyści i internetowi katechici bitcoina, „smutnym incydentem”. Przeciwnie: jest właśnie modelem tej branży. Jest jej streszczeniem.

W jednej historii dostajemy wszystko: zaginionego założyciela, spółki rozrzucone po różnych jurysdykcjach, opowieści o portfelach z setkami milionów dolarów, do których nikt niby nie ma klucza, klientów ustawionych w kolejce po własne pieniądze, śledztwo prokuratury i wreszcie ten nieusuwalny smród półświatka, który ciągnie się za kryptowalutami od początku ich istnienia.

Znajome do bólu

Prokuratura Regionalna w Katowicach podała już, że szkoda w sprawie wynosi obecnie nie mniej niż 350 mln zł, a liczba pokrzywdzonych idzie w setki i rośnie.

Najbardziej groteskowe jest to, że w tej historii wszystko brzmi do bólu znajomo. Prezes Przemysław Kral tłumaczył, że rezerwy spółki są w bitcoinach, w portfelu, do którego klucze ma zaginiony przed laty Sylwester Suszek. Był on twarzą i współtwórcą giełdy BitBay (później przekształconej w zondacrypto), jednym z najbardziej rozpoznawalnych ludzi polskiego rynku kryptowalut. Jego nagłe zaginięcie w 2022 roku stało się symbolem nieprzejrzystości i potencjalnych powiązań tego sektora z przestępczymi interesami. Jest kluczowy, bo wiele wątków obecnej afery - od losów majątku po narrację o „zaginionych kluczach do portfeli” - bezpośrednio odwołuje się do jego osoby i niewyjaśnionej roli w całym systemie.

Mówimy więc o sytuacji, w której firma chce, byśmy uwierzyli, że opiera swoje bezpieczeństwo na aktywach, do których sama nie ma dostępu. W normalnym sektorze finansowym takie wyznanie byłoby polityczno-biznesowym samobójstwem. W krypto ma uchodzić za techniczny detal, za pech, za niezrozumiałą dla profanów specyfikę rynku. Tymczasem to nie żaden detal, lecz sedno problemu. Kryptowaluty od początku sprzedawano jako emancypację od instytucji, ale w praktyce stały się emancypacją od odpowiedzialności. Gdy bank gubi pieniądze klientów, odpowiada bank. Gdy giełda krypto „gubi klucze”, okazuje się, że nie odpowiada



FOT. X.COM PRZEMYSŁAW KRAL

Skandal z zondacrypto trzeba czytać nie jako odrębny skandal, lecz jako ostateczny dowód w sprawie

nikt. I właśnie dlatego ten biznes kocha ludzi, którzy w zwykłej bankowości nie przeszliby nawet przez recepcję.

Portfel bez dostępu

W sprawie zondacrypto najbardziej niepokoi nie tylko sama skala możliwych strat, ale konstrukcja całej opowieści. Bo jeśli firma naprawdę utrzymuje, że jej rezerwy zależą od dostępu do portfela kontrolowanego przez człowieka zaginionego od lat, to znaczy, że albo przez lata nie miała żadnych sensownych procedur bezpieczeństwa, albo właśnie próbuje opakować coś znacznie brzydszego w technologiczną nowomowę. Money.pl zwracało uwagę, że prezentowany portfel z 4500 bitcoinami faktycznie istnieje, ale budzi poważne wątpliwości, bo ostatnie ruchy na nim miały miejsce w 2016, przed zniknięciem Suszka. A sam portfel nie tłumaczy, co stało się z późniejszymi środkami klientów. Innymi słowy: nawet jeśli portfel jest prawdziwy, nie wyjaśnia bieżącej dziury. To tak, jakby właściciel lombardu tłumaczył brak gotówki zdjęciem sejfów sprzed dekady. Ale to nie jest nawet jego sejf.

Cały ten spektakl powinien wreszcie zakończyć infantylną dyskusję o tym, czy kryptowaluty są „przyszłością finansów”. Nie, nie są. Są raczej przyszłością wymówek. Kiedy kolejna platforma się sypie, słyszymy ten sam zestaw zaklęć: run na wypląty, zewnętrzny atak, przejściowe problemy z płynnością, niezrozumienie mediów, polityczna nagonka. A potem przychodzi brutalna proza: niewypłacalność, brak segregacji środków, znikające aktywa, spóźnione komunikaty i armia klientów odkrywających, że „wolność finansowa” oznacza tyle, iż zostali sami ze swoim problemem.

Polska dostała już zresztą kilka takich lekcji, ale z uporem maniaki postanowiła niczego się nie nauczyć. Przypadek BitMarketu z Olsztyna powinien być wystarczający, by na zawsze prze-

stać mówić o kryptogieldach w tonie startupowej egzotyki. W lipcu 2019 r. Prokuratura Okręgowa w Olsztynie wszczęła śledztwo dotyczące doprowadzenia klientów giełdy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Kilka dni później Tobiasz N., współwłaściciel BitMarketu, został znaleziony martwy w lesie pod Olsztynem z raną postrzałową głowy. Śledczy informowali potem, że nie stwierdzili udziału osób trzecich, ale sam fakt pozostaje porażający: kolejna wielka polska historia krypto kończy się nie bilansem i audytem, tylko śmiercią, śledztwem i setkami poszkodowanych. Jeśli w jednej branży kolejne „przygody biznesowe” kończą się trupem, zaginięciem albo postępowaniem karnym, to nie mamy do czynienia z innowacyjnym sektorem, tylko z rynkiem podwyższonego kryminalnego ryzyka.

To nie pierwszy raz, gdy Polacy oglądają ten sam mechanizm w innym opakowaniu. Afera Amber Gold była klasyczną piramidą finansową, w której klienci stracili około 700 mln zł, a realnie odzyskano zaledwie ułamek tej kwoty. Dziś - ponad dekadę później - sprawa wciąż się ciągnie, a była wiceprezes firmy nadal zmaga się z konsekwencjami, bo skala zobowiązań jest tak ogromna, że ich spłata w praktyce graniczy z fikcją. Mechanizm jest identyczny jak w kryptogieldach: obietnica zysków, brak realnych zabezpieczeń, przepływ pieniędzy między podmiotami i w końcu moment, w którym system się zapada - zostawiając klientów bez środków, a organizatorów z czasem, by zniknąć, rozmyć odpowiedzialność albo przeczekać.

Wokół Sylwestra Suszka od dawna unosił się dokładnie ten sam mrok. Nie chodzi już nawet o legendę „króla kryptowalut”, ale o to, że z jego otoczenia wyłaniał się obraz branży tworzonej wiatrowskich oszustów, słupy i szemranych układy. W najnowszych doniesieniach wokół sprawy zondacrypto po-

wracają wątki prania pieniędzy, niejasnych przepływów i grup przestępczych przewijających się przez wcześniejsze reportaże oraz obecne śledztwa. Widać wzór, który powtarza się z mianikalną konsekwencją: gdzie pojawia się wielki kryptomajątek, tam po chwili pojawiają się mafijne pieniądze, agresywni „inwestorzy”, prawnicy od zacierania śladów i ludzie, którzy na pytania odpowiadają albo groźbą, albo próbą przekupienia dziennikarzy.

A reszta świata...

Ktoś powie: dobrze, ale Polska ma swoje patologie, a za granicą to przecież dojrzały rynek. Otóż nie. Za granicą jest dokładnie to samo, tylko na większą skalę i z lepszym PR-em. Najbardziej widowiskowym symbolem tej epoki pozostaje OneCoin i jego twórczyni Ruja Ignatova, Bułgarka z niemieckim obywatelstwem, celebrowana przez lata jako „Cryptoqueen”. FBI umieściło ją na liście dziesięciu najbardziej poszukiwanych zbiegów, zarzucając udział w oszustwie na miliardy dolarów. Jej współnik Karl Sebastian Greenwood dostał w USA 20 lat więzienia. Jedna z najbardziej reklamowanych „kryptowalut” świata okazała się po prostu gigantycznym scamem, sprzedawanym ludziom pod szyldem technologicznej rewolucji. To ważne nie dlatego, że OneCoin było wyjątkiem, lecz dlatego, że obnażyło mechanizm: najpierw charyzmatyczna twarz, potem armia akwizytorów i influencerów, na końcu puste pudełko po wielkich obietnicach.

Podobny mechanizm widać w historii kanadyjskiej QuadrigaCX. Tam też mieliśmy legendę o człowieku, który jako jedyny kontrolował dostęp do środków. Po zagadkowej śmierci Geralda Cottena firma ogłosiła, że nie może dostać się do portfeli z kryptowalutami klientów. Brzmi znajomo? Owszem. Tyle że Ontario Securities Commission zakończyła tę historię drugoczącym wnioskiem: upadek

Quadrigi wynikał z oszustwa popełnionego przez samego współzałożyciela i CEO, a to, co się stało, było „staromodnym oszustwem owiniętym w nowoczesną technologię”. Trudno o lepszą definicję całego sektora. Blockchain jest tutaj jak błyszcząca folia wokół spleśniałego towaru. Niby nowa ekonomia, a w środku ta sama stara metoda: pieniądze klientów nie są tam, gdzie im obiecano, tylko tam, gdzie łatwiej je ukryć, przepalić albo przesunąć.

Jeszcze bardziej spektakularny był przypadek FTX, przez lata przedstawianego jako dowód, że krypto może być eleganckie, profesjonalne i kompatybilne z establishmentem. Sam Bankman-Fried chodził na konferencje, udzielał wywiadów, fundował politykom datki, nosił auree ekscytrycznego geniusza. A potem SEC zarzuciła mu oszukiwanie inwestorów i ukrywanie transferu środków klientów FTX do Alameda Research, zaś w 2024 r. został skazany na 25 lat więzienia za przywłaszczenie miliardów dolarów klientów. W tym właśnie jest cały komizm i groza kryptowalut: branża tak dumna ze swojej „decentralizacji” nieustannie kończy na najbardziej prymitywnym modelu centralizacji ryzyka. Wszystko zależy od kilku ludzi. Jeśli kłamią, kradną albo obstawiają cudzymi pieniędzmi własne zakłady, klient może sobie co najwyżej napisać płacziwy wpis na forum.

Był też Celsius, jedna z tych platform, które miały niby demokratyzować finanse i zapewnić zwykłym ludziom wyższe zyski niż skostniały sektor bankowy. W praktyce SEC zarzuciła Celsiusowi i Alexowi Mashinsky'emu oszustwo, wprowadzanie klientów w błąd i manipulację, a FTC oskarżyła firmę o zwołanie konsumentów oraz roztrwonienie miliardów dolarów depozytów użytkowników. Znów: nie mówimy o jakimś marginesie rynku, tylko o jednym z jego najbardziej rozpoznawalnych podmiotów. Gdy słyszę po tym wszystkim, że „nie można oceniać całego sektora po jednostkowych aferach”, mam ochotę zapytać: po ilu jeszcze miliardach, po ilu jeszcze bankrutach i po ilu jeszcze tysiącach poszkodowanych ta seria przestanie być „jednostkowa”?

Można dołożyć turecki Thodex. Platforma padła w 2021 r., jej założyciel uciekł do Albanii, a potem doszło do kolejnych aresztów w sprawie. Ostatecznie Faruk Fatih Özer został w Turcji skazany za oszustw. Można wrócić do Mt. Gox, największej niegdyś giełdy bitco-

ina, której upadek po utracie setek tysięcy bitcoinów na lata stał się symbolem anarchii i nieprzejrzystości rynku. Można wreszcie przywołać dziesiątki mniejszych „exit scamów”, o których nie pamięta już nikt poza ofiarami. Wspólny mianownik jest zawsze ten sam: brak przejrzystości, mit założyciela, asymetria wiedzy, technobelkot zamiast odpowiedzialności i pieniądze klientów traktowane nie jak powierzony depozyt, tylko jak paliwo do gier.

Technologiczny raj przestępców

To wszystko nie dzieje się obok technologii. To dzieje się dzięki niej i dzięki ideologii, która ją obudowała. Przez lata wciskano nam, że kryptowaluty są remedium na zepsucie tradycyjnych finansów, że uwolnią człowieka od banków, pośredników i państwa. W praktyce uwolniły raczej oszustów od prostych pytań. Skąd są te pieniądze? Gdzie są rezerwy? Kto ma kontrolę nad kluczami? Jak wygląda segregacja aktywów klientów? Kto odpowiada, gdy platforma przestaje wypłacać? Jak działa nadzór, gdy właściciel jest w Monako, spółka w Estonii, aktywa w Szwajcarii, a klienci w Polsce? Na większość z tych pytań zondacrypto odpowiada marketingiem, a gdy marketing nie wystarcza, odpowiada histerią o „atakach na wolność”. Tymczasem wolność bez odpowiedzialności to w finansach po prostu przywilej silniejszego.

I dlatego skandal z zondacrypto trzeba czytać nie jako odrębny skandal, lecz jako ostateczny dowód w sprawie. Dowód, że kryptobiznes od początku był wymarzoną środowiskiem dla brudnych pieniędzy, przestępczego kamuflażu i agresywnej spekulacji. Dowód, że pod cekinami sponsoringu, konferencji i influencerskich tyrał siedzib ta sama stara logika: cudzy kapitał, prywatny zysk, rozmyta odpowiedzialność. Dowód, że gdy państwo zbyt długo zachwyca się „innowacją”, kończy jako statysta przy kolejnym wielkim przekręcie. A przede wszystkim dowód, że dla zwykłego człowieka rynek krypto nie jest dziś żadną drogą do emancypacji, tylko jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc, w jakie można zanieść własne oszczędności. Po BitMarketecie, OneCoin, Quadridze, FTX, Celsiusie, Thodexie i dzisiejszej aferze zondacrypto naprawdę nie trzeba już więcej dowodów. Trzeba tylko wreszcie przestać udawać, że to wszystko są przypadki. To nie są przypadki. To jest model biznesowy. ©

Marazm na rynku pracy trwa w najlepsze

oprac. Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7%.

Dwukrotnie wzrósł odsetek firm przewidujących redukcję - z 4,9% rok temu do 9,8% w tym. To najwyższy wynik od 2017 roku - wynika z badania „Barometr Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding.

Najczęściej wskazywanym scenariuszem pozostaje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia, na co wskazuje 72,2% przedsiębiorstw

Firmy podchodzą do planowania zatrudnienia jeszcze ostrożniej niż przed rokiem. Zwiększenie liczby etatów w najbliższym kwartale zapowiada 13,7% przedsiębiorstw, podczas gdy rok wcześniej było to 16,7% - wynika z „Barometru Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding.

Jednocześnie aż dwukrotnie wzrósł odsetek przewidujących redukcję - z 4,9% rok

temu do 9,8%. To najwyższy wynik od 2017 roku. Podobnie jak w poprzednich latach najczęściej wskazywanym scenariuszem pozostaje utrzymanie obecnego poziomu zatrudnienia, na co wskazuje 72,2% przedsiębiorstw, choć i tu widać lekki spadek rok do roku.

Zwiększenie zatrudnienia planują firmy z branży handlu (19%) i usług (15%)

Najczęściej zwiększenie zatrudnienia planują podmioty z branży handlu (19%) i usług (15%), podczas gdy w produkcji jest to zdecydowanie mniej - 11%. W tym sektorze dominuje stabilizacja - 78% przedsiębiorstw chce utrzymać obecny poziom kadr, przy czym relatywnie duży odsetek firm chce zrealizować te plany przez aktywne rekrutacje. Może to świadczyć o wyższej rotacji pracowników i konieczności bieżącego uzupełniania braków kadrowych. Na tym tle wyróżnia się sektor publiczny: zwiększenie zatrudnienia planuje tam zaledwie 7% organizacji, natomiast 13% mówi o cięciach.

Największą gotowość do zwiększenia zatrudnienia deklarują firmy średnie i duże

- odpowiednio 14% i 16%. W obu przypadkach oznacza to jednak spadek względem ubiegłego roku, gdy takie plany wskazywało 20% średnich i 19% dużych organizacji. Mniejsze firmy stawiają natomiast na utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia i ostrożniej podchodzą do nowych rekrutacji.

Wysoki wzrost zainteresowania rekrutacją kadry zarządzającej - takie plany ma ponad 16% przedsiębiorstw, podczas gdy rok temu było to 11,8%

Firmy, które planują zwiększenie zatrudnienia, będą koncentrować się przede wszystkim na pozyskiwaniu pracowników średniego (57,8%) oraz niższego szczebla (44,8%). Na uwagę zwraca wysoki wzrost zainteresowania rekrutacją kadry zarządzającej - takie plany ma ponad 16% przedsiębiorstw, podczas gdy rok temu było to 11,8%, a dwa lata temu 7%.

Ostatnie lata przynoszą wyraźną zmianę w strukturze rekrutacji. Najczęściej poszukiwani nie są już pracownicy niższego szczebla, ale średniego,



72,2% przedsiębiorców zapytanych w badaniu nie będzie nic zmieniać w zatrudnieniu

co może świadczyć o wpływie automatyzacji na procesy operacyjne oraz rosnącym znaczeniu kompetencji specjalistycznych i koordynacyjnych. Równie istotny jest znaczący wzrost zapotrzebowania na kadrę wyższego szczebla. To przesunięcie w stronę ról o większym wpływie na strategię, rozwój firm i wyniki pokazuje, że firmy coraz silniej dostrzegają rolę funkcji zarządzających jako ważny czynnik efektywności - komentuje Paweł Prociak, dyrek-

tor zarządzający Wyser Executive Search.

Kadry zarządzającej najczęściej zamierzają poszukiwać średnie (17%) i małe firmy (16%), a w ujęciu branżowym handel oraz transport i logistyka

Jak wynika z „Barometru Rynku Pracy 2026” Gi Group Holding, pracowników średniego szczebla będą poszuki-

wać przede wszystkim firmy małe (65%) i średnie (60%), głównie z sektora usług oraz transportu i logistyki (po 64%). Z kolei na stanowiska niższego szczebla planują zatrudnić duże podmioty (58%), głównie z sektora publicznego (53%), oraz transportu i logistyki (50%). Kadry zarządzającej najczęściej zamierzają poszukiwać średnie (17%) i małe firmy (16%), a w ujęciu branżowym handel (24%) oraz transport i logistyka (19%). ©©

Można zarobić ponad 30 000 zł. To standardowa pensja, ale nadciągają już zmiany

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W pierwszym kwartale tego roku wzrost liczby ofert pracy w branży IT wyniósł 62% r/r.

Największe spadki widełek wynagrodzeń zanotowały kategorie UX/UI/design, mobile i architecture - choć ta ostatnia wciąż pozostaje jedną z najlepiej opłacanych kategorii na B2B - podał portal z pracą No Fluff Jobs.

No Fluff Jobs, portal z ofertami pracy dla IT, odnotował wzrost liczby ogłoszeń dla programistów. W pierwszym kwartale tego roku było ich więcej o 62% w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku i o 24% więcej niż w ostatnim kwartale 2025 r. To może znaczyć, że po ubiegłorocznym spowolnieniu w branży, firmy śmielej inwestują w technologię i swoje działy IT.

Na jedno ogłoszenie IT przypadają średnio 22 aplikacje, w całym 2025 roku było to średnio 24. Widać też, przynajmniej na przykładzie tego portalu, zmiany w proponowanych wynagrodzeniach. Na razie trudno wyrokować, czy mamy tu do czynienia z trwałym trendem spadkowym, czy jedynie tymczasowym wahaniem.

„Porównując kwartał do kwartału (Q1 2026 vs Q4 2025), największe spadki widełek wynagrodzeń zanotowały kategorie UX/UI/design, mobile i architecture - choć ta ostatnia wciąż pozostaje jedną z najlepiej opłacanych kategorii na B2B. W tych trzech obszarach mediany górnych i dolnych widełek - zarówno na B2B, jak i UoP - spadły lub utrzymały się na tym samym poziomie” - informuje No Fluff Jobs.

Wynagrodzenia w IT, według danych portalu, kształtują się następująco:

na B2B:

- ERP - 33 600 zł,
- Architecture - 31 920 zł,
- Security - 30 240 zł.

na umowach o pracę:

- Product Management i Security - po 25 000 zł,
- Data & BI i ERP - 24 800 zł.

(podane kwoty to mediany górnych widełek wynagrodzeń w danej kategorii. Na umowach B2B podano kwoty netto + VAT, a na UoP kwoty brutto).

W ub. roku, w przypadku architecture, mediana górnych widełek wynagrodzeń na kontrakcie B2B wyniosła ponad 32 tys. zł netto (+ VAT), a na umowie o pracę - 25 tys. zł brutto. W 13 z 19 analizowanych kategorii od-

notowano wzrost median dolnych widełek wynagrodzeń. W czterech kategoriach w górę poszły zarówno dolne, jak i górne widełki - zarówno na kontraktach B2B, jak i w przypadku umów o pracę.

Przedsiębiorcy z branży IT z pewnością będą przyglądać się zmianom, jakie może wyusić reforma inspekcji pracy.

Przypomnijmy, że nowe przepisy dają inspektorom uprawnienia do zmiany umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę, gdy wystąpią do tego przesłanki prawne. Według szacunków, 89% programistów współpracujących na zasadzie B2B posiada tylko jednego kontrahenta, dla którego realizuje zadania. Niektórzy twierdzą, że

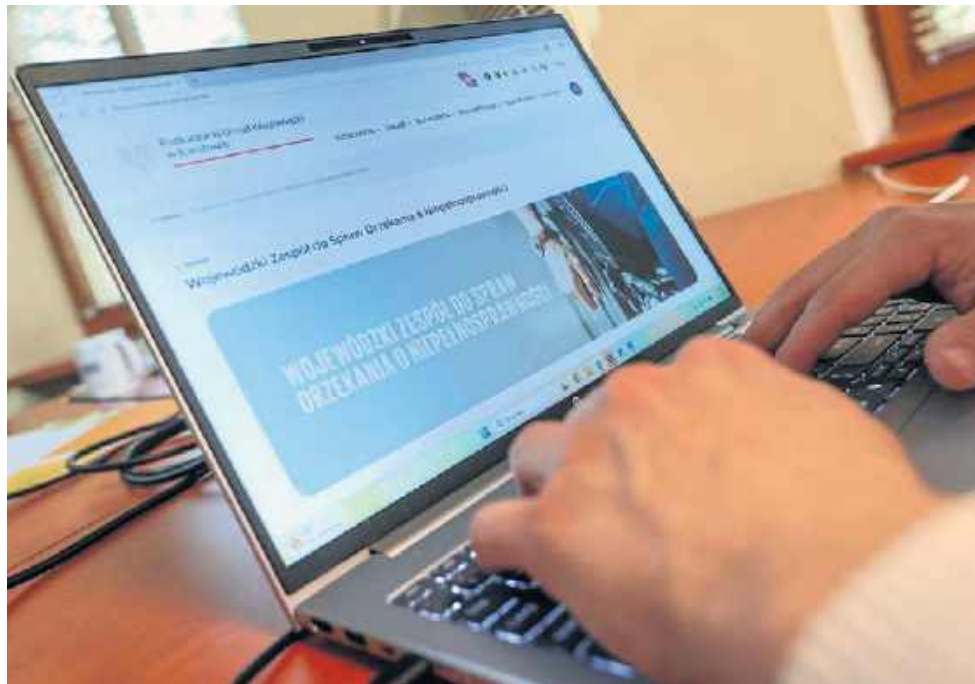
powiązanie z wyłącznie jednym podmiotem może przesądzać o charakterze stosunku zatrudnienia.

- Na B2B pracuje ok. 2,2 mln osób, a na zleceniach ok. 1,5 mln. IT jest sektorem, gdzie skala wymuszonego samozatrudnienia jest największa, a jednocześnie warunki współpracy często wykazują cechy stosunku pracy:

stałe miejsce, określone godziny, jeden zamawiający, nadzór projektowy. Z punktu widzenia branży IT nowe przepisy niosą za sobą istotne ryzyko i konieczność przekształcenia modelu współpracy. To zagrożenie również dla samych kontraktorów, dla których forma współpracy w oparciu o B2B jest po prostu bardziej korzystna finansowo - mówi Maciej Michalewski, prezes spółki technologicznej Element.

Ewentualne zmiany kontraktów na umowy o pracę mogą podwyższyć koszty prowadzenia działalności, możliwe są też spadki wynagrodzeń pracowników.

- Obydwa scenariusze są realne i mogą wystąpić jednocześnie. Dla kontraktorów przekształcenie umowy B2B w etat oznacza radykalne przebudowanie modelu wynagrodzenia. Stawki B2B w IT są wyższe właśnie dlatego, że wykonawca sam ponosi koszty ZUS, podatków i ryzyka prowadzenia działalności. Po przekształceniu pracodawca musi doliczyć do wynagrodzenia brutto narzutów pracowniczych sięgające kilkudziesięciu procent, co przy utrzymaniu dotychczasowego kosztu całkowitego zatrudnienia oznacza niższe wynagrodzenie netto dla programisty - twierdzi Maciej Michalewski. ©©



Wzrosła liczba ogłoszeń dla programistów, ale na niektórych stanowiskach odnotowano spadki pensji

Plecak pełen milczenia. Dlaczego 5 minut rozmowy to za mało, by udźwignąć świat dziecka?

Lucyna Tataruch
lucyna.tataruch@polskapress.pl

Dbamy o to, by nasze dzieci miały jak najlepsze warunki do nauki i pilnujemy, by ich szkolne plecaki nie były zbyt ciężkie, ale często pomijamy inny, znacznie większy balast.

Żyjemy w czasach wielkiego paradoksu komunikacyjnego. Raporty organizacji takich jak OECD oraz Pew Research Center wskazują jednoznacznie: jako rodziny spędzamy ze sobą znacznie więcej czasu niż jeszcze kilka lat temu. Niestety, statystyka ta nie przekłada się na jakość relacji. Jak zauważają autorzy kampanii społecznej „Ciężary pozalekcyjne”, ten czas spędzamy najczęściej obok siebie, zajęci własnymi sprawami, ekranami telefonów czy obowiązkami domowymi. Jesteśmy ze sobą dłużej, ale emocjonalnie dalej od siebie niż kiedykolwiek; znamy najświeższe informacje z drugiego końca świata, a nie wiemy, co dzieje się z naszymi dziećmi.

Skalę tego problemu potwierdza badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku przez agencję SW Research na grupie 500 rodziców dzieci w wieku od 7 do 18 lat. Wynika z niego, że ponad połowa rodziców poświęca na głęboką, wartościową rozmowę ze swoimi dziećmi średnio niewiele ponad 5 minut dziennie. Co czwarty rodzic (26%) przeznaczą na poruszanie ważnych tematów mniej niż 3 minuty w ciągu doby, a co trzeci (30%) zamyka się w czasie poniżej 6 minut.

Niewidzialny ciężar

Te krótkie interakcje to stajemy się niemożliwy do udźwignięcia w pojedynkę. Potwierdzają to sami zainteresowani. W ankiecie zrealizowanej wśród 600 nastolatków biorących udział w programie „Mów do mnie” aż 18% przyznało, że niemal nigdy nie rozmawia z rodzicami o sprawach dla nich istotnych. Prawie połowa młodych ludzi deklaruje, że do takich rozmów dochodzi jedynie incydentalnie – raz lub



FOT. GETTYIMAGES

Niewidzialne ciężary ważą więcej niż szkolny plecak. Znajdź czas na szczerą rozmowę, by ukoić lęk dziecka.

staje się niemożliwy do udźwignięcia w pojedynkę.

Potwierdzają to sami zainteresowani. W ankiecie zrealizowanej wśród 600 nastolatków biorących udział w programie „Mów do mnie” aż 18% przyznało, że niemal nigdy nie rozmawia z rodzicami o sprawach dla nich istotnych. Prawie połowa młodych ludzi deklaruje, że do takich rozmów dochodzi jedynie incydentalnie – raz lub

kilka razy w miesiącu. Najbardziej niepokoi fakt, że ponad 30% młodzieży czuje się przez swoich opiekunów po prostu nie rozumiana.

Bariery do pokonania

Dlaczego tak trudno nam zacząć? Choć dla 38% rodziców rozmowy o emocjach wiążą się z poczuciem ciepła, to aż 26% odczuwa w ich obliczu silną niepewność. Poruszanie waż-

nych tematów wymaga wyjścia ze strefy komfortu i ryzyka utraty kontroli nad przebiegiem dialogu. W efekcie wielu dorosłych szuka usprawiedliwień. Co trzeci rodzic (30%) twierdzi, że nie rozmawia z dzieckiem o ważnych sprawach, bo ono samo tego nie chce. Argument ten częściej przytaczają kobiety (33%) niż mężczyźni (26%).

Jednak Kamila Kalbarczyk, psycholożka i członkini Fundacji Mentalnie Równi, ostrzega przed takim stawianiem sprawy. Twierdzenie, że dziecko „nie chce rozmawiać”, jest często wygodną wymówką, która maskuje brak realnej komunikacji w rodzinie. Innym niepokojącym zjawiskiem jest bagatelizowanie problemów dzieci – prawie co czwarty rodzic (24%) uważa, że jego pociecha nie ma na tyle poważnych trudności, by o nich dyskutować. Tomasz Prosiński, inicjator programu Mów Do Mnie - #TokTuMi, podkreśla, że to właśnie dorośli ponoszą odpowiedzialność za inicjowanie tych „wypakowujących ciężary” rozmów.

Jak rozmawiać, by realnie pomóc?

Eksperti kampanii zachęcają do zmiany codziennych nawyków. Kluczowe jest zastąpienie automatycznych pytań o szkołę czy oceny, takimi, które dają dziecku przestrzeń do wyrażenia siebie. Zamiast „jak było dzisiaj w szkole?” lub „jak poszła kartkówka?”, warto zapytać:

• „Jak się dzisiaj czujesz?”
• „Jaki był najtrudniejszy moment twojego dnia?”

• „Czy jest coś, o czym chciałbyś dzisiaj opowiedzieć?”

Najważniejszą potrzebą młodych ludzi, na którą wskazała zdecydowana większość badanych nastolatków, jest po prostu potrzeba bycia wysłuchanym. Ważne, by rozmowa nie została odebrana jako próba oceny, co jest obawą niemal 30% rodziców. Autentyczne słuchanie, bez natychmiastowego dawania rad czy krytykowania, to najtańsza i najbardziej dostępna forma profilaktyki zdrowia psychicznego. ©

REKLAMA

0011510041

WCF

Zdrowie
Medycyna
Edukacja

WCF

Rehabilitacja
Dzieci i Dorosłych

WCF

Niepubliczna Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna

Zrozumienie, diagnoza, skuteczne wsparcie

- Bezpłatne zajęcia w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju (WWR)
- Diagnozy ADHD i ASD
- Terapie i wsparcie doświadczonych specjalistów

📍 os. Lecha 43
61-249 Poznań

📍 ul. Zagrodnicza 30A
61-654 Poznań

☎ 780 002 279

☎ 780 191 191



WCF.pl

„Bądź Eko na Wiosnę” - w Factory były tłumy

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

W ramach akcji „Bądź Eko na Wiosnę” Poznaniacy i mieszkańcy Lubonia, oraz okolic przyjechali do Factory Poznań, aby wymienić ubrania na sadzonki kwiatów.

W sobotę jeszcze chwilę przed godz. 11 w Parku Kieszonkowym przed Factory Poznań przy ul. Dębieckiej w Luboniu pojawili się pierwsi uczestnicy naszej akcji, którzy chcieli wymienić niepotrzebne ubrania na sadzonki roślin.

Kto przyszedł wcześniej do wyboru miał kilka gatunków kwiatów ogrodowych m.in.: fuksje, pelargonie, bidensy, plektrantusy. Każdy,

kto przyniósł ubrania, mógł je wymienić na sadzonki. Mieliśmy łącznie 800 sztuk do rozdania. Za nie zebraliśmy ok. 800 kg ubrań.

Aby otrzymać sadzonkę rośliny wystarczyło przynieść co najmniej 1 kg tekstyliów. Każdy miał okazję zdobycia większej ilości roślin, w zależności od wagi przyniesionych materiałów. Jedna osoba mogła dostać maksymalnie 4 sadzonki. Ubrania odbierała Fundacja Eco Textil, która wymieni je na sprzęt rehabilitacyjny dla DPS dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu prowadzonego przez Siostry Serafitki. Wszystkie dostarczone nam ubrania były czyste. Nie przyjmowaliśmy tylko płaszczy, kozuchów i butów.



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

REKLAMA

0011507325

ORGANIZATOR AKCJI



PARTNER LOKALIZACYJNY



PARTNERZY



Wiele rzeczy mnie we mnie drażni. Ale z biegiem lat je toleruję



Joanna Koroniewska na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Karolina Gilon woli być sobą

Celebrytka podzieliła się z obserwującymi ją na Instagramie efektami nowej sesji zdjęciowej. Postanowiła zakryć tatuaże i pokazała, jak wyglądałaby bez nich. „I co myślisz? Że ładnie, może bardziej »kobieco«, ale czy to jestem ja? Już na pewno nie. Wybieram zawsze bycie sobą i to chyba jest mój przepis na szczęście” – napisała.



Sędzia Dredd Stopklatka, 20:00

Na gruzach Nowego Jorku powstaje metropolia Mega City One, w której porządku pilnują sędziowie. Za najlepszego uchodzi Joseph Dredd (Sylvester Stallone). W mieście szykuje się zmiana władzy. Dredd staje się celem spisku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Kino Polska, 21:55
Księgowy Jan Pokojski przyłapuje małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamaniny staje się podwójnym mordercą. Zajęcie zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojkiego się powiększa.

Sagrada Familia – wyzwanie dla Gaudiego

TVP Dokument, 22:20
Film o słynnej bazylice Sagrada Familia w Barcelonie. Stanowi ona architektoniczny wyjątek porównywalny do średnio-wiecznych katedr, które budowano przez długie lata, a czasem nawet wieki.

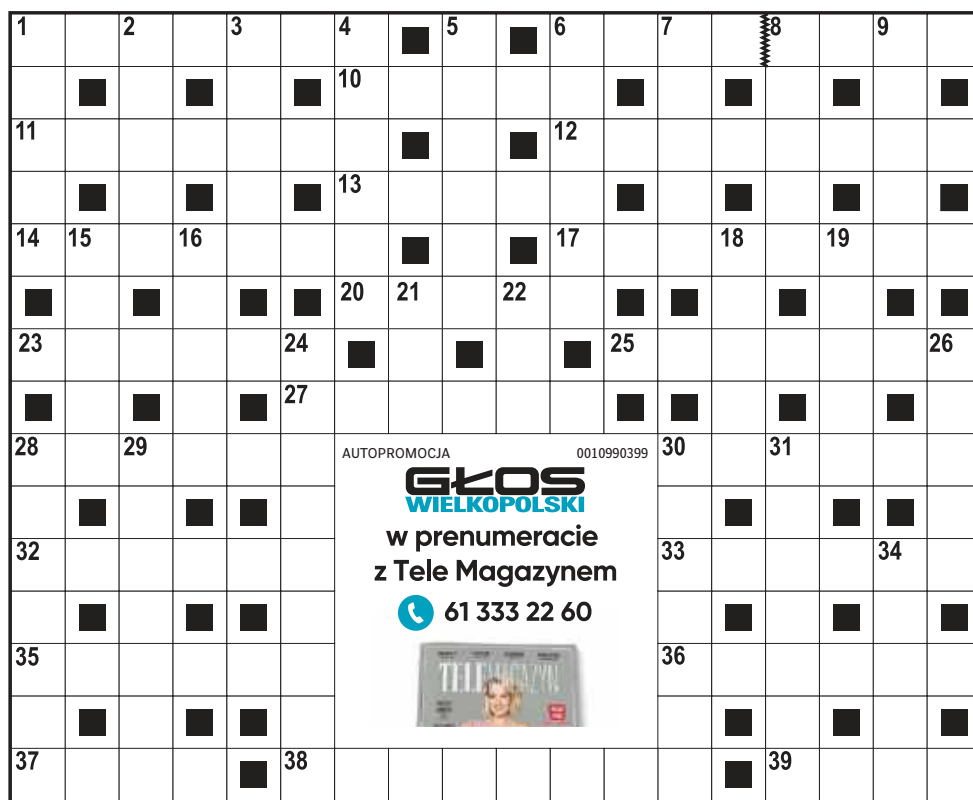
Fucking Bornholm

TVP 2, 23:25
Grupa przyjaciół wybiera się z dziećmi na tradycyjny wyjazd na długi weekend, który od lat spędzają na duńskiej wyspie Bornholm. Incydent między dziećmi wywoła falę kryzysu w ich relacjach. Każda z par sprawa wrażenie szczęśliwej, ale czy tak jest naprawdę? Czy żyją pozorami?



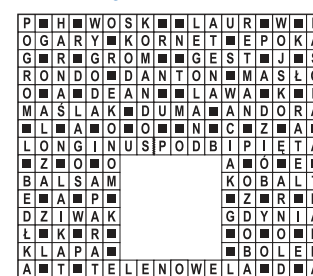
KRZYŻÓWKA NR 64

- Poziomo:**
- 1) pęk włókien lnu do przędzenia,
 - 6) miejsce bitwy polsko-niemieckiej w 1109 roku,
 - 10) zapasowa w bagażniku,
 - 11) wytwórca cennej biżuterii,
 - 12) rycerz zakonu maltańskiego,
 - 13) imię autorki powieści „Nad Niemnem”,
 - 14) miłośnik twórczości Andrzeja Wajdy,
 - 17) miasto Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1924 roku,
 - 20) pierścienie w pniu dębu,
 - 23) koza do ogrzewania,
 - 25) narząd słuchu i równowagi,
 - 27) sklep z medykamentami,
 - 28) wiosenny grzyb jadalny,
 - 30) gruby, sztywny papier,
 - 32) zebranie wszystkich działaczy partyjnych,
 - 33) katolicki program dla dzieci w TVP,
 - 35) Rabindranath, indyjski laureat literackiej Nagrody Nobla,
 - 36) serwatka z owczego mleka,
 - 37) ... Neeson, aktor z filmu „Rob Roy”,
 - 38) młody, niewielki las,
 - 39) miasto na trasie Lublin – Warszawa.
- Pionowo:**
- 1) filmowa rola Telly'ego Savalasa,
 - 2) gliniane naczynie z uchem,
 - 3) religia objawiona prorokowi Mahometowi,
 - 4) syntetyczny pierwiastek o symbolu Lr,
 - 5) strój maskaradowy jak gra,



- 6) opera Ruggero Leoncavalla,
- 7) biuro podróży jak grecka wyspa na Morzu Jońskim,
- 8) model auta z turyńskiej fabryki,
- 9) duże pióra ptasich skrzydeł,
- 15) zwrot właściwy tylko danejmu językowi,
- 16) Nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej,
- 18) aromatyczna przyprawa,
- 19) zespół dziewięciu muzyków,
- 21) dawna jednostka masy,
- 22) rogaty ssak z Tybetu,
- 24) ... III Wielki, król Polski,
- 26) rzeka i kraj w Afryce,
- 28) „... na peryferiach”, czeski serial obyczajowy,
- 29) uczulenie na pyłki kwiatowe,
- 30) pająk jak stojak pod choinkę,
- 31) wytwarza energię jądrową,
- 34) nietoperz z rodziny mroczków.

ROZWIĄZANIE NR 63



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu, lecz uważaj na impulsy. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokój da Ci przewagę oraz lepsze decyzje.
Ryby (21.02 - 20.03)
Skup się na stabilności oraz relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że mały gest może znaczyć więcej niż wielkie słowa.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo ktoś chce przekazać ważną wskazówkę...

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, ale intuicja Cię poprowadzi. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i nie ignorować przeczuc.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją mądrze i osiągnąć coś naprawdę ważnego.
Rak (23.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe kroki dziś stworzą solidne fundamenty jutra.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia pozwoli uniknąć zbędnych napięć.
Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne emocje mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować kontrolę i działać z rozwagą, nie impulesem.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykażać się otwartością na nowe doświadczenia i ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na celach. Horoskop dzienny wróży, że wytrwałość dziś przyniesie efekty w przyszłości, choć mogą one być subtelne.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje pomysły są cenne. Podziel się nimi z innymi osobami. Horoskop na dziś wróży, że ktoś może pomóc Ci je zrealizować szybciej.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja refleksji i twórczości. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie i pozwolić myślom swobodnie płynąć.



FOT. MARIUSZ KAPALA



FOT. WALDEMAR WYLEGAŁSKI

0011515931

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 25 kwietnia 2026 r. odszedł od nas
najukochańszy Mąż, Tata i Dziadek

ś † p

Karol Borysow

lat 74

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
30 kwietnia 2026 r. o godzinie 11:00
w kościele pw. Św. Barbary w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się o godzinie 12:00
na cmentarzu parafialnym w Luboniu Żabikowie.

Pograżona w smutku
Rodzina

0011515647

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 kwietnia 2026 odszedł nasz kochany Tata,
Dziadek i Pradziadek



Stefan Zwierski

lat 90

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 kwietnia 2026 o godz. 9:30
na Cmentarzu Junikowskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia
o godz. 8:00 w kościele św. Jana Kantego w Poznaniu.

W smutku pograżeni
Córka i Synowie z Rodzinami



0011515304

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 23 kwietnia 2026 r.
odszedł



Waldemar Kołaczkiewicz

przeżył lat 74

mąż, tata, dziadek, teść
miłośnik przyrody, wielbiciel historii, prawnik, myśliwy

Pogrzeb odbędzie się
dnia 30 kwietnia 2026 r. o godz. 12:45
na cmentarzu komunalnym Miłostowo w Poznaniu

W smutku pograżeni
żona, syn, wnuki, synowa



0011515650

Jezu ufam Tobie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 24 kwietnia 2026 r.
odszedł od nas ukochany
Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś † p

Władysław Łańczak

lat 100

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Kościele
Św. Jana Bosko ul. Warzywna 17 w Poznaniu w dniu
29 kwietnia 2026 r. o godz. 9.30

Po nabożeństwie uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
o godz. 10.45 na Cmentarzu Sołackim
w Poznaniu, ul. Szczawnicka 2

w smutku pograżona Rodzina

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

SPORT

www.sportowy24.pl

Regaty otwarcia sezonu na Malcie, czyli jednego dnia morze, a drugiego spokój

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Ponad 400 zawodników z 35 klubów wystartowało w miniony weekend na poznańskiej Malcie podczas Wioślarskich Centralnych Regat Otwarcia Sezonu Seniorów i Juniorów.

Otwarcie sezonu, zorganizowane przez Fundację Wielkopolskie Wioślarstwo, miało dwa oblicza. W sobotę wiał niemiłosiernie i jak to stwierdził Igor Czekanowicz, młodzieżowy wicemistrz świata z ubiegłego roku z Poznania, zawody przypominały wioślarstwo morskie. Drugiego dnia uspokoił się wiatr i co za tym idzie fale nie były już taka zmorą zawodników.

- Sobota nie była dla mnie udana, bo nie zakwalifikowałem się do finału w jedynce. To niepowodzenie zrekompensowałem sobie w dwójce z Michałem Rańdą, bo w niedzielę przegraliśmy tylko z dwoma osadami - Woźniak/Domański i Czaja/Płomiński, tracąc do zwycięzców jedynie trzy sekundy. Wiatr przeszkadzał wszystkim porównowo i to jest atut Malty, bo jeśli tu wieje to sprawiedliwie, a nie tak jak w Kruszwicy, gdzie dwa tory skazują cię na porażkę - przyznał 22-letni wioślarz Posnani RBW.

W tym sezonie głównym startem dla niego mają być Młodzieżowe MŚ w Duisburgu.



Centralne Regaty Otwarcia Sezonu były istotnym sprawdzianem dla kadrowiczów i trenerów reprezentacji

- Ogólnie jestem optymistą, bo dobrze przepracowałem okres zimowy. Opuściłem, z przyczyn rodzinnych, tylko jedno zgrupowanie. Nie chcę jednak mówić, że na pewno pojedę na MŚ, bo u nas wioślarstwie otwarcie sezonu to jedynie etap kwalifikacji do najważniejszych imprez sezonu. Po drodze będą też inne zawody i dopiero kolejne starty mogą decydować o ostatecznej obsadzie na czempionaty w poszczególnych kategoriach wiekowych - tłumaczył Igor Czekanowicz.

Według niego podczas regat otwarcia sezonu nie było zbyt wielu niespodzianek. Faworyci potwierdzili wysoką formę, ale zazwyczaj czuli oddech rywali na plecach.

- Jedynie w młodzieżówce trochę wszystkim odjechał Tristan Hervet z Krakowa, ale tak jak mówiłem, sezon dopiero się rozkręca i niektórzy szczyt formy mogą mieć dopiero za kilka miesięcy - zakończył poznański wioślarz.

Małą dominatorką wśród juniorek była też Marcelina Szkuclarczyk (KW 04 Poznań), która wygrała wszystkie wyścigi w jedynce. W sobotę wyprzedziła o jedną setną sekundy (jury długo analizowało finisz) Darię Dolną, a w jednym z niedzielnych wyścigów okazała się lepsza od innej koleżanki z kadry, Anny Solarskiej (Posnania RBW). ©

WARTA POZNAŃ PONOWNIE JEST WICELIDEREM II LIGI Warta Poznań pokonała w meczu na szczycie II ligi piłkarskiej Olimpię w Grudziądzu 4:2 (1:1) i awansowała ponownie na pozycję wicelidera.

Bramki dla Zielonych strzelali: Kusztal, Stefaniak z karnego (wypracował go Szymanek - na zdjęciu), Stanek i Waluś. Wszystkie bramki poza ostatnią zostały zdobyte po kardynalnych błędach defensywy gospodarzy. Warciarze mają teraz dwa punkty przewagi nad trzecią w tabeli Olimpię. PAT



FOT. ARCHIWUM GŁOSU WLKP.

BRĄZ MP DLA AZS UAM Futsalistki AZS UAM Poznań, wygrywając w ostatniej kolejce wywalczyły brąz MP.

W niedzielę AZS UAM pokonał AZS UJD Częstochowa 7:1. To ósmy medal MP w historii klubu. Zespół w większości składa się ze studentek UAM. PAT

4:0! Popis Kolejorza pod batutą „Maestro” Aliego Gholizadeha

Maciej Lehmann
sport@glos.com

W 30. kolejce ekstraklasy Lech Poznań rozgromił przy Bułgarskiej Legię Warszawą, prowadząc już do przerwy 4:0. Takiego nokautu Wojkowych jeszcze nie było w historii.

-Jeśli nasi zawodnicy będą ruchliwi, pełni energii i będą potrafili kreować sytuacje, rywłowi będzie bardzo trudno nas zatrzymać - mówił przed ligowym klasykiem trener Lecha Poznań Niels Frederiksen.

Lecz Duńczyk chyba sam nie spodziewał się, że 150. konfrontacja Kolejorza z warszawskim zespołem będzie tak wyglądała. Kolejorz wyszedł na boisko jak „po swoje” i otworzył wynik już w 3 minucie. To była kapitalna akcja. Prawą stroną pognął Joel Pereira, podał do Patrika Walemarka, który piętka wystawił piłkę Aliemu Gholizadehowi. Irańczyk uderzył z 16 metrów nie do obrony. Dla gospodarzy był to wymarzony początek.

To było jednak tylko preludium do koncertu jaki dał Lech. Od tej chwili gospodarze grali z ogromną swobodą i luzem. Wymiennoscą pozycji naszych piłkarzy sprawiała, że obrońcy Legii co chwilę przeżywali trudne chwile. Natomiast w obronie Kolejorz grał bardzo odpowiadając nie dopuszczając gości do sytuacji bramkowej.

To było świetne 20 minut w wykonaniu gospodarzy, a po chwili grali jeszcze z przewagą jednego zawodnika, bo Augustyniak wyleciał z boiska za faul na Bengtssonie.

Najjaśniej błyszcząca gwiazdą naszej drużyny był Gholizadeh. W 31 min. „Książę Persji” miękko zagrał w pole karne. Do główki wyskoczył Michał Gurgul, który odbił piłkę plecami, ale trafiła ona do Mikaela Ishaka, który podwyższył na 2:0.

Dla Legii gra toczyła się za szybko. Dziury w jej obronie bezlitośnie wykorzystali nasi piłkarze. W 38 min. było już 3:0. Timothy Ouma podał prostopadłe w pole karne do Patrika Walemarka. Ude-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Ali Gholizadeh w 3 min kapitalnie wykończył świetną akcję Lecha. A potem rozpoczął się jego show. Ośmieszal rywali z łatwością im się urywał i był najlepszym na boisku

rzenie Szweda odbił Hindrich, ale wobec dobitki Michała Gurgula był już bezradny.

Legia była w tym momencie już na kolanach, ale Kolejorz przed przerwą zadał jej jeszcze jeden cios. W 43 min. prostopadłe podanie Pereiry na drugiego swojego gola w tym meczu zamienił Mikael Ishak. Takiego pogromy przy Bułgarskiej w tym roku jeszcze nie było.

W drugiej części Lechici starali się strzelić kolejne bramki. Choć tempo meczu trochę spadło, świetne sytuacje mieli Antoni Kozubal oraz Leo Bengtsson. W słupek w 88 min. strzelił Filip Jagiełło. Kibice owacyjnie przywitali wracającego po kontuzji Radosława Murawskiego, a swój debiut zaliczył 17-letni Hubert Janyszka. Blisko 41 tys. kibiców wychodziło ze stadionu w świetnych nastrojach. Byli świadkami perfekcyjnego meczu poznańskiej drużyny.

Tak gra mistrz

Wygrana nad Legią to duży krok w kierunku obrony tytułu.

-Mamy sporo powodów do radości, wiele rzeczy w naszej grze wyglądało dobrze.

Czerwona kartka oczywiście miała wpływ na przebieg meczu, ale już przed nią prowadziliśmy 1:0. Nie pozwoliliśmy Legii na realizację jej planu, sami mieliśmy dziś mnóstwo jakości, która okazała się kluczowa. Mogliśmy strzelić po przerwie kolejne gole, ale całościowo dobrze grało nam się z Legią. Powstrzymaliśmy rywala wiedząc o planie, jaki może mieć. Po takiej wygranej zespół na pewno będzie czuł się pewnie, na dziś mamy największą siłę w ofensywie, której jesienią brakowało przez urazy. Musieliśmy trochę poczekać na niektórych piłkarzy - mówił po meczu Niels Frederiksen.

Ważne pytania na temat przyszłości

Duńczyk był w programie „Liga + Ekstra” pytany też o swoją przyszłość w Lechu.

-Rozmawialiśmy jakiś czas temu. Jeszcze nie podjąłem decyzji, taka jest prawda. Mogę zostać, mogę odejść. Ale zgadzam się, że powinniśmy szybko to rozstrzygnąć - przyznał szkoleniowiec

Frederiksen poruszył również temat Aliego Gholizadeha, któremu kontrakt z Lechem również kończy się 30 czerwca.

Szkoleniowiec wyraził nadzieję, że reprezentant Iranu zostanie w Poznaniu.

-Toczą się rozmowy. Bardzo bym chciał, żeby został. Pokazuje prawdopodobnie najwyższą jakość, jaką widzieliśmy w Lechu, a przynajmniej od momentu, w którym ja tu jestem. Jest na pewno jednym z najlepszych zawodników w lidze - podkreślił.

TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań (m)	30	52	55-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock (b)	30	45	32-28
6. GKS Katowice	30	44	43-41
7. Zagłębie Lubin	30	44	43-36
8. Radomiak Radom	30	40	46-43
9. Motor Lublin	30	39	39-45
10. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
11. Korona Kielce	30	38	37-36
12. Cracovia	30	38	35-38
13. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
14. Legia Warszawa (p)	30	37	34-36
15. Widzew Łódź	30	36	36-37
16. Piast Gliwice	29	36	35-39
17. Arka Gdynia (b)	29	34	30-50
18. Termalica Nieciecza (b)	30	28	36-55

Następna kolejka (1-4.05): Piątek: Korona - Piast (17:30), Legia - Widzew (20:30); Sobota: Motor - Lech (20:15); Niedziela: GKS - Termalica (12:15), Zagłębie - Cracovia (14:45), Pogoń - Wisła (17:30); Poniedziałek: Radomiak - Lechia

DZIEŃ

NOWOTOMYSKO-GRODZISKI



FOT. ANNA BADZINSKA

REGION

**POŻEGNANIE ABSOLWENTÓW.
DLA MATURZYSTÓW WYBRZMIAŁ
JUŻ OSTATNI DZWONEK.**

www.naszemiasto.pl

Nr 98 **str. 16-17**

OPALENICA



FOT. DOMINIKA KAPALEKA

Skarbnik gminy usłyszała zarzut. To kolejna odsłona tzw. „afery korupcyjnej”.

str. 4

GMINA KUŚLIN



FOT. NADESŁANE / DOMINIKA KAPALEKA

Grupa członków spółdzielni czuje się oszukana

Sprawę dwukrotnie umorzyła prokuratura. Spółdzielcy ponownie złożyli zażalenie. str. 3

POWIAT GRODZISKI

Zbiorowe zatrucie pokarmowe w jednym z zakładów pracy

Kilkanaście osób z objawami chorobowymi. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Grodzisku bada przyczyny zdarzenia. **str. 6**

NOWY TOMYŚL

Zmarł Józef Ast, samorządowiec, były wicestarosta i zastępca burmistrza. str. 2

GMINA RAKONIEWICE

Zadzwoił na 112 i powiedział, że znalazł w jeziorze ciało. On „żartował”, a ktoś naprawdę mógł potrzebować pomocy. str. 7

ZBĄSZYŃ

Wyjątkowa osoba. Dorota Michalczak przekazała funkcję prezesa HDK „Cenne Krople”. str. 10

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104



Nie żyje Józef Ast. Pełnił funkcje wicestarosty i zastępcy burmistrza

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

W niedzielę, 26 kwietnia, zmarł Józef Ast - zasłużony samorządowiec, który przez lata aktywnie działał w gminie Nowy Tomyśl i na rzecz powiatu nowotomyskiego.

Jak informuje Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu, Józef Ast przez wiele lat pełnił ważne funkcje w samorządzie.

- W latach 1994-2002 był zastępcą burmistrza Nowego Tomyśla, gdzie aktywnie uczestniczył w kształtowaniu polityki lokalnej oraz rozwoju miasta. Następnie, w latach 2006-2012, pełnił funkcję wicestarosty nowotomyskiego - podkreśla starostwo.

W tym czasie, jak zaznaczono, angażował się w działania na rzecz całego powiatu, współpracując z różnymi instytucjami i wspierając inicjatywy społeczne oraz inwestycyjne.

Poza funkcjami wykonawczymi, Józef Ast był również radnym Rady Powiatu Nowotomyskiego w latach 2002-2014.

Władze powiatu w oficjalnym komunikacie podkreśliły, że był osobą oddaną swo-



Przez lata pełnił ważne funkcje w samorządzie

jej pracy i zaangażowaną w sprawy mieszkańców. - Żegnamy zasłużonego samorządowca... Rodzinie Zmarłego przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia - czytamy w oficjalnym komunikacie Zarządu i Rady Powiatu Nowotomyskiego wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego.

Swoje kondolencje przekazały również władze gminy Nowy Tomyśl. W opublikowanym komunikacie podkreślili, że Józef Ast był wieloletnim i zasłużonym samorządowcem, który przez lata pełnił odpowiedzialne funkcje publiczne i miał realny wpływ na rozwój lokalnej społeczności.

©©

Trwa modernizacja basenu w Grodzisku. Ile będą kosztować bilety? Radni podjęli decyzję

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Od ubiegłego roku Grodzisku Wielkopolskim trwa modernizacja basenu przy ulicy Zbąszyńskiej. Podczas czwartkowej sesji Rady Miejskiej zapadła decyzja o wysokości opłat za korzystanie z obiektu. Ile będą kosztować bilety?

Trwa realizacja inwestycji przy ulicy Zbąszyńskiej w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie w miejscu dawnego kompleksu basenowego powstaje nowy obiekt rekreacyjny. Teren ten, pełniący funkcję kąpieliska od lat 80. XX wieku, został wyłączony z użytkowania w 2019 roku. Decyzja o zamknięciu poprzedniego basenu była motywowana złym stanem technicznym, który według ówczesnych analiz zagrażał bezpieczeństwu osób korzystających z obiektu.

Wykonawcą zadania jest firma Handlowo-Usługowa Małgorzata Odważna z Kamieńca. Zakres prowadzonych robót obejmuje budowę niecki basenowej o wymiarach 25 na 25 me-



Otwarcie nowego basenu w Grodzisku planowane jest jeszcze w tym sezonie

trów i głębokości od 0,80 m do 1,35 m. W sąsiedztwie basenu powstaje wodny plac zabaw oraz pawilon administracyjno-sanitarny, w którym zaplanowano zaplecze technologiczne, szatnie i pomieszczenia dla ratowników. W budżecie gminy na budowę basenu zaplanowano ponad 10 mln złotych.

Przedsięwzięcie to od początku budzi różnicowane opinie wśród lokalnej społeczności. Grupa zwolenników wskazuje na potrzebę rozszerzenia bazy rekreacyjnej miasta, argumentując, że nowoczesny obiekt

pod gołym niebem jest wyciekany szczególnie przez rodziny z dziećmi. Z kolei przeciwnicy inwestycji podnoszą kwestie ekonomiczne, zwracając uwagę na wysokie koszty, jakie gmina będzie musiała ponieść w przyszłości w związku z utrzymaniem i eksploatacją obiektu.

Ile będą kosztować bilety?

Podczas czwartkowej sesji Rady Miejskiej uchwalono regulamin korzystania z obiektu. Radni podjęli również decyzję dotyczącą wysokości opłat. Bilet

normalny całodzienny będzie kosztował 20 złotych. Posiadacze Grodzkiej Karty Seniora lub Karty Dużej Rodziny będą mogli liczyć na zniżkę w wysokości 5 złotych. Bilet ulgowy (dla dzieci w wieku od 4 do 18 lat, uczniów, studentów do 26 roku życia, emerytów, rencistów, kombatanów, inwalidów wojennych, honorowych dawców krwi) będzie kosztował 15 złotych (z GKS lub KDR 12 złotych).

Taniej będzie po godzinie 17. Wówczas bilet normalny będzie kosztował 10 złotych, przy okazaniu GKS lub KDR 8 złotych. Dostępne będą też bilety rodzinne (2+1) w cenie 40 złotych i ewentualnie 10 złotych za każde kolejne dziecko. Dla posiadaczy Grodzkiej Karty Seniora lub Karty Dużej Rodziny będzie to kwota 35 złotych i 5 złotych za każde kolejne dziecko.

Dzieci do lat 4 będą korzystać z obiektu bezpłatnie. Całodzienny bilet dla osób niepełnosprawnych to koszt 8 złotych (6 złotych przy okazaniu GKS lub KDR). Na miejscu będzie można też wypożyczyć leżak, który będzie kosztował 20 złotych. ©©

RAJD PIESZY KU PAMIĘCI BOHATERA



Pamięć o bohaterach narodowych można pielęgnować na wiele sposobów - od naukowych rozpraw, przez uroczyste apele, aż po wspólne, aktywne spędzanie czasu. Mieszkańcy gminy Rakoniewice w przededniu 89. rocznicy śmierci Michała Drzymały, 24 kwietnia, wyruszyli na szlak, by oddać hołd człowiekowi, który stał się symbolem niezłomności. Podczas rajdu złożono kwiaty przy obelisku upamiętniającym bohatera. Finał wydarzenia miał miejsce w Drzymałowie. Na strudzonych wędrowców czekał poczęstunek oraz szereg zabaw integracyjnych. Anna Badzińska

001151715

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Józefa Asta

wieloletniego i zasłużonego samorządowca.

Przez lata swojej działalności pełnił liczne, odpowiedzialne funkcje publiczne - był Zastępcą Burmistrza Nowego Tomyśla, członkiem Zarządu Miejskiego oraz Radnym Rady Miejskiej w latach 1994-2002. Następnie sprawował urząd Wicestarosty Nowotomyskiego, był członkiem Zarządu Powiatu Nowotomyskiego w latach 2002-2012, a także Radnym Rady Powiatu Nowotomyskiego w latach 2002-2014.

Rodzinie oraz najbliższym Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Burmistrz Nowego Tomyśla
Marcin Brambor
wraz z pracownikami
Urzędu Miejskiego

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Nowym Tomyślu
Marek Ratajczak
wraz z radnymi Rady Miejskiej

Cześć Jego pamięci.

GMINA KUŚLIN GRUPA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI W GŁUPONIACH CZUJE SIĘ OSZUKANA

Cztery tysiące zamiast miliona?

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Przez lata pracowali na wspólny majątek, wierząc, że zapewni im on bezpieczeństwo na starość. Dziś wielu z nich twierdzi, że zostali pozbawieni dorobku życia. Sprawa Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego w Głuponiach budzi kontrowersje i rodzi liczne pytania. Nasz dziennikarz spotkał się z przedstawicielami około setki byłych i obecnych spółdzielców, którzy - jak mówią - domagają się sprawiedliwości i wyjaśnienia okoliczności utraty swoich udziałów.

Rolniczy Kombinaty Spółdzielczy w Głuponiach przez dziesięciolecia był miejscem pracy i źródłem utrzymania dla wielu rodzin. Członkowie spółdzielni wnosili do niej ziemię, środki finansowe i swoją wieloletnią pracę, otrzymując w zamian udziały, które miały stanowić zabezpieczenie na przyszłość.

Według relacji naszych rozmówców, członkowie byłego zarządu mieli kilka lat temu przekonywać spółdzielców do sprzedaży udziałów za niewielkie kwoty, informując ich o rzekomo trudnej sytuacji finansowej spółdzielni, o tym, że ma zostać ona rozwiązana. Jak twierdzą, wielu z nich zdecydowało się na sprzedaż udziałów pod presją i w obawie przed utratą wszystkiego.

Dorobek pokoleń i utracone nadzieje

Podczas spotkania z naszą redakcją swoją historię przedstawili m.in. Małgorzata Binaś i Szymon Kucz - spadkobiercy członków spółdzielni i Mieczysław Światała - członek spółdzielni, wieloletni pracownik gospodarzy.

- Otrzymałem cztery tysiące złotych, choć z moich wyliczeń wynika, że wartość mojego udziału była nieporównywalnie wyższa, bo około miliona złotych - uważa Mieczysław Światała.

Z kolei Małgorzata Binaś podkreśla, że jej rodzina do dziś nie otrzymała należnych środków. - Mąż odziedziczył udziały po swoich dziadkach, którzy pracowali tu ponad trzydzieści lat. Do dziś nie dostaliśmy ani złotówki - mówi.

Szymon Kucz, który - jak twierdzi - nic nie otrzymał, zgłosił sprawę do organów ścigania w październiku 2022 roku. Wskazuje na nieprawidłowości, jakie jego zdaniem, wystą-



Rolniczy Kombinaty Spółdzielczy Głuponie. Na zdjęciu Małgorzata Binaś, Mieczysław Światała oraz Szymon Kucz reprezentujący osoby poszkodowane

piły oraz podejrzenie niszczenia dokumentów.

- Złożyłem zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Zabezpieczyłem materiały, które mogły stanowić istotny dowód w sprawie - podkreśla.

Jak relacjonuje, część dokumentacji miała być niszczone poprzez spalanie w piecu znajdującym się na terenie spółdzielni. Według jego słów, udało mu się ocalić część akt, zanim uległy zniszczeniu.

- Z dokumentów wynika jasno, że dobra kondycja finansowa spółdzielni pozwoliła rządowi na zaciągnięcie jeszcze kredytu w wysokości około 30 milionów złotych, który oficjalnie miał zostać przeznaczony na inwestycje. Wiemy, również z tych dokumentów, że środki te wykorzystano na wykup udziałów od wybranych osób - trafiły one do wąskiej grupy - niespełna 30 osób związanych z ówczesnym kierownictwem. Osoby te otrzymały nawet kilkadziesiąt razy więcej niż ci, których wcześniej skłoniono do sprzedaży udziałów za bezcen - twierdzi Szymon Kucz.

Wyjaśniamy chronologię sprawy

Aby lepiej zrozumieć przebieg postępowania, przedstawimy - na podstawie relacji naszych rozmówców - jego dotychczasową chronologię. Wszystko, jak usłyszeliśmy, rozpoczęło się w październiku

2022 roku, kiedy Szymon Kucz zgłosił zawiadomienie do prokuratury w związku z podejrzeniem oszustwa i innymi nieprawidłowościami, do których - jego zdaniem - miało dochodzić w kombinacie.

Początkowo śledztwo prowadzone było na poziomie lokalnym, jednak ze względu na skalę sprawy - wartość potencjalnych nieprawidłowości przekraczającą dwa mln zł - zostało przekazane do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu. Dalsze czynności, jak usłyszeliśmy, prowadził już wydział kryminalny policji na szczeblu wojewódzkim. W toku postępowania przesłuchano około 150 osób.

Pierwsze śledztwo, jak wyjaśnili nasi rozmówcy, zakończyło się w listopadzie 2024 roku decyzją o umorzeniu. Spółdzielcy nie zgodzili się z tym rozstrzygnięciem i złożyli zażalenie.

- Sąd przychylił się do argumentów skarżących i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania prokuraturze, wskazując na konieczność uzupełnienia materiału dowodowego, w tym rozważenia powołania biegłego do wyceny spółdzielni oraz udziałów - wyjaśnia Aleksander Brzozowski, rzecznik Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Po tej decyzji, jak dodaje, akta wróciły do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu. Postępowanie było kontynuowane, jednak pod koniec ubiegłego



Część dokumentacji miała być niszczone poprzez spalanie w piecu

roku zapadła kolejna decyzja o umorzeniu.

Stanowisko prokuratury: brak znamion czynu zabronionego

Jak poinformował prok. Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, 29 grudnia ubiegłego roku śledztwo zostało ponownie umorzone.

- Sprawa była prowadzona przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu i dotyczyła podejrzenia oszustwa na szkodę szeregu osób będących członkami spółdzielni. 29 grudnia prokurator umorzył śledztwo wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego - poinformował prok. Łukasz Wawrzyniak.

nie. Sprawa, jak potwierdziła prokuratura, nadal jest w toku.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami materiały zostały przekazane do Prokuratury Regionalnej w Poznaniu celem ich rozpoznania - poinformował Ł. Wawrzyniak.

Reprezentuje powodów

Do sprawy odniósł się również pełnomocnik części spółdzielców, mec. Piotr Haładuda z Izby Adwokackiej w Zielonej Górze, który - jak zaznacza - na obecnym etapie nie może ujawniać szczegółów postępowania.

- Na zlecenie trzech osób pokrzywdzonych analizuję sprawę i zapoznałem się z aktami. W mojej ocenie postępowanie powinno zostać uzupełnione, a cała sprawa poddana pod rozagę sądu - przekazał mecenas.

Prawnik odniósł się również ogólnie do procedury w podobnych przypadkach. Jak wyjaśnił, jeśli sprawa została dwukrotnie umorzona przez prokuraturę, dalsze możliwości działania są ograniczone.

- W takiej sytuacji przysługuje już tylko zażalenie do prokuratury nadrzędnej (przyp. red. w tym wypadku Prokuratury Regionalnej). Jeśli i ona nie podzieli stanowiska pokrzywdzonych, pozostaje wniesienie tzw. subsydiarnego aktu oskarżenia bezpośrednio do sądu - wyjaśnia mec. Piotr Haładuda.

Brak komentarza ze strony byłych, jak i obecnych władz spółdzielni

Nasza redakcja próbowała uzyskać stanowisko zarówno byłego, jak i obecnego zarządu spółdzielni. Po odebraniu telefonu były prezes odmówił komentarza, twierdząc, że przedstawiane przez naszych rozmówców informacje są nieprawdziwe.

Nowy zarząd również nie zdecydował się na rozmowę z dziennikarzem. Pomimo prób kontaktu, przedstawiciele władz spółdzielni odmówili odniesienia się do sprawy i nie chcieli komentować działań poprzedniego kierownictwa.

Sprawa wciąż bez finału

- To nie są tylko pieniądze. To dorobek naszego życia i praca całych pokoleń - podkreślają wspólnie nasi rozmówcy. Sprawa, która dotyczy ponad stu osób, wciąż pozostaje nierozstrzygnięta. Do tematu będziemy wracać. ©

OPALENICA KOLEJNA ODSŁONA TZW. AFERY KORUPCYJNEJ

Skarbnik gminy usłyszała zarzut

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Śledztwo w sprawie głośnej afery korupcyjnej w Opalenicy nadal trwa. Jak ustaliliśmy, w połowie kwietnia skarbnik gminy usłyszała prokuratorski zarzut, jednak nie przyznała się do winy.

Do sprawy odniósł się w piątek, 24 kwietnia rzecznik Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, prok. Łukasz Wawrzyniak.

- Potwierdzam, że podejrzana stawiała się we wskazanym terminie do prokuratury i usłyszała zarzut z art. 231 kodeksu karnego, czyli przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. Nie przyznała się do winy - przekazał prokurator.

Jak dodał, wobec kobiety wdrożono środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym.

- Zastosowano wobec niej dozór policyjny oraz zakaz kontaktowania się z innymi podejrzanymi, została też zawieszona

w czynnościach służbowych. Zakończenie śledztwa przewidziane jest za około dwa miesiące - poinformował.

Burmistrz: „To bardzo trudna sytuacja”

Do sprawy odniósł się burmistrz Opalenicy Paweł Jakubowski. - To bardzo trudna sytuacja. Skarbnik to jedna z kluczowych osób w funkcjonowaniu urzędu. W czasie naszej współpracy pani skarbnik wykazywała się dużą kompetencją, rzetelnością i profesjonalizmem - podkreśla.

Obecnie, jak dodaje, obowiązki skarbnika przejęła inna osoba. Urzędniczka, jak poinformował, została zawieszona w pełnieniu obowiązków od 15 kwietnia. Burmistrz nie ukrywa, że rozważa różne scenariusze, w tym także najbardziej radykalne, jak odwołanie ze stanowiska, jednak na tym etapie nie chce podejmować pochopnych decyzji.

- Jest za wcześniej na takie kroki. Musimy poczekać na rozwój sytuacji, ale nie może to też



Jak informuje wóldarz, urzędniczka została zawieszona w pełnieniu obowiązków od środy, 15 kwietnia

trwać w nieskończoność - zaznacza.

Nasza redakcja próbowała skontaktować się ze skarbniczką. Używany przez nią telefon służbowy pozostał w urzędzie. W związku z tym nie udało się uzyskać jej stanowiska.

Przypomnienie sprawy

Afera korupcyjna w Opalenicy ujrziała światło dzienne we

wrześniu 2024 roku. Wtedy to zatrzymano ówczesnego burmistrza Tomasza S. oraz lokalnego przedsiębiorcę Krzysztofa S. Obaj usłyszeli zarzuty korupcyjne dotyczące inwestycji drogowych w gminie. Tomasz S., według prokuratury, miał przyjąć 240 tys. zł łapówek oraz poświadczyć nieprawdę w dokumentach przetargowych (w późniejszym czasie rozszerzono mu

zarzuty o udział w zмовie przetargowej). Podejrzani - jak informowano - przyznali się do winy. Wobec przedsiębiorcy zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze. Tomasz S. trafił do aresztu (opuścił go w kwietniu ubiegłego roku). W związku z tym, że na czas nie złożył oświadczenia majątkowego, w lipcu wygaszono mu mandat i odbył się nowe wybory.

W toku sprawy zarzuty usłyszał też poznański adwokat oraz były urzędnik magistratu. Mecenas miał wręczyć 19 tys. zł łapówki w zamian za miejsce w radzie nadzorczej spółki, nie przyznał się do winy. Natomiast byłby urzędnik przyznał się do przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy w dokumentacji. Wobec obu zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze.

Na tym etapie postępowania pojawił się również wątek związany z działalnością spółki komunalnej. Zatrzymano Michała K., byłego już prezesa spółki Komopal w Opalenicy, który usłyszał dwa zarzuty: pierwszy doty-

czący niegospodarności na szkodę spółki i wyrządzenia szkody przekraczającej 300 tysięcy złotych, poprzez niedopełnienie obowiązków przy realizacji inwestycji związanej z remontem kanalizacji oraz drugi zarzut, który obejmuje przedstawienie nierzetelnych danych w sprawozdaniu finansowym. Michał K. częściowo przyznał się do pierwszego zarzutu, a w pełni do drugiego. Wobec niego zastosowano dozór policyjny, zakaz pełnienia funkcji w spółce oraz kontaktów ze współpodejrzanymi.

Śledztwo rozwijało się dalej. W październiku ubiegłego roku prokuratura poinformowała o postawieniu zarzutów kolejnej osobie. Jak ustalili śledczy, przedsiębiorca Przemysław B. z gminy Opalenica miał wręczyć 60 tys. zł byłemu burmistrzowi w zamian za korzystne decyzje administracyjne. Wobec mężczyzny zastosowano dozór policyjny, poręczenie majątkowe oraz zakaz kontaktów z innymi podejrzanymi. Nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. ©

Potrącenie na przejściu. Piesza trafiła do szpitala

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

W poniedziałek, 20 kwietnia, na Placu Powstańców Wielkopolskich w Grodzisku Wielkopolskim kierujący samochodem marki Renault potrącił na przejściu dla pieszych 56-letnią kobietę. Poszkodowana trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło około godziny 17:30. Na miejsce skierowano policjantów oraz zespół ratownictwa medycznego. Jak mówi mł. asp. Katarzyna Wolna z Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim, 56-latką została potrącona na przejściu dla pieszych.

- Kierujący Renaultem, 21-letni mieszkaniec powiatu grodzkiego, nie zachował należytej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo przechodzącej przez przejście kobiecie - mówi mł. asp. Katarzyna Wolna.

Jak dodaje, poszkodowana to mieszkanka powiatu grodzkiego. Kobieta została przetransportowana do szpitala.



Do zdarzenia doszło na Placu Powstańców Wielkopolskich

- Na miejscu pracował również technik kryminalistyki. Kierującemu zatrzymano prawo jazdy. Poszkodowana doznała złamania kości kończyn górnych, a zdarzenie zakwalifikowano jako wypadek - relacjonuje mł. asp. Katarzyna Wolna.

Funkcjonariusze apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie zdrowego rozsądku i przestrzeganie przepisów. - Kierowcy zbliżając się do przejść

dla pieszych muszą zwolnić, obserwować otoczenie i być gotowi do zatrzymania się. Ale i piesi mają obowiązek zachowania ostrożności. Przed wejściem na jezdnię powinni upewnić się, że nadjeżdżający pojazd ich widzi i rzeczywiście się zatrzymuje. To nie jest kwestia zaufania - to kwestia rozsądku i odpowiedzialności za nasze bezpieczeństwo - podkreśla funkcjonariuszka. ©

Zderzenie trzech pojazdów na trasie krajowej nr 32

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Do groźnego wyglądającego zdarzenia doszło w poniedziałek, 20 kwietnia, w miejscowości Granowo. Na drodze krajowej numer 32 zderzyły się dwa pojazdy osobowe i bus. Do szpitala przetransportowano trzy osoby.

Służby ratunkowe zaalarmowano około godziny 13:30. Na miejsce skierowano strażaków z JRG Grodzisk, ochotników z Granowa, policję i ratowników medycznych.

- W zdarzeniu brały udział dwa pojazdy osobowe i bus. Do naszych działań należało zabezpieczenie miejsca zdarzenia, usunięcie pozostałości po kolizyjnych z drogi i kierowanie ruchem - mówi bryg. Marcin Nowak, oficer prasowy grodzkich strażaków.

Z ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że sprawcą zdarzenia był 21-letni mieszkaniec powiatu gorzowskiego, który kierował Citroenem.

- Mężczyzna nie zachował bezpiecznej odległości, nie do-

stosował prędkości do warunków ruchu i uderzył w tył poprzedzającego go pojazdu marki Seat, którym kierowała 49-letnia mieszkanka powiatu grodzkiego. Seat przemieścił się i uderzył w tył jadącego przed nim BMW, którym kierował 21-latek z powiatu grodzkiego - informuje mł. asp. Katarzyna Wolna z KPP w Grodzisku Wielkopolskim.

Kierowcy zostali przetransportowani do szpitala na bada-

nia. Funkcjonariusze czekają na informację odnośnie odniesionych obrażeń. Od tego zależy bowiem, czy zdarzenie zostanie zakwalifikowane jako kolizja czy jako wypadek.

Policjanci przypominają o konieczności zachowania szczególnej ostrożności i bezpiecznych odległości między pojazdami, zwłaszcza w miejscach o natężonym ruchu. Chwila nieuwagi może doprowadzić do niebezpiecznego zderzenia. ©



Trzy osoby trafiły do szpitala wskutek zderzenia trzech pojazdów w Granowie

WOLSZTYŃSKIE MATERACE

Nie musisz już szukać godzinami nowego materaca, u nas otrzymasz gwarancję jakości oraz najlepsze dopasowanie twardości dla twojego kręgosłupa!

Wolsztyńskie materace to:

- własna, ręczna produkcja!
- materiały najwyższej jakości
- długoletnia gwarancja
- możliwość wymiany 30 dni
- darmowa dostawa do domu!
- zawsze miła i profesjonalna obsługa (to dajemy gratis)

Jesteśmy w 100% polską firmą!!

Dzięki temu, że działamy bez pośredników, masz gwarancję najlepszej ceny.

Materace, które często kosztują między 7-10 tys. złotych, **u nas kupisz za mniej niż połowę tej ceny!!!**

NIE PRZEPLĄCAJ!!

Zabierz tę gazetę ze sobą do naszego salonu, a otrzymasz wartościowy prezent.

Salon Nowy Tomyśl

Znajdujemy się w pasażu handlowym

ul. Poznańska 10 (Intermarche) | tel. 690 031 627 | tel. 601 834 387

Zbiorowe zatrucie w zakładzie pracy

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Sanepid bada przyczyny ogniska zatrucia pokarmowego, do którego doszło w jednym z zakładów produkcyjnych na terenie powiatu grodziskiego. Do tej pory oficjalnie zgłoszono 15 przypadków zachorowań, jednak lista poszkodowanych może się wydłużyć.

W piątek, 24 kwietnia, pierwsi pracownicy zaczęli uskarżać się na pogorszenie stanu zdrowia. Jak wynika z ustaleń sanepidu, sprawa dotyczy konkretnej grupy osób zatrudnionych w systemie zmianowym.

- Potwierdzam, że doszło do ogniska zbiorowego zatrucia pokarmowego na terenie jednego z zakładów pracy. Jesteśmy w trakcie ustalania, co było jego przyczyną. Do tej pory zgłosiło się do nas 15 pracowników. Pięć osób trafiło do izby przyjęć, żadna z nich nie wymagała hospitalizacji - informuje Julita Żurek, rzecznik prasowa grodziskiego sanepidu.



Pracownicy sanepidu zabezpieczyli już materiał do badań, który ma dać odpowiedź, co było źródłem zakażenia

Objawy, z jakimi zmagają się poszkodowani, są typowe dla silnych infekcji układu pokarmowego. Pracownicy uskarżają się na gorączkę, ból brzucha, biegunkę, wymioty oraz ogólne osłabienie organizmu. Cały czas zgłaszają się do nas kolejne osoby - zaznacza Julita Żurek.

Pracownicy uskarżają się na gorączkę, ból brzucha, biegunkę, wymioty oraz ogólne osłabienie organizmu. Cały czas zgłaszają się do nas kolejne osoby - zaznacza Julita Żurek. Kluczowe dla wyjaśnienia sprawy będą wyniki analiz laboratoryjnych. - Pobraliśmy próbki do badań i wysłaliśmy je do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu. Czekamy na wyniki - podsumowuje Julita Żurek. Sprawa jest wyjaśniana, a o nowych ustaleniach będziemy informować na bieżąco. ©️

Obywatelskie zatrzymanie. Mogło dojść do tragedii

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Poranny rajd drogą krajową nr 32 mógł zakończyć się tragedią. Dzięki zdecydowanej reakcji świadków, skrajnie nieodpowiedzialny 32-latek został obeszczepiony i przekazany w ręce policji. Mężczyzna nie tylko wsiał za kierownicę po alkoholu i narkotykach. Spowodował też kolizję, a przy sobie miał zapas zakazanych substancji.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę, 19 kwietnia, we wczesnych godzinach porannych. Około godziny 4:30 oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim otrzymał zgłoszenie z miejscowości Ptaszewo. Na trasie DK32 doszło do kolizji, a sprawca zachowywał się w sposób agresywny.

Z ustaleń policji wynika, że 32-letni mieszkaniec gminy Duszniki, kierujący Citroenem, nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył poprzedzającego Hondy, za kierownicą której siedział 31-letni mieszkaniec powiatu grodziskiego. Uczestnicy zdarzenia oraz postronni świadkowie natychmiast zauważyli, że z kierowcą Citroena dzieje się coś niedobrego. Zamiast próby porozumienia, mężczyzna stał się agresywny. Świadkowie nie wahali się jednak ani chwili - widząc zagrożenie, wspólnymi siłami obeszczepili napastnika, uniemożliwiając mu dalszą jazdę lub ucieczkę z miejsca zdarzenia.

Przeszukania funkcjonariusze znaleźli przy mężczyźnie narkotyki: około 2 gramy suszu (najprawdopodobniej marihuany) oraz ponad 5 gramów substancji psychotropowej, znanej potocznie jako „kryształ”. Testery narkotykowe potwierdziły również obecność amfetaminy w organizmie kierowcy.

- Od mężczyzny pobrano krew do dalszych badań laboratoryjnych, które dokładnie określą stężenie środków odurzających. Kierujący Citroenem został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie - dodaje mł. asp. Katarzyna Wolna. 32-latek odpowie nie tylko za spowodowanie kolizji drogowej, ale przede wszystkim za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu oraz środków odurzających, a także za posiadanie narkotyków.

Prawie promiło to był dopiero początek

- To zdarzenie to kolejny dowód na to, że bezpieczeństwo na drogach to nasza wspólna sprawa. Gdyby nie wzorowa obywatelska postawa osób trzecich, finał tego niedzielnego poranka mógł być tragiczny - podkreśla mł. asp. K. Wolna. ©️

Przedstawiciel fundacji Mondo Cane interweniowali na terenie gminy Granowo. - Otrzymaliśmy informację, że jeden z mieszkańców najprawdopodobniej zagłodził swojego psa i zakopał go w lesie. Informacja ta była poparta filmem, na którym wyraźnie widać, że zwierzę było w złym stanie fizycznym. Pies był wychudzony, miał wystające kości - relacjonował wówczas szef inspektoratu fundacji Mondo Cane w Poznaniu, Łukasz Jakubowski.

Na miejsce interwencji wezwano również funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim. - Właściciel podczas rozmowy oświadczył, że pies nie żyje, bo zmarł ze starości. Stwierdził również, że już od kilku lat nie chodził z nim do weterynarza, bo nie widział takiej potrzeby. Jak stwierdził: tak wiekowych psów się nie leczę, a starość to nie jest choroba. Przyznał też, że od 5 lat nie szczepił psa (...) Kojec był niewielki, cały brudny, buda była nieocieplona. Wszystko było zarzewiałe, stare. Warunki bytowe były dramatyczne. Dla nas sytuacja jest oczywista - zwierzę było zaniebdywane - mówił po interwencji Łukasz Jakubowski.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem, poprzez zagłodzenie i brak opieki weterynaryjnej. W jednym z pobliskich lasów, w miejscu, które wskazał właściciel zwierzęcia, odnaleziono zakopanego psa. Zwierzę zabezpieczono i przeprowadzono sekcję.

KRÓTKO

GM. NOWY TOMYŚL

Zderzenie dwóch aut w Bukowcu

W piątkowy poranek, 24 kwietnia, na drodze wojewódzkiej nr 308 w rejonie miejscowości Bukowiec doszło do kolizji. Zderzyły się dwa samochody osobowe. - Kierujący pojazdem marki Renault nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył pojazdu marki Seat. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń - informuje podkom. Barbara Sobieszek, oficer prasowa nowotomyskiej policji. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem karnym. Dominika Kapałka



NOWY TOMYŚL Kolizja na parkingu

W czwartek, 23 kwietnia około godziny 15 na parking Wydziału Nauk Społecznych i Medycznych w Nowym Tomyślu - filii Poznańskiej Akademii Medycznej doszło do kolizji. W zdarzeniu uczestniczyły dwa samochody osobowe. - Kierująca pojazdem marki Ford Fiesta, jadąc w kierunku ulicy Działkowej, na prostym odcinku drogi nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo poruszającemu się pojazdowi marki Renault Clio. W wyniku tego doszło do boczno zderzenia pojazdów - wyjaśniła podkom. Barbara Sobieszek, oficer prasowa nowotomyskiej policji. W wyniku zdarzenia jedna z osób zgłosiła potrzebę udzielenia pomocy medycznej. Ratownicy przeprowadzili badanie na miejscu i udzielili niezbędnej pomocy. Na szczęście obrażenia nie były poważne i nie było konieczności transportu do szpitala. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie, ponieważ osoba uznana za odpowiedzialną za spowodowanie kolizji, nie przyjęła mandatu. Dominika Kapałka



W grodziskim sądzie zapadł wyrok w sprawie znęcania się nad psem



Sąd uznał, że właściciel psa jest winny znęcania nad zwierzęciem (zdj. ilustracyjne)

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

W Sądzie Rejonowym w Grodzisku Wielkopolskim zapadł wyrok w sprawie dotyczącej znęcania się nad zwierzęciem. To efekt jednej z interwencji fundacji Mondo Cane, którą przeprowadzono na terenie powiatu grodziskiego.

Przypomnijmy, że o sprawie informowaliśmy po raz pierwszy w sierpniu 2024 roku. Wówczas to przedstawiciele fundacji Mondo Cane interweniowali na terenie gminy Granowo.

- Otrzymaliśmy informację, że jeden z mieszkańców najprawdopodobniej zagłodził swojego psa i zakopał go w lesie. Informacja ta była poparta filmem, na którym wyraźnie widać, że zwierzę było w złym stanie fizycznym. Pies był wychudzony, miał wystające kości - relacjonował wówczas szef inspektoratu fundacji Mondo Cane w Poznaniu, Łukasz Jakubowski.

Na miejsce interwencji wezwano również funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim.

- Właściciel podczas rozmowy oświadczył, że pies nie żyje, bo zmarł ze starości. Stwierdził również, że już od kilku lat nie chodził z nim do weterynarza, bo nie widział takiej potrzeby. Jak stwierdził: tak wiekowych psów się nie leczę, a starość to nie jest choroba. Przyznał też, że od 5 lat nie szczepił psa (...) Kojec był niewielki, cały brudny, buda była nieocieplona. Wszystko było zarzewiałe, stare. Warunki bytowe były dramatyczne. Dla nas sytuacja jest oczywista - zwierzę było zaniebdywane - mówił po interwencji Łukasz Jakubowski.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o moż-

liwości popełnienia przestępstwa polegającego na znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem, poprzez zagłodzenie i brak opieki weterynaryjnej. W jednym z pobliskich lasów, w miejscu, które wskazał właściciel zwierzęcia, odnaleziono zakopanego psa. Zwierzę zabezpieczono i przeprowadzono sekcję.

- Kilka dni temu funkcjonariusze otrzymali opinię biegłego. W dokumencie wskazano, że zwierzę było bardzo zaniedbane. Biegły nie określił jednoznacznie, czy sytuacja miała wpływ na śmierć psa. Wspominana opinia oraz dotychczasowe ustalenia policjantów pozwoliły na przedstawienie mężczyźnie zarzutu znęcania się nad zwierzęciem. Właściciel psa nie przyznał się do winy - mówił w lutym 2025 roku mł. asp. Karol Płóciniczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Wielkopolskim.

Dalej dodawał, że odrębną kwestią była sprawa zakopania zwierzęcia pod lasem, a co mężczyzna został ukarany mandatem.

Jak informuje Katarzyna Błaszczak z biura prasowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, w poniedziałek, 20 kwietnia, w Sądzie Rejonowym w Grodzisku Wielkopolskim zapadł wyrok. Sąd uznał, że właściciel psa jest winny znęcania nad zwierzęciem i wymierzył mu karę sześciu miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu prac społecznych w wymiarze 30 godzin miesięcznie, orzekł także środek karny w postaci zakazu posiadania psów na trzy lata. Decyzją sądu, Krzysztof K. został zobowiązany również do zapłaty na wziętych w rzecz grodziskiego przytuliska. Wyrok nie jest prawomocny. ©️

Plecionkarstwo docenione przez UNESCO. Nowy Tomyś odebrał certyfikat w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Pisaliśmy już o sukcesie, jakim było wpisanie plecionkarstwa na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. Teraz przyszedł moment na jego oficjalne potwierdzenie. 21 kwietnia w siedzibie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczono certyfikaty dla instytucji i osób zaangażowanych w przygotowanie tego prestiżowego wniosku.

Certyfikaty wręczyła Bożena Żelazowska, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz generalna konserwator zabytków. To symboliczne uhonorowanie pracy wielu środowisk, które wspólnie doprowadziły do wpisania plecionkarstwa na prestiżową listę UNESCO.

Przypomnijmy. Tradycja ta została wpisana na listę w grudniu 2025 roku podczas 20. sesji Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa w New

Delhi. To już siódmy polski element na tej prestiżowej liście.

- Tego unikalnego rękodziela i jego żywej tradycji nie byłoby bez ludzi, którzy z pokolenia na pokolenie przekazują swoją wiedzę i umiejętności - podkreślała podczas uroczystości Bożena Żelazowska. - Wniosek powstał dzięki współpracy wielu środowisk - organizacji, samorządów, instytucji kultury, szkół i lokalnych społeczności - dodała.

Nowy Tomyś wśród wyróżnionych

W gronie wyróżnionych znalazła się silna reprezentacja Nowego Tomyśla - miasta od lat utożsamianego z wikliną i plecionkarstwem.

Certyfikat odebrali przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Plecionkarzy - Maciej Pawlak i Andrzej Pawlak. Towarzyszyli im reprezentanci samorządu i instytucji kultury: Adrianna Brzostowska - zastępca burmistrza, Łukasz Nyczkowski - sekretarz gminy, Jakub Skrzypczak - wicearosta powiatu nowotomyskiego oraz Beata Baran - dyrektor No-



FOT. DANUTA MATLOCH/WKIDIN

Odebranie certyfikatu UNESCO to nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale także zobowiązanie do dalszego pielęgnowania tej wyjątkowej tradycji

wotomyskiego Ośrodka Kultury.

Reprezentanci z całej Polski

Wśród uczestników znaleźli się również reprezentanci innych ośrodków o silnych tradycjach plecionkarskich, m.in. z Rudnika nad Sanem, uznawanego za kolebkę polskiego koszykarstwa. Obecni byli także przedstawiciele z Lublina, regionu radomskiego oraz Powiśla mazowieckiego i radomskiego, gdzie tradycje rękodzielnicze są nadal żywe i przekazywane kolejnym pokoleniom.

Nie zabrakło także reprezentantów Kurpi z okolic Ostrołęki, środowisk związanych z Warszawą - w tym inicjatywy „Siostry Plotą” - a także środowisk edukacyjnych, takich jak Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie. Swoją obecność zaznaczyli również przedstawiciele Śląska Cieszyńskiego, Stowarzyszenia Serfenta oraz Ciska na Śląsku Opolskim, a także instytucji kultury z Małopolski i Pomorza, w tym Centrum Kultury Gminy Ciężkowice oraz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku.

Tak szeroka reprezentacja pokazuje, że plecionkarstwo nie jest jedynie lokalną tradycją, lecz wspólnym dziedzictwem wielu regionów Polski. To właśnie współpraca tych środowisk - od twórców ludowych, przez instytucje, aż po samorządy - pozwoliła na skuteczne przygotowanie wniosku i doprowadzenie do wpisu na listę UNESCO.

Plecionkarstwo należy do najstarszych dziedzin rękodzieła w Polsce. Od wieków wytwarzano kosze, naczynia i pojemniki towarzyszące codziennemu życiu - zarówno na wsi,

jak i w miastach. Szczególne miejsce w tej historii zajmuje region nowotomyski. To właśnie tutaj, już od XVIII wieku, rozwijano uprawę wikliny, co stworzyło warunki do rozwoju plecionkarstwa jako zawodu i ważnej gałęzi lokalnej gospodarki.

Jak podkreślało Ministerstwo Kultury, tradycja ta opiera się na dwóch filarach - kunszcie ręcznej pracy przekazywanej z pokolenia na pokolenie oraz wiedzy o naturze i surowcach, takich jak wiklina, słoma czy korzenie drzew.

Tym, co wyróżnia polskie plecionkarstwo, jest dominacja wikliny jako podstawowego materiału. To surowiec silnie związany z nadrzecznymi krajobrazami i lokalną kulturą. Dziś, mimo zmieniających się realiów gospodarczych, wyroby plecionkarskie wciąż są obecne w codziennym życiu - od koszyków na zakupy, przez dekoracje, aż po elementy nowoczesnego designu.

Odebranie certyfikatu UNESCO to nie tylko prestiżowe wyróżnienie, ale także zobowiązanie do dalszego pielęgnowania tej wyjątkowej tradycji. ©

Gdy on „żartował”, ktoś inny mógł naprawdę potrzebować pomocy

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Piątkowe popołudnie przyniosło strażakom i policjantom szeroko zakrojoną akcję ratunkową, w którą zaangażowano dziesiątki osób i specjalistyczny sprzęt. Wszystko przez bezmyślny wybryk 46-letniego mężczyzny, który dla „żartu” zgłosił odnalezienie zwłok w jeziorze w Kuźnicy Zbąskiej.

W piątek, 24 kwietnia, około godziny 16:30, dyżurni służb ratunkowych odebrali zgłoszenie dotyczące odnalezienia zwłok w jeziorze. Mężczyzna poinformował, że wyciągnął ciało na brzeg. Na miejsce skierowano siedem zastępów straży pożarnej, policjantów z komisariatu w Rakoniewicach oraz łódź i drona do przeszukiwania terenu.

Pierwsi dotarli strażacy, jednak mimo intensywnego sprawdzenia linii brzegowej, nie znaleźli ani ciała, ani osoby zgłaszającej. Przez ponad godzinę prowadzono szeroko zakrojone poszukiwania, by mieć pewność, że życie ludzkie nie jest zagrożone i nikt nie potrzebuje pomocy.

Gdy okazało się, że najprawdopodobniej nikomu nic się nie stało, policjanci ustalili adres

zgłaszającego. Napotkali go na jednej z dróg gruntowych w okolicach Sątop. - Okazał się nim 46-letni mieszkaniec powiatu nowotomyskiego. Podczas legitymowania i rozmowy policjanci przeprowadzili badanie alkomatem, które wykazało blisko 2,5 promila alkoholu w jego organizmie - informuje mł. asp. Katarzyna Wolna z KPP w Grodzisku.

Mężczyzna przyznał się, że żadnego ciała w jeziorze nie było. Twierdził, że do wykonania telefonu na numer alarmowy namówił go kolega, a cała sytuacja miała być jedynie żartem.

- Takie zachowanie jest przejawem skrajnej nieodpowiedzialności. W czasie, gdy strażacy i policjanci przeszukiwali brzegi jeziora w poszukiwaniu rzekomej ofiary, ktoś inny mógł faktycznie potrzebować pomocy - podkreśla mł. asp. K. Wolna.

Policja skieruje sprawę do sądu za bezpodstawnie wezwanie służb i wywołanie fałszywego alarmu. Prócz surowej grzywny, sprawca może zostać obciążony też kosztami akcji ratunkowej. Pamiętajmy, numer 112 służy wyłącznie do ratowania życia i zdrowia. ©

Szara opona porzucona przy drodze

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Kolejny akt bezmyślnej dewastacji środowiska w naszym regionie. Na poboczu trasy łączącej Wielichowo z Zieminem ktoś porzucił zużyte opony, zamieniając pas drogowy w nielegalne wysypisko. Urzędnicy nie kryją oburzenia i przypominają, że za sprząkanie z budżetu gminy zapłaci wszyscy mieszkańcy, jeśli nie uda się schwytać sprawcy.

Problem nielegalnych wysypisk powraca jak bumerang. Tym razem pojawił się na poboczu drogi wojewódzkiej numer 312. Widok porzuconych opon między Wielichowem a Zieminem to nie tylko problem estetyczny, ale przede wszystkim realne zagrożenie dla natury. Tego typu odpady nie podlegają naturalnemu rozkładowi, a zalegając w rowach, mogą uwalniać do gleby szkodliwe substancje.

Władze gminy podkreślają, że takie zachowanie jest przejawem skrajnego braku odpowiedzialności. Istnieją przecież legalne i proste sposoby na pozbycie się ogumienia - od oddania go w punktach selektywnej zbiórki odpadów komunal-

nych, po pozostawienie starych opon w serwisach podczas wymiany. Wybór drogi na skróty i wyrzucenie ich do rowu jest jawnym łamaniem prawa, za co grożą surowe kary finansowe.

Sytuacja jest o tyle dotkliwa, że uderza bezpośrednio w budżet całej gminy. W momencie, gdy tożsamość sprawcy pozostaje nieznana, obowiązek uprzątnięcia terenu i pokrycia kosztów utylizacji spada na gminę. To oznacza, że pieniądze, które mogłyby zostać wydane na nowe chodniki, place zabaw czy remonty lokalnej infrastruktury, zostaną wydane na sprząkanie po kimś, kto postanowił zaoszczędzić kosztem sąsiadów.

Lokalny samorząd apeluje do mieszkańców o czujność i obywatelską postawę. Często to właśnie spostrzegawczość sąsiadów lub nagranie z wideorejestratora pozwala namierzyć osoby zatruwające naszą wspólną przestrzeń. Każdy, kto widział podejrzany transport w tej okolicy lub posiada jakikolwiek informacje o sprawcach, proszony jest o niezwłoczny kontakt z policją. Pamiętajmy, że dbając o czystość naszej okolicy, dbamy o własne bezpieczeństwo i wspólne pieniądze. ©



FOT. UM WIELICHOWO

Skandaliczne znalezisko na trasie pomiędzy Wielichowem i Zieminem. Ktoś wyrzucił górę opon!

Szpital przyłączył się do protestu

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Setki szpitali powiatowych w całej Polsce wzięły udział w tzw. „czarnym tygodniu”. Do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej przyłączyła się także lecznica w Nowym Tomyszu.

Od 20 do 24 kwietnia w całym kraju trwał protest szpitali powiatowych, określane jako „czarny tydzień”. To odpowiedź na - jak podkreślają organizatorzy - dramatyczną sytuację finansową.

Wśród najważniejszych żądań znalazły się: zapłata za świadczenia wykonane w 2025 roku, także ponad limity, wprowadzenie regularnych płatności za świadczenia nielimitowane, pełne finansowanie podwyżce wynagrodzeń z budżetu państwa, urealnienie wycen świadczeń medycznych, zatrzymanie działań obniżających przychody placówek.

Do akcji przyłączył się również Szpital Powiatowy w Nowym Tomyszu. W oficjalnym komunikacie placówka jasno wskazała, że protest ma charakter symboliczny, ale jego przesłanie jest bardzo poważne.

- „Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie” - to hasło podkreśla powagę problemu: wydłużające się kolejki, zaniżone wyceny świadczeń oraz niedobór funduszy na codzienne funkcjonowanie szpitali - wyjaśniła placówka.

Jak podkreślono, działania nie są wymierzone w pacjentów. - Protestujemy nie przeciwko pacjentom, lecz działamy w ich interesie, domagając się finansowania już wykonanych usług oraz realnego dialogu o przyszłości szpitali powiatowych - przekazała w ko-

munikacie lecznica w Nowym Tomyszu.

Do sytuacji odniósł się także dyrektor Tomasz Przybylski, który podkreśla, że placówka w ostatnich latach osiągnęła stabilność zarówno organizacyjną, jak i finansową.

- Szpital w Nowym Tomyszu dzięki konsekwentnej pracy całego zespołu stał się stabilnym i wiarygodnym partnerem. To pokazuje jasno: potrafimy odpowiedzialnie zarządzać publicznymi pieniędzmi - zaznacza.

Jak jednak dodaje, obecne zmiany w systemie finansowania ochrony zdrowia mogą zachwiać tą równowagę. - Dziś ta wypracowana stabilność staje pod znakiem zapytania. Dlatego włączamy się w akcję „Czarny Tydzień”, by pokazać, z jakimi wyzwaniem mierzą się szpitale powiatowe - wyjaśnia.

Dyrektor zwraca uwagę przede wszystkim na rosnące koszty i jednocześnie ograniczenia finansowania świadczeń.

- Choć mamy kadre i sprzęt, coraz trudniej będzie utrzymać dostępną diagnostykę na dotychczasowym poziomie. Dla pacjentów może to oznaczać dłuższe oczekiwanie na badania - podkreśla.

Na koniec apeluje o zrozumienie i wsparcie mieszkańców, wskazując, że stabilność finansowa placówki przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo zdrowotne. - Nie walczymy o liczbę w budżecie, ale o realne bezpieczeństwo zdrowotne naszych pacjentów - podsumowuje.

„Czarny tydzień” nie oznaczał wstrzymania pracy oddziałów czy odwoływania wizyt. Forma protestu ma charakter symboliczny - personel medyczny pracował w czarnych strojach, a placówki nagłaśniają swoją sytuację finansową. ©©

POWIAT GRODZISKI

Wsiedli za kierownicę bez uprawnień

We wtorek, 21 kwietnia, około godziny 10:30 w Rakoniewicach policjanci zatrzymali do kontroli Opla, za kierownicą którego siedział 42-letnia mieszkanka powiatu nowotomyskiego. Funkcjonariusze ustalili, że kobieta prowadziła pojazd, mimo że nie posiadała do tego wymaganych uprawnień - wyjaśnia mł. asp. Katarzyna Wolna z KPP Grodzisk.

Kilka godzin później w Ptaszku patrol zatrzymał samochód marki Renault. Za kierownicą siedział 38-letni mieszkaniec powiatu grodz-

kiego. - Podczas kontroli okazało się, że nie tylko nie posiada prawa jazdy, ale jest również pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 0,27 promila w organizmie mężczyzny - dodaje.

O dalszym losie tej dwójki zadecyduje sąd. Za jazdę bez uprawnień grozi obecnie grzywna w wysokości od 1 500 do nawet 30 000 zł. Sąd orzeka również zakaz prowadzenia pojazdów. Mężczyzna poniesie też odpowiedzialność za kierowanie autem w stanie po użyciu alkoholu - podsumowuje. Anna Badzińska

NOWY TOMYŚL GMINA PRZYGOTOWUJE KLUCZOWY PRZETARG Kolejny krok w stronę powstania basenu

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Wracamy do tematu budowy basenu w Nowym Tomyszu. Jedną z najbardziej oczekiwanych inwestycji w mieście wchodzi w kolejny etap. Jak ustaliliśmy, urzędnicy przygotowują obecnie dokumenty niezbędne do ogłoszenia przetargu na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Do tematu budowy basenu w Nowym Tomyszu wracamy po kilku miesiącach. O inwestycji pisaliśmy już w grudniu ubiegłego roku. Teraz skontaktowaliśmy się z władzami gminy, aby sprawdzić, co zmieniło się od tamtego czasu.

- Jesteśmy na etapie przygotowywania dokumentów do ogłoszenia przetargu na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, przetarg powinien zostać ogłoszony pod koniec kwietnia lub na początku maja - mówi Damian Pyliński, wiceburmistrz Nowego Tomysza. To właśnie dokumentacja, jak dodaje, będzie kluczowa dla



FOT. DOMINIKA KAPALKI

To tutaj ma powstać basen w Nowym Tomyszu

dalszych losów inwestycji - pozwoli określić szczegóły techniczne, zakres prac oraz dokładne koszty realizacji.

Jaki basen chce wybudować gmina?

Przypomnijmy - zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami burmistrza Marcina Brambora, planowany obiekt ma mieć charakter rekreacyjnosportowy i być dostępny dla mieszkańców przez cały rok. Wstępna koncepcja zakłada budowę basenu częściowo otwartego i częściowo otwartego, z 6- lub 8-torową nieką pływacką,

która umożliwi zarówno naukę pływania, jak i treningi. W planach jest także strefa rekreacyjna oraz sauny.

- Najważniejsze, aby basen był funkcjonalny i służył mieszkańcom - zarówno dzieciom uczącym się pływać, jak i dorosłym szukającym aktywnego wypoczynku - podkreślał wcześniej burmistrz. Jednocześnie samorząd zaznacza, że są to na razie założenia. Ostateczny kształt inwestycji będzie znany dopiero po opracowaniu dokumentacji projektowej.

Lokalizacja i znaczenie inwestycji

Basen ma powstać przy drodze wojewódzkiej DW308, na przeciwko powstającego centrum handlowego N-Park, realizowanego przez firmę Napollo. To miejsce, jak zaznacza nowotomyski samorząd, zapewni dogodny dojazd zarówno mieszkańcom miasta, jak i okolicznych miejscowości.

W pobliżu działa już sklep Biedronka, a niebawem otwarty ma zostać także McDonald's. Lokalizacja ma więc dodatkowo zwiększyć atrakcyjność tej części miasta.

Finansowanie i skala projektu

W budżecie gminy na ten rok zabezpieczono 335 tys. zł na przygotowanie dokumentacji. To pierwszy, ale bardzo istotny krok w kierunku realizacji całej inwestycji. Szacunkowy koszt budowy basenu wynosi około 40 mln zł. Gmina planuje ubiegać się o dofinansowanie zewnętrzne, m.in. z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

- Dokumentacja pozwoli nam nie tylko precyzyjnie określić zakres inwestycji, ale też skutecznie ubiegać się o środki zewnętrzne - zaznacza Damian Pyliński.

Co dalej?

Jeśli przetarg zostanie rozstrzygnięty zgodnie z planem, w kolejnych miesiącach rozpoczną się prace nad projektem. To właśnie one przesądzą o ostatecznym wyglądzie i funkcjonalności obiektu. Na tym etapie samorząd podkreśla jednak, że to dopiero początek drogi. Konkretnie rozwiązania, harmonogram budowy i finalny koszt inwestycji będą znane dopiero po zakończeniu prac projektowych. ©©

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Wpis opublikowany na profilu „Spotted Gmina Zbąszyń” wywołał falę komentarzy i poruszenie wśród kierowców. Autor anonimowej wiadomości zarzucił policjantom z Nowego Tomysza stosowanie nieuczciwych praktyk podczas kontroli drogowych i wystawianie wysokich mandatów. Reakcja policji była natychmiastowa.

19 kwietnia na jednym z lokalnych profili społecznościowych pojawił się anonimowy wpis, który szybko zdobył popularność. Autor zasugerował, że policjanci z nieoznakowanego radiowozu mają stosować kontrowersyjne praktyki wobec kierowców.

- Jadą za samochodem i czekają, aż auto przed nimi włączy kierunkowskaz i zacznie wyprzedzać pojazd jadący z przodu. Po chwili zatrzymują kierowcę i pod pretekstem wymuszenia pierwszeństwa twierdzą, że to oni wcześniej mieli włączony kierunkowskaz i również zamierzali wyprzedzać - czytamy w opublikowanym wpisie na Spotted Gmina Zbąszyń.

Według autora, takich przypadków miało być więcej, a mandaty sięgały nawet około 1000 zł. Wpis wywołał duże emocje. Część internautów potwierdziła podobne obawy, inni

Burza wokół policyjnych kontroli



FOT. ARCH. KPPISCREEN Z NAGRANIA

Materiał wideo, jak podaje policja, nie potwierdził zarzutów

podchodzili do sprawy z dystansem, wskazując na brak dowodów i anonimowy charakter publikacji.

Policja reaguje

Na pojawiające się w sieci zarzuty zareagowała Komenda Powiatowa Policji w Nowym Tomyszu. Funkcjonariusze postanowili wyjaśnić sprawę i zaprosili osoby, które twierdzą, że padły ofiarą opisywanych sytuacji, do bezpośredniego kontaktu.

Jak poinformowała podkom. Barbara Sobieszek - oficer prasowa, z zaproszenia skorzystała jedna osoba. Mężczyzna pojawił się w komendzie wraz ze swoim 72-letnim ojcem, który uważał, że sytuacja na drodze przebiegła dokładnie tak, jak opisano to

w Internecie. Zdarzenie miało mieć miejsce 11 kwietnia.

Podczas spotkania funkcjonariusze przedstawili nagranie z monitoringu z nieoznakowanego radiowozu. Materiał wideo, który zaprezentowano podczas spotkania, miał - według policji - jednoznacznie wyjaśnić przebieg zdarzenia. - Analiza materiału wideo wykazała, że przebieg zdarzenia znacząco odbiegał od relacji przedstawionej przez kierowcę. Z nagrania wynika, że to właśnie on rozpoczął manewr wyprzedzania poprzedzającego pojazdu, nie upewniając się w tym momencie, gdy policyjny samochód znajdował się już od dłuższego czasu na lewym pasie ruchu - przekazała podkom. Barbara Sobieszek.

Podkreśliła, że w efekcie kierowca stworzył realne zagrożenie na drodze. - Tym samym zmusił funkcjonariuszy do gwałtownego zjazdu na pobocze, aby uniknąć potencjalnie niebezpiecznego zderzenia - dodała.

- 72-latek po obejrzeniu przedstawionego mu monitoringu przyznał, że źle ocenił sytuację, a post był pokierowany emocjami. „Wszyscy źle mówili, to i on nabrał wątpliwości” - relacjonuje B. Sobieszek.

Policja zdecydowała się upublicznić nagranie podkreślając, że chce działać transparentnie i rozwiać wszelkie wątpliwości. Jednocześnie zwrócono uwagę, że autor pierwotnego wpisu do tej pory nie zgłosił się, by potwierdzić swoje zarzuty. Funkcjonariusze odnieśli się też do komentarzy w sieci. - Naszym zdaniem wiele z nich miało charakter obraźliwy i znieważający. Podkreślamy, że tego typu wypowiedzi świadczą przede wszystkim o osobach je publikujących, a nie o pracy policjantów - zaznaczyła oficer prasowa nowotomyskiej policji.

Policja podkreśla, że każdy, kto ma wątpliwości co do działań funkcjonariuszy, może zawsze zgłosić się bezpośrednio do komendy i przedstawić swoją sprawę. ©©

Pani Zofia Gawron świętowała 90. urodziny. Życzymy zdrowia

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

90 lat to piękny jubileusz, który zasługuje na wyjątkowe uznanie i serdeczność. Z tak niecodziennej okazji panią Zofię Gawron odwiedzili przedstawiciele lokalnych władz, składając najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości i wielu spokojnych chwil w gronie rodziny.

W środę, 22 kwietnia, do grona Jubilatów, którym przyszło doczekać tak zaszczytnego wieku, dołączyła pani Zofia Gawron z Grodziska Wielkopolskiego.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, z najlepszymi życzeniami Jubilatkę odwiedziła delegacja grodzkiego ratusza - burmistrz Piotr Hojan oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Agnieszka Maik.

Podczas spotkania nie zabrakło ciepłych słów, życzliwości oraz symbolicznych upominków. Delegacja przekazała pani Zofii najserdeczniejsze życzenia - przede wszystkim dobrego zdrowia, wielu lat wypełnionych spokojem i miłością oraz dalszych chwil spędzonych w gronie najbliższych. Jubilatka otrzymała również okolicznościowy bukiet kwiatów i list gratulacyjny.

My również z wielką radością przyłączamy się do tych życzeń! Pani Zofio, niech ten piękny jubileusz będzie jedynie wstępem do kolejnych dni pełnych rodzinnego ciepła. Życzymy, aby każda chwila przynosiła powody do dumy z przeżytych lat, a Pani dom zawsze był pełen radości i wdzięczności.

©



Zgodnie z wieloletnią tradycją, z najlepszymi życzeniami Jubilatkę odwiedziła delegacja grodzkiego ratusza

FOT. UM GRODZISK

Nowe mieszkania w Starym Tomysłu. Gmina ogłosiła przetarg na dokumentację inwestycji

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Temat mieszkań w gminie Nowy Tomysł od miesięcy budzi duże emocje - wielokrotnie opisywaliśmy go na łamach w kontekście dyskusji na sesjach i decyzji budżetowych. Nas ten moment wprowadzie dla gminy priorytetem pozostają drogi, ale całkowicie planów związanych z mieszkalnictwem nie zrzucano.

Przypomnijmy, że kwestia budownictwa mieszkaniowego w Nowym Tomysłu powracała w ostatnich miesiącach wielokrotnie. Podczas marcowej sesji Rady Miejskiej, radni szeroko dyskutowali o kierunkach inwestycji, a jednym z głównych tematów była rezygnacja z części projektów mieszkaniowych na rzecz rozwoju infrastruktury drogowej.

W trakcie debaty pojawiały się głosy, że brak nowych mieszkań - szczególnie o umiarkowanych kosztach - może negatywnie wpłynąć na rozwój gminy i zatrzymanie młodych mieszkańców. Radni zwracali uwagę, że wiele samorządów inwestuje dziś w budownictwo społeczne, podczas gdy w Nowym Tomysłu temat ten został odsunięty na dalszy plan.

Choć władze podkreślały, że w tej kadencji priorytetem są inwestycje drogowe, nie oznacza to jednak całkowitego za-



Budynek po byłym przedszkolu w Starym Tomysłu. To tutaj mają powstać nowe mieszkania komunalne

niechania działań w obszarze mieszkalnictwa.

Co powstanie w miejscu dawnego przedszkola?

Zgodnie z informacjami zawartymi w dokumentacji opublikowanej w Biuletynie Informacji Publicznej, przedmiotem zamówienia jest przygotowanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji polegającej na adaptacji budynku po byłym przedszkolu w Starym Tomysłu.

Plan zakłada utworzenie trzech lub czterech niezależnych mieszkań. Każdy lokal ma mieć własne media, a mieszkańcy będą korzystać ze wspólnej

klatki schodowej dostosowanej do przepisów przeciwpożarowych. Jak wynika z dokumentacji, przewidziano również dostępność dla osób z niepełnosprawnościami - co najmniej jedno mieszkanie na parterze ma być w pełni dostosowane.

Inwestycja obejmuje także projekt budynku garażowego oraz zagospodarowanie pobliskiej działki.

Zakres prac jest bardzo rozbudowany i obejmuje zarówno modernizację budynku, jak i jego dostosowanie do współczesnych standardów. Projekt musi uwzględnić m.in.: przebudowę wnętrza i wydzielanie mieszkań, wymianę wszystkich instalacji (wod.-kan., elektrycz-

nej, grzewczej), docieplenie budynku i dachu, remont dachu, kominów i instalacji odgromowej, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej.

Konieczne będzie także przygotowanie co najmniej dwóch wariantów ogrzewania, w tym jednego z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Wszystkie prace muszą być zgodne z wytycznymi konserwatora zabytków, ponieważ budynek znajduje się w ewidencji zabytków.

Zagospodarowanie terenu wokół budynku

Projekt obejmuje również teren wokół budynku. Gmina planuje stworzenie funkcjonalnej przestrzeni dla przyszłych mieszkańców. Wśród planowanych elementów znajdują się miejsca parkingowe i drogi dojazdowe, ogrodzenie posesji, elementy małej architektury (ławki, stojaki na rowery) oraz miejsce do selektywnej zbiórki odpadów.

Dokumentacja przewiduje także możliwość usunięcia części drzew i krzewów - z jednoczesnym obowiązkiem wykonania nasadzeń rekompensacyjnych.

Zgodnie z zapisami dokumentacji, wykonawca będzie miał sześć miesięcy na realizację zadania, w tym miesiąc na przygotowanie koncepcji. Postępowanie prowadzone jest w trybie zapytania ofertowego, a jego wartość nie przekracza 170 tys. zł netto. ©

Pieniądze na modernizację lądowiska

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Nowotomyski szpital pozyskał fundusze na dofinansowanie modernizacji lądowiska dla śmigłowców ratunkowych. Umowę podpisano z Ministerstwem Zdrowia.

Szczegóły inwestycji zostały przedstawione w krótkim filmie opublikowanym w mediach społecznościowych Starostwa Powiatowego w Nowym Tomysłu. Na nagraniu z 21 kwietnia widzimy dyrektora szpitala Tomasza Przybylskiego oraz Stanisława Bursę, który pełni funkcję kierownika sekcji technicznej zabytków.

- Właśnie podpisaliśmy umowę z Ministerstwem Zdrowia na dofinansowanie modernizacji lądowiska. Wartość finansowa to jest około ośmiuset tysięcy złotych - słyszemy w materiale wideo.

W nagraniu przypomniano również historię inwestycji. Lądowisko funkcjonuje od 2012 roku i już wtedy było ważnym elementem systemu ratownictwa medycznego w regionie. Jak zaznaczono, inwestycja była

współfinansowana przez samorząd powiatowy - około 700 tys. zł przeznaczono na budowę lądowiska, a 100 tys. zł na drogę dojazdową.

Zakres modernizacji będzie szeroki i obejmie kluczowe elementy infrastruktury. - Wykonane prace poprawią bezpieczeństwo startów i lądowań śmigłowców ratunkowych przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Zmienione zostaną urządzenia techniczne i nawigacyjne lądowiska, przebudowane strefy bezpieczeństwa - wyjaśniono.

Dodatkowo zaplanowano montaż monitoringu wizyjnego oraz uzupełnienie sprzętu przeciwpożarowego.

Modernizacja lądowiska to, jak zaznaczono, inwestycja, która ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców. Sprawne funkcjonowanie infrastruktury dla śmigłowców ratunkowych może być kluczowe w sytuacjach zagrożenia życia.

- Dzięki tej inwestycji mieszkańcy powiatu będą mogli się czuć bezpieczniej - podkreślono w nagraniu.

©



Lądowisko znajduje się na tyłach lecznicy. Na zdjęciu Tomasz Przybylski oraz Stanisław Bursa

FOT. ARCHIWUM STAROSTWA POWIATOWEGO

ZBĄSZYŃ ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA HDK „CENNE KROPLE”

Słowa uznania i podziękowania dla wyjątkowej społeczniczki

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

W sobotę, 25 kwietnia w Zbąszyniu odbyło się wyjątkowe spotkanie członków Klubu Honorowych Dawców Krwi „Cenne Krople”, podczas którego podsumowano wieloletnią działalność pani Doroty Michalczak oraz przekazano funkcję prezesa. Nie zabrakło wrzuseń, podziękowań oraz wyróżnień dla osób szczególnie zaangażowanych w rozwój idei honorowego krwiodawstwa.

Spotkanie miało szczególny charakter, ponieważ po 22 latach działalności społecznej pani Dorota Michalczak zakończyła pełnienie funkcji prezesa Klubu HDK „Cenne Krople” w Zbąszyniu. Jak podkreślała w liście skierowanym do członków i sympatyków, decyzja ta dojrzała w niej od dłuższego czasu i była trudna, ale konieczna.

Przez lata jej działalność znacząco wpłynęła na rozwój krwiodawstwa w regionie. Od 2004 roku współtworzyła i organizowała akcje poboru krwi, których odbyło się 140. Dzięki nim udało się zebrać tysiące litrów krwi, ratując zdrowie i życie wielu osób. Dla niej była to nie tylko praca, ale przede wszystkim misja i służba drugiemu człowiekowi.

Wyróżnienia i słowa uznania

Podczas wydarzenia wręczono również odznaczenia „Za Zasługi dla Stowarzyszenia HDK RP”. Otrzymał je dyrektor Ze-



Uczestnicy spotkania podsumowującego działalność Klubu HDK „Cenne Krople” w Zbąszyniu

społu Szkół nr 1 w Zbąszyniu pan Bogusław Pietrusiewicz oraz proboszcz zbąszyńskiej parafii ks. Zbigniew Piotrowski. Wyróżnienia wręczył wiceprezes stowarzyszenia Stanisław Kowalczyk.

– Te odznaczenia nie są tylko symbolem. To znak uznania dla serca, wytrwałości i cichej pracy na rzecz drugiego człowieka. Z całego serca gratuluję. Dziękujemy za postawę, która daje przykład innym, za wkład w rozwój idei honorowego krwiodawstwa w naszym środowisku. Na zakończenie powiem tylko jedno – jeśli choć jedna kropla dobra, którą wspólnie przekazaliśmy dalej, uratowała czyjeś życie, to było warto. Dziękuję... – powiedziała z ogromnym wzruszeniem Dorota Michalczak.

Kim jest nowy prezes?

Nowym prezesem Klubu HDK „Cenne Krople” został pan Wojciech Wachowski – osoba od lat związana z działalnością klubu i dobrze znana w środowi-



Przekazanie funkcji prezesa – Dorota Michalczak i Wojciech Wachowski podczas uroczystości

sku honorowych dawców krwi. Dotychczas pełnił funkcję skarbnika oraz aktywnie współorganizował liczne akcje poboru krwi.

– Wojciech Wachowski może pochwalić się imponującym dorobkiem jako honorowy dawca – oddał około 40 litrów krwi.

Jest również wielokrotnie odznaczany, m.in. tytułem Zasłużony Honorowy Dawca Krwi dla Zdrowia Narodu, odznaką „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia”, a także Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Posiada również tytuł Zasłużonego Działacza SHDK RP – powie-

działność miała także wymiar edukacyjny – współpracowała ze szkołami i instytucjami, szerząc wiedzę o krwiodawstwie.

Nowy rozdział w historii klubu

Choć pani Dorota Michalczak zakończyła pełnienie funkcji prezesa, nie zamierza całkowicie rezygnować z działalności społecznej. Jak podkreśliła, nadal pozostanie wierna idei krwiodawstwa i będzie wspierać klub jako jego przyjaciel.

Spotkanie w Zbąszyniu było nie tylko momentem podsumowań, ale również symbolem ciągłości działań i przekazania odpowiedzialności kolejnemu pokoleniu społeczników. Wszystko wskazuje na to, że Klub HDK „Cenne Krople” będzie nadal aktywnie działał na rzecz lokalnej społeczności, kontynuując wieloletnią misję ratowania życia.

Ważna postać także dla naszej redakcji

Na zakończenie warto podkreślić, że pani Dorota Michalczak była przez wiele lat związana z naszą redakcją jako dziennikarka. Dokumentowała lokalne wydarzenia, opisywała historie mieszkańców i aktywnie uczestniczyła w życiu społeczności.

Zaangażowanie, rzetelność oraz wrażliwość na sprawy innych sprawiły, że była ważną częścią naszego zespołu. Tym bardziej jej działalność społeczna i wyróżnienia mają dla nas szczególne znaczenie – to osoba, która nie tylko opisywała dobro, ale przede wszystkim sama je tworzyła. ©

Z wizytą i najlepszymi życzeniami u Jubilata z Gradowic

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Piękny wiek, budząca podziw historia i bagaż cennych doświadczeń – pan Wojciech Garcon z Gradowic świętował 90. urodziny. W gminie Wielichowo takie rocznice są szczególnie, stanowią bowiem okazję, by podziękować starszym pokoleniom za ich wkład w życie lokalnej społeczności. Do życzeń dołączamy się i my.

Odwiedziny u najstarszych mieszkańców wpisały się na stałe w harmonogram lokalnych tradycji. Poprzez te symboliczne gesty, władze samorządowe pielęgnują więzi z seniorami, dając wyraz głębokiego szacunku dla ich życiowej drogi. Tak wyjątkowe jubileusze pozwalają przypomnieć, że nasi seniorzy stanowią fundament i nierozzerwalną część lokalnej tożsamości. W sobotę, 18 kwietnia, do zaszczytnego grona 90-latków dołączył pan Wojciech Garcon, mieszkaniec Gradowic.

Ztakiecodziennej okazji, dzień wcześniej Jubilata odwiedziły sekretarz gminy Ewa Kasperska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Lucyna Zajdowicz, sołtys Gradowic Regina Rybarczyk oraz radny Tomasz Dudziak.

Jubilat nie krył wzruszenia i bardzo cieszył się z otrzymanych życzeń, kwiatów i słodyczy, jednocześnie dziękując za pamięć i odwiedziny. Jak informuje Urząd Miejski w Wielichowie, pan Wojciech otoczony jest wspaniałą opieką najbliższych. Dzięki zaangażowaniu kochają-

cej rodziny, mógł świętować w miłej i radosnej atmosferze, na co z pewnością zasłużył całym swoim pracowitym życiem. Jubilat cieszy się dobrym samopoczuciem i pogodnym podejściem do całego świata. My również przyłączamy się do tych pięknych życzeń. Panie Wojciechu, z okazji tak wyjątkowego święta życzymy, aby pogoda ducha nigdy Pana nie opuszczała. Niech kolejne lata upływają w zdrowiu, miłości i wsparciu najbliższych, a każdy dzień przynosi powody do uśmiechu. ©



Pan Wojciech Garcon świętował 90. urodziny! Życzymy wszystkiego najlepszego!

10 NAJPOPULARNIEJSZYCH STACJI

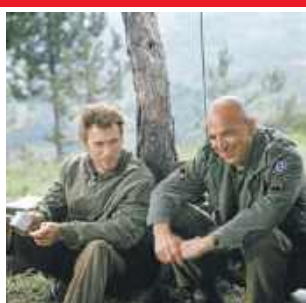
DZIEŃ

NOWOTOMYSKO-GRODZISKI

Program telewizyjny 28.04-04.05.2026

FILM WOJENNY PIĄTEK TVN 7 17:10
Złoto dla zuchwałych

Lądowanie aliantów w Normandii zostało zakończone. Amerykańscy żołnierze dostają zgodę na kilkudniowy urlop. Sierżant zwany „Wielkim Joe” (Telly Savalas) chce znaleźć tani hotelik i zapewnić swoim chłopcom rozrywkę. W tym samym czasie jeden z jego podopiecznych, szeregowiec Kelly (Clint Eastwood), bierze do niewoli niemieckiego oficera. Dowiaduje się od swego jeńca, że był on odpowiedzialny za organizowanie przerzutów złota. Przy okazji zgromadził dla siebie spory majątek - 16 milionów dolarów w złocie. Kelly postanawia przejąć wojenny łup. Jest jednak pewien problem. Złoto zostało zdeponowane we francuskim banku, znajdującym się na ziemiach nadal okupowanych przez Niemców.



Kelly organizuje grupę śmiałków, którzy pod jego dowództwem przejdą przez linię wroga i zdobędą złoto. Do planu udaje się przekonać samego „Wielkiego Joe’go”. Ich cel zostaje osiągnięty, udaje im się dostać do banku i zabrać złoto. Ale muszą jeszcze bezpiecznie wrócić z łupem do „domu”.

KOMEDIA PIĄTEK TVP 121:30
Zośka

Główna bohaterka, czyli tytułowa „Zośka”, Anna Sobańska (Małgorzata Kożuchowska) to wpływa scenarzystka i producentka, kobieta sukcesu, która osiągnęła wszystko, czego pragnęła w życiu zawodowym. Cechuje ją perfekcja, siła i bezwzględność. Jednak jej życie prywatne dalekie jest od ideału. Pewnego dnia kobieta traci kontrolę nad swoim życiem. Jej idealnie poukładany świat zaczyna się rozpadać, a ona sama musi zmierzyć się z demonami przeszłości i błędami teraźniejszości. W tej trudnej podróży towarzyszą jej bliscy przyjaciele i rodzina, którzy pomagają jej zrozumieć, co w życiu najważniejsze. Komedia powstała na podstawie ironicznej autobiografii Ilony Łepkowskiej, jednej z najbardziej



wpływowch kobiet w przemyśle filmowym. Obok Małgorzaty Kożuchowskiej, w filmie grają też: Artur Żmijewski jako mąż tytułowej „Zośki” - Janek oraz Anna Dymna, Leon Charewicz, Zofia Domalik i Katarzyna Andukowicz. Reżyserem jest Tomasz Konecki, znany z takich filmów jak: „Lejdis” czy „Testosteron”.

MUSICAL SOBOTA TVP KULTURA 13:45

Frankie i Johnny

Piosenkarz Johnny (Elvis Presley) i jego naręczona Frankie (Donna Douglas) zarabiają na życie, umilając podróż pasażerem parowca. Uroczą parę śpiewa i tańczy dla bogatych i wpływowch ludzi, którzy spędzają czas na luksusowym statku. Dziewczyna odwieka datę ślubu z ukochanym, pragnąc, by najpierw porzucił gry hazardowe.

DRAMAT OBYCZAJOWY WTOREK POLSAT 21:35

Air

Historia sprzedawcy obuwi Sonny'ego Vaccaro, który nawiązał przełomową współpracę z graczem NBA Michealem Jordanem, aby uczynić go twarzą kampanii butów sportowych Nike Air. Dzięki nawiązaniu kontaktu z pozornie niedostępną gwiazdą sportu, udało się zmienić świat sportu i kultury, a także stworzyć markę kultowych butów.

WTOREK 28 Kwietnia
TVP 1
DV3 IT

7.00 Msza święta na Jasnej Górze
7.30 Kościół z bliska
8.00 Serwis Info
8.25 Zaraz wracam (118)
9.00 Ranczo (15): Gmina to ja
10.05 Komisarz Alex (24): Prawdziwa śmierć
11.05 Ojciec Mateusz (128): Celebryta
12.00 Serwis Info
12.10 Agrobiznes
12.40 Program rolny
12.55 Dzika Argentyna (1): Niebezpieczne wody
14.00 Złoty chłopak (278) – serial obyczaj. Turcja 2022

15.00 Serwis Info – magazyn
15.15 Reporterzy – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka
16.05 Dziedzictwo (903)
17.00 Teleexpress
17.25 Jaka to melodia?
17.55 Klan (4704)
18.20 Zaraz wracam (119)
18.55 Akcyjowa 38 (856)
19.30 19.30
19.55 Pytanie dnia
20.30 Omnibus – szybci i mądrzy
21.20 System – film krym. USA/ W. Bryt./Czechy/Rum. 2014
Reż. Daniel Espinosa, wyk. Tom Hardy, Gary Oldman
23.50 Oddział Delta
*** – film akcji USA/Izrael 1986
Reż. Menahem Golan, wyk. Chuck Norris, Lee Marvin, Martin Balsam
Pięć lat po tym, gdy oddział Delta uwolnił zakładników w Teheranie, palestyńscy terroryści porywają samolot pasażerski lecący z Aten do Nowego Jorku. Na pokładzie jest 144 Amerykanów.
2.05 Kto ratuje jedno życie.
*** Cudak – dram. Polska 2021
3.50 To działa. Polskie innowacje bez granic

TVP 2
DV3 IT

5.30 M jak miłość (1744)
6.20 Przystań nad Biblią
6.55 Barwy szczęścia (3367) – serial Polska 2026
7.30 Pytanie na śniadanie – magazyn informacyjno-publicystyczny
11.40 Rosół polski
12.15 Którędy po sztukę
12.30 Koło fortuny
13.15 Panna młoda (81) – serial obyczajowy Turcja 2024
14.05 Va banque – teleturniej
14.35 Na sygnale (889): Demolka – serial obyczaj. Polska 2026

15.05 La Promesa – pałac tajemnic (379)
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.20 Panna młoda (82)
Yasemin wyjawia Cihanowi, że Beyza jest w ciąży. Derya znajduje klucze do sklepu i zaczyna podejrzewać Cemila. Cihan nie wyjaśnia Hancer swojej przeszłości z Beyzą.
18.15 Va banque – teleturniej
18.50 Jeden z dziesięciu
19.25 Barwy szczęścia (3367)
19.55 Domowe patenty – felieton
20.05 Barwy szczęścia (3368) – serial Polska 2026
20.40 Kulisy „M jak miłość”
20.55 M jak miłość (1929)
21.55 Na sygnale (891)
22.25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23.25 Fucking Bornholm
*** – dramat obyczajowy Polska 2022
Reż. Anna Kazejak, wyk. Agnieszka Grochowska, Maciej Stuhur, Poul Storm
1.15 Hit Man – komedia
*** sensacyjna USA 2023
3.20 Wydojeni – film dokumentalny Nowa Zelandia 2021

Polsat
DV3 IT

5.40 Telegazety TV Okazje
6.00 Nowy dzień
8.30 Malanowski i Partnerzy (242, 243): Zły zięć / Chłopak z sieci
9.30 Trudne sprawy (1048, 1049) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2021
11.35 Glińiarze (742-744): Kodeks / Zlecenie / Podnośnik – serial fabularno-dokumentalny
14.40 Dlaczego ja? (1556): Nietrafiona miłość – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

15.50 Wydarzenia
16.15 Pogoda
16.20 Interwencja – magazyn
16.30 Na ratunek 112 (1153)
17.00 Glińiarze (1193)
Osłepiony podczas napadnięcia właścicieli sklepu sportowego oskarża o atak konkurenta. Sledztwo ujawnia, że podejrzany handluje sterydami.
18.00 Pierwsza miłość (4205) – serial Polska 2026

18.50 Wydarzenia
19.15 Gość „Wydarzeń”
19.55 Milionerzy – teleturniej
20.30 Farma – reality show
21.30 Ninja vs Ninja – show
23.30 Everest – thriller USA/ Islandia/W. Bryt. 2015
Reż. Baltasar Kormákur, wyk. Jason Clarke, Josh Brolin, Jake Gyllenhaal
Historia tragicznej wyprawy, która pod przewodnictwem doświadzonego wspinacza próbowała w 1996 roku dotrzeć na szczyt Everestu.
2.10 Plan lotu
*** – thriller USA 2005
Reż. Robert Schwentke, wyk. Jodie Foster, Peter Sarsgaard, Sean Bean

TVN
DV3 IT

5.00 Jak to jest zrobione?
5.40 Uwaga!
5.55 Ukryta prawda (1621)
6.50 Kuchenne rewolucje: Gdynia – Worek maki
7.45 Dzień Dobry TVN
11.20 Doradca smaku
11.25 Kuchenne rewolucje: Restauracja „Karuzela smaku”, Warszawa / Biedrusko, Restauracja „Cztery Pancerni”
13.40 Ukryta prawda (1744-1745, 1673) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025

16.50 Szpital św. Anny (116) – serial obyczaj. Polska
17.55 Detektywi (310) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026

19.00 Fakty
19.55 Uwaga! – magazyn
20.15 Na Wspólnej (4202) – serial Polska 2026
20.50 The Floor – teleturniej
21.30 Skok na głęboką wodę – reality show Polska 2026
22.40 Kuba Wojewódzki – talk show Polska 2025
23.40 Superwizjer – magazyn
0.20 Operacja „Deszcz”
*** – film sf Australia 2020
Reż. Luke Sparke, wyk. Dan Ewing, Temuera Morrison, Lawrence Makoare
Dwa lata po inwazji obcych na Ziemię, ocaleni prowadzą desperacką wojnę. Ruch oporu z sojusznikami odkrywa spisek, który może doprowadzić do zakończenia wojny.
2.55 The Traitors. Zdrajcy – reality show Polska 2026
4.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (9): Życie na krawędzi – serial krym. USA/Kanada 2010

TVN 7
DV3 IT

6.50 Szkoła (608, 609)
8.45 Ukryta prawda (1284, 1194, 1195)
11.55 W-11 Wydział Śledczy (942, 943)
14.00 Detektywi (69)
15.00 Szpital św. Anny (107)
16.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska (609, 610)
18.00 Sekrety życia (7)
19.00 Ukryta prawda (1478)
20.00 Hotel Paradise (34)
21.00 *** Zabójcza broń IV – kom. sens. USA 1998, reż. Richard Donner, wyk. Mel Gibson, Danny Glover
23.40 **** Tenet – film akcji USA/W. Bryt. 2020, reż. Christopher Nolan, wyk. John David Washington, Michael Caine
2.40 Hotel Paradise (33)

TVP Kultura
DV3 IT

10.00 Na kłopoty Bednarski (4)
11.05 *** Złote koło – film krym. Polska 1971
12.45 *** Żeniac – komedia Polska 1983
14.05 Poszukiwacze zaginionych arcydzieł
14.45 *** Dom moich synów – dramat Polska 1975
15.50 Dlaczego nie Evans? (2)
16.40 Na kłopoty Bednarski (5)
17.50 Mody Polskie
18.35 Pastor. Cztery akty
20.00 Teatr TV: „Symfonia tańca/ Ssss...” – Polska 2026
21.10 **** Sześć roku – kom. Hiszp. 2021
23.20 Film noir
0.20 W poszukiwaniu dobrego filmu

TVP Sport
DV3 IT

7.45 Magazyn Betclit 1. Ligi
8.15 Piłka nożna: Ruch Chorzów – Pogoń Grodzisk Mazowiecki
10.15 Magazyn Betclit 1. Ligi
11.35 Piłka nożna: Lech Poznań – Legia Warszawa
13.40 Gol
15.00 Podsumowanie Pucharu Anglii: Półfinały
16.30 Piłka kobiet
17.25 (L) Boks: Imperium Boxing Wałbrzych – CKB Potężni
20.20 Podsumowanie Pucharu Portugalii: Półfinały
21.05 Retransmisja sportowa
23.00 Sportowy wieczór
23.30 MMA: Gala w Libercu
1.45 Boks: Xander Zayas – Jorge Garcia

TV Trwam
DV3 IT

13.30 Msza święta z Jasnej Góry
14.30 Gdy kwitną kasztany. Nasz Nazareć
15.25 Świat widziany sercem
16.10 Jestem mamą
16.25 Przyroda w obiektywie
16.40 Zdrowie z Bożej apteki
17.00 Wierzę w Boga
17.30 Burza w okręgu krakowskim
18.15 Rozmowy niedokończono
19.30 Każdy maluch to potrafi
19.45 Modlitwa z telef. udziałem dzieci
20.00 Informacje
20.20 Różaniec
21.00 Apel Jasnogórski
21.40 Polski punkt widzenia
22.00 Z Ewangelią w Krajinie Rajskiego Ptaka

TV Puls
DV3 IT

6.00 Policjanci z Miami (1, 2)
8.00 Kobra – oddział specjalny (8, 9)
10.00 Triumf miłości (125, 126)
12.00 Nie igrzaj z aniołem (63)
13.00 Wspaniałe stulecie (88)
14.00 Przepis na zbrodnię (26)
15.00 Lombard. Życie pod zastaw (700, 701)
17.00 Dzielni strachu (461)
18.00 Lombard. Życie pod zastaw (991, 992)
20.00 Badh – film sens. Fr. 2025
21.55 *** Bronx – film sens. Fr. 2020
0.10 *** Płonąca pułapka – dramat USA 2004
2.25 Lombard. Życie pod zastaw (987)
3.25 Dyżur (41, 42)

PRZEWODNIK po regionie

DZIEŃ
NOWOTOMYSKO-GRODZISKI



Warto się
wybrać!

Wraz z majówką na całego rusza sezon imprez plenerowych. Sporo będzie się działo. Jakie interesujące wydarzenia przed nami? U nas dowiesz się, co ciekawego czeka Cię w najbliższym czasie w okolicy.

Przyjedź na piknik drezynowy w Ujeździe

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Po ogromnym sukcesie ubiegłorocznego debiutu imprezy, która okazała się strzałem w dziesiątkę i przyciągnęła wielu entuzjastów, organizatorzy zapraszają na drugą edycję. Już 1 maja w Ujeździe odbędzie się kolejny piknik drezynowy.

Okazja jest szczególna, bowiem stowarzyszenie Grodziska Kolej Dreżynowa świętuje

w tym roku 20-lecie istnienia. Jeśli szukacie propozycji na długi majowy weekend, to z pewnością warto skorzystać z tego zaproszenia.

Piknik wystartuje punktualnie o godzinie 12, otwierając przed gośćmi świat dawnej kolei i techniki. Główną atrakcją dnia będą przejażdżki dreżynami, które odbędą się w godzinach od 12:15 do 17. Na godz. 14 zaplanowano paradę dreżyn. Dla osób ciekawych historii, przygotowano

cztery tury zwiedzania z przewodnikiem, podczas których będzie można zajrzeć w najciekawsze zakamarki stacji oraz odwiedzić tutejsze muzeum prezentujące zgromadzony tabor. Na miejscu będzie można zobaczyć również kolejkę w miniaturze, czyli makietę stacji kolejowej, przygotowaną przez Zachodniopomorski Klub Miłośników Kolei i Ogólnopolski Klub Modelarzy Kolejowych HO+.

Na nudę nie będą mogli narzekać też najmłodsi, na których będzie czekać animatorka oferująca malowanie twarzy.

O zaplecze gastronomiczne zadbają stoiska z lodami i goframi. Swoją obecność zapowiedziało również Polregio oraz wystawcy z pamiątkami kolejowymi.

Piknikowy charakter imprezy podkreśli ognisko. Organizatorzy zachęcają do zabrania własnego prowiantu oraz koców, aby swobodnie móc spędzić czas na świeżym powietrzu. Całość potrwa do 17, oferując unikalną okazję do świętowania jubileuszu stowarzyszenia w otoczeniu zabytkowej architektury kolejowej. ©



Główną atrakcją dnia będą przejażdżki dreżynami. Tak było podczas ubiegłorocznej edycji pikniku

Muzyczna majówka w Nowym Tomyszu



Publiczność może spodziewać się ze strony artystów dynamicznego widowiska pełnego energii, tańca i interakcji z widzami

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Nowy Tomyśl rozpocznie majówkę w rytmie energetycznych brzmień! Już 1 maja na Placu Niepodległości wystąpi Bonanza Brass Band. Plebnerowy koncert zapowiada się jako jedno z najciekawszych wydarzeń muzycznych długiego weekendu.

Nowotomyski Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców i gości na wyjątkowe wydarzenie inaugurujące majówkę. Koncert odbędzie się w piątek, 1 maja o godzinie 17 na Placu Niepodległości. - Majówka przed nami! Cieszycie się? Za-

czniemy ją muzycznym, plenerowym, niezwykle żywiołowym akcentem - zapowiada Nowotomyski Ośrodek Kultury.

Bonanza Brass Band gwarantuje świetną zabawę

Gwiazdą wydarzenia będzie Bonanza Brass Band - zespół znany z żywiołowych koncertów i nowoczesnych aranżacji. Artyści słyną z łączenia brzmień instrumentów dętych z największymi przebojami muzyki rozrywkowej.

Publiczność może spodziewać się dynamicznego widowiska pełnego energii, tańca i interakcji z widzami. To propozycja zarówno dla miłośni-

ków muzyki na żywo, jak i osób szukających atrakcyjnej formy spędzenia majowego popołudnia.

- Przybywajcie, śpiewajcie i tańczcie razem z nami - zachęcają organizatorzy, zapraszając do wspólnego rozpoczęcia majówki w Nowym Tomyszu. Wydarzenie jest otwarte dla wszystkich, a wstęp na koncert pozostaje bezpłatny. To doskonała okazja do integracji mieszkańców oraz wspólnego celebrowania majowego święta w sercu miasta.

Muzyczna majówka z Bonanza Brass Band zapowiada się jako pełne energii i radości wydarzenie. ©

WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00, DRUK: Drukarnia Prasowa Polska Press O/Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229, BIURO REKLAM: tel. 502 499 744, 698 635 705

REKLAMA

0011506480

A.D.AUDIO
aparaty słuchowe

**ZAPRASZAMY
NA TESTY SŁUCHU**

Oferujemy pełen zakres usług związanych z dopasowaniem i naprawą aparatów słuchowych

PONADTO OFERUJEMY PAŃSTWU

- Szeroką gamę dyskretnych i nowoczesnych aparatów słuchowych
- Fachowe doradztwo
- Pomoc w uzyskaniu refundacji z NFZ oraz dofinansowania PCPR, MOPS, PFRON
- Liczne akcesoria, baterie i środki pielęgnacyjne do aparatów słuchowych
- Bezpłatny i niezobowiązujący test aparatów słuchowych
- Opieka protetyków przez cały okres użytkowania produktów
- Serwis aparatów słuchowych

DOKŁADAMY WSZELKICH STARAŃ ABY ZAPEWNIĆ OSOBOM Z PROBLEMAMI SŁUCHOWYMI NAJLEPSZĄ OPIEKĘ, oferujemy najwyższe standardy oraz przyjazne podejście. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu oraz indywidualnemu podejściu jesteśmy w stanie sprostać Państwa oczekiwaniom, a także oczekiwaniom osób z bardzo głębokimi ubytkami słuchu.

www.adaudio.pl

a.d.audio s.c.

ul. Adama Mickiewicza 10
(deptak),
64-300 Nowy Tomyśl

ul. Paczkowska 9A,
61-171 Poznań

tel. 451 542 633 / 61 893 31 11,
mail: a.d.audion@gmail.com

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

**OSOBOWYCH, BUSÓW, CIĘŻAROWYCH
ORAZ SPRZĘTU ROLNICZEGO**

**ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA
WŁASNY TRANSPORT AUTOLAWETA**

MACII

Stacja demontażu pojazdów

Śmiłowo 29e

64-125 Poniec

tel. 733 70 70 70



Jubileuszowa 30. Parada Parowozów



Wielkie święto pary i historii już za kilka dni! Z tej okazji, co roku do Wolsztyna przyjeżdża mnóstwo turystów

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Wolsztyn przygotowuje się do jednego z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu regionu. Tegoroczna edycja ma charakter szczególny, ponieważ Parada Parowozów odbędzie się już po raz 30. Choć bilety na teren parowozowni, trybuny oraz na spektakularne wieczorne widowisko multimedialne zostały wyprzedane, samą paradę będzie można podziwiać bezpłatnie w wyznaczonych, ogólnodostępnych strefach.

Kulminacyjnym punktem obchodów będzie sobota, 2 maja, kiedy to o godzinie 13:45 rozpocznie się uroczysty przejazd

zabytkowych maszyn. Na torach zaprezentuje się imponująca reprezentacja europejskiej myśli technicznej, wśród której zobaczymy między innymi czeską konstrukcję 431.032 z lat 20. ubiegłego wieku oraz stuletniego belgijskiego weterana HSP 1378. Z Luksemburga przyjedzie wiekowy ENERGIE, zbudowany na początku XX wieku. Międzynarodową stawkę uzupełni charakterystyczny Tubize 2069 vzw. To tylko część maszyn, których obecność zapowiedziano podczas tegorocznej parady. Nie zabraknie również reprezentantów Parowozowni Wolsztyn.

Wszystkie oczy z pewnością zwrócone będą na dumną „gospodynię” wydarzenia - wolsztyńską Pt47-65, pieszco-

tliwie nazywaną „Petuchą”. Zobaczymy również TKh 05353, czyli niewielki, ale niezwykle charakterystyczny parowóz przemysłowy, który na co dzień stacjonuje w Wolsztynie, wypożyczony od DB Cargo Polska.

Zwieńczeniem dnia będzie wieczorny spektakl „Światło, Para, Dźwięk” (na terenie parowozowni obowiązują bilety wstępu, sprzedaż zakończona).

Dodajmy, że dla tych, którzy chcą poczuć klimat dawnej kolei jeszcze mocniej, atrakcje zaczynają się znacznie wcześniej. Już od 27 kwietnia aż do 3 maja po regionie kursować będą pociągi retro, pozwalając na sentymentalną podróż w czasie. Szczegóły na stronie parowozowni.

©©

Majówka w powiecie grodziskim

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Szukacie pomysłu, jak spędzić długi weekend majowy? Sprawdźcie, co będzie działo się w powiecie grodziskim w nadchodzących dniach.

Majówka to idealny moment, by naładować baterie po zimie i spędzić czas na świeżym powietrzu. Warto postawić na aktywny wypoczynek. Można też skorzystać z oferty miejsc, które przygotowują lokalne ośrodki kultury i nie tylko. Co będzie się działo w powiecie grodziskim?

Koncert na Starym Rynku w Grodzisku

Długi weekend w Grodzisku Wielkopolskim to tradycyjnie czas majowego koncertu w wykonaniu Grodziskiej Orkiestry Dętej im. S. Słowińskiego. Od wielu już lat wydarzenie organizowane jest 3 maja na Starym Rynku. Początek koncertu o godzinie 17.

Dodajmy, że w przypadku niekorzystnych warunków pogodowych koncert odbędzie się w Centrum Kultury „Rondo”.

Biegi w Rakoniewicach

W niedzielę, 3 maja, Park Miejski w Rakoniewicach stanie

się areną zmagania najmłodszych biegaczy. Zapisy już zakończono, ale warto pamiętać, że gdy młodzi lekkoatleci będą walczyć o jak najlepsze czasy, na polanie przy budynku urzędu będą czekać atrakcje towarzyszące, które z pewnością umilą czas wszystkim uczestnikom i kibicom.

Dla najmłodszych przygotowano m.in. dmuchane zamki i przejażdżki na cyku. Całość wydarzenia zakończy się około godziny 16. Po sportowej rywalizacji zaplanowano piana party.

©©



Długi weekend w Grodzisku Wielkopolskim to tradycyjnie czas majowego koncertu

REKLAMA

0011506484



BIFOCAL
OPTYK DYPLOMOWANY

Niedowidzisz?
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU



ul. 5 stycznia 38; Wolsztyn; 68 347 08 49

GUCCI

PRADA

Chloé



MARKOWE OKULARY

BURBERRY BOTTEGA VENETA

Alexander McQUEEN

EMPORIO ARMANI



DOLCE & GABBANA

YVES SAINT LAURENT

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Natura, lokalne smaki i muzyka na Szlaku Wikliny

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Już niebawem startuje V edycja Miedzichowskich Eko Jarmarków na Szlaku Wikliny.

To coś więcej niż zwykły targ. To przestrzeń spotkań, wymiany doświadczeń i promocji ekologicznego stylu życia. Na stoiskach pojawiają się lokalni producenci, rolnicy ekologiczni, rzemieślnicy oraz artyści ludowi, którzy prezentują swoje wyroby i dzielą się pasją. Odwiedzający mogą liczyć na bogaty wybór regionalnych produktów - od świeżych warzyw i owoców, przez naturalne przetwory i wypieki, aż po ręcznie robione ozdoby, biżuterię i wyroby z wikliny. To doskonała okazja, by kupić coś wyjąt-

kowego i jednocześnie wesprzeć lokalnych twórców. Eko Jarmarki odbywają się na terenie Skansenu Dymarki Miedzichowskie, położonego na Szlaku Wikliny. To przestrzeń, w której historia spotyka się z naturą, a tradycja z nowoczesnym podejściem do ekologii. W tym roku jarmarki zaplanowano w pięciu terminach, tradycyjnie w trzecią niedzielę każdego miesiąca: 17 maja, 21 czerwca, 19 lipca, 16 sierpnia i 20 września. Każde wydarzenie odbywać się będzie w godzinach 14-17. W programie znajdują się też animacje, warsztaty edukacyjne oraz zajęcia plenerowe. Wystawcy mogą zgłaszać się mailowo na adres: szlakwikliny@miedzichowo.pl lub telefonicznie pod numerem 787 054 599. ©



Eko Jarmarki odbywają się na terenie Skansenu Dymarki Miedzichowskie (zdjęcie z minionych edycji)

Piękne pojazdy na trasie

Już 1 maja w Wolsztynie kolejna edycja Złotu Pojazdów Zabytkowych. Będzie to bez wątpienia jedno z najciekawszych wydarzeń majówki.

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Będzie to unikalna okazja, by z bliska przyjrzeć się maszynom, które dekady temu definiowały polski i zagraniczny krajobraz motoryzacyjny. Wydarzenie ma charakter otwarty dla mieszkańców, a jego trasa połączy powiat wolsztyński z lubuskim Wojnowem, tworząc widowiskową kolumnę, która przejedzie przez okoliczne miejscowości.

Oficjalne rozpoczęcie nastąpi o godzinie 10 na wolsztyńskim Rynku, jednak już godzinę wcześniej będzie można podglądać przygotowania i odbiór pakietów startowych przez załogi. Oprawę spotkania wzbogaci występ Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Wolsztynie oraz pokaz stylizacji „Modnisie Wolsztyńskie”, nawiązujący do klimatu lat 80.,



FOT. ALEKSANDRA GLAPA

To święto motoryzacji, które co roku przyciąga entuzjastów z całego regionu i pozwala na odkrycie historii i piękna aut

co pozwoli w pełni poczuć ducha minionej epoki. Przed południem nastąpi wręczenie pierwszej części pucharów, po czym kolumna pojazdów ruszy w drogę.

Uczestnicy wystartują z Wolsztyna i przejadą m.in. ulicami Poznańską, Wschowską oraz 5 Stycznia, kierując się w stronę Powodowa, Żody-

nia, Kopanicy i Kargowej. Celem podróży jest Wojnowo w gminie Kargowa, a konkretnie teren Szpitala Rehabilitacyjno-Leczniczego dla Dzieci. To właśnie tam około godziny 13 odbędzie się główna prezentacja wszystkich maszyn, po której nastąpi druga tura dekoracji zwycięzców w różnych kategoriach.

Zapisy ruszyły. Warto się pospieszyć!

Dla osób, które chcą wziąć czynny udział w imprezie jako kierowcy, organizatorzy przygotowali system zapisów online na stronie wolsztynskie-syrenki.pl. Warto się pospieszyć, ponieważ lista startowa jest ograniczona do 100 pojazdów, a miejsca znikają bardzo szybko. Koszt uczestnictwa to 80 złotych za jednoosobową załogę i 40 złotych za każdą kolejną osobę, przy czym najmłodsi pasjonaci do lat 4 biorą udział w wydarzeniu bezpłatnie.

Dla osób przyjeżdżających z daleka przewidziano również możliwość noclegu w Ośrodku Wielkopolska w Rudnie w dniu poprzedzającym imprezę.

To bez wątpienia jedno z najciekawszych wydarzeń nadchodzącego długiego weekendu, które pozwala na chwilę cofnąć się w czasie i docenić kunszt dawnych inżynierów. Zapraszamy do Wolsztyna! ©

REKLAMA

0011511953

AUTO-SERWIS

✉ tomkowiak.mhi@interia.eu

🌐 chlodnictwotransportowe.pl

Mechanika pojazdowa • Diagnostyka komputerowa

Zawieszenia - Hamulce • Filtry - Oleje wymiana

Klimatyzacja • Ogrzewanie postojowe

**PN-PT
8-18**

Naprawa powyżej 1tys. rejestrator jazdy W GRATISIE



660 003 792

Grodzisk Wlkp., ul. Zdrojowa 5

📍 naprzeciwko stacji INTER-MARCHE

Zbąszyńska majówka pełna atrakcji

Długi weekend w Zbąszyniu zapowiada się wyjątkowo intensywnie. Program rozpisano na cztery dni - od 30 kwietnia do 3 maja - i każdy znajdzie w nim coś dla siebie.

Dominika Kapalka

dominika.kapalka@polskapress.pl

Majówkowe świętowanie rozpocznie się już w czwartek, 30 kwietnia. O godzinie 12 zaplanowano oficjalne otwarcie samorządowej części dworca PKP w Zbąszyniu, połączone z turniejem squasha dla młodzieży. To symboliczny początek działalności nowego miejsca na mapie miasta - przeszerzeni, która ma służyć mieszkańcom i sprzyjać aktywności.

Tego samego dnia, o godz. 14, na Plaży Łazienki odbędzie się koncert patriotyczny, a o 16 na boisku w Przyprostyni rozegrany zostanie jubileuszowy turniej piłki nożnej.

Już pierwszy dzień majówki - jak widać - zapowiada więc różnorodność emocji - od refleksji po sportową rywalizację.

Rodzinie i aktywnie

Drugi dzień majówki upłynie w rekreacyjnym rytmie. O godzinie 15:30 rozpocznie się wiosenny spacer z psem. Uczestnicy wyruszą z parkingu przy Hotelu Navigator, by zakończyć wspólną trasę na Plaży Łazienki.

To wydarzenie, które z roku na rok przyciąga coraz więcej osób - nie tylko miłośników zwierząt, ale wszystkich tych, którzy chcą spędzić czas na świeżym powietrzu w przyjaznej atmosferze.

Dzień Flagi

Sobota, 2 maja, upłynie pod znakiem biało-czerwonych barw. O 9 na Rynku odbędzie się uroczyste podniesienie flagi z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

A już od godziny 10 rozpoczną się kolejne wydarzenia - turniej tenisa ziemnego na kortach przy ul. 17 Stycznia oraz plener malarski „Majowe Barwy Powiatu Nowotomyskiego”, który potrwa aż do godziny 18.



FOT. DOMINIKA KAPALKA

To propozycja na majówkę blisko domu, ale z atmosferą dużego, dobrze zorganizowanego wydarzenia. W Zbąszyniu długi weekend zapowiada się naprawdę wyjątkowo

Popołudnie przyniesie sportowe emocje - o 14 na stadionie „Orzeł” rozegrany zostanie mecz KS Rojko Obrą Zbąszyń z Lubońskim KS Luboń. A o 17 na Plaży Łazienki rozpoczną się warsztaty pla-

styczne. Wieczór natomiast należeć będzie do muzyki. O godzinie 18 na scenie pojawi się zespół Potrzebni Band, a o 20 czekają nas taneczne rytmy - wtedy rozpocznie się dyskoteka pod chmurką.

Patriotyczny finał

Ostatni dzień majówki będzie miał uroczysty charakter. Obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja rozpoczną się o godzinie 9 mszą świętą w intencji ojczyzny w kościele

pw. NMP Wniebowziętej w Zbąszyniu.

Następnie, o 9:45, uczestnicy wezmą udział w przemarszu i uroczystej akademii patriotycznej na Placu Wolności. W południe rozegrany zostanie mecz piłkarski w Przyprostyni.

Po południu zaplanowano także wydarzenia o charakterze rekreacyjnym - o 14:45 wystartuje rajd rowerowy „Z biało-czerwoną”. Zwieńczeniem dnia będzie koncert patriotyczny o godzinie 16 w Zbąszyńskim Centrum Kultury, podczas którego wystąpi Zbąszyńska Orkiestra Dęta.

Zbąszyńska Majówka to nie tylko cykl wydarzeń, ale przede wszystkim okazja do wspólnego spędzenia czasu, integracji i budowania lokalnej wspólnoty. Różnorodność programu sprawia, że każdy - niezależnie od wieku i zainteresowań - znajdzie coś dla siebie. Organizatorzy zapraszają.

©©

REKLAMA

0011511478

MASZYNOBUD

MASZINY BUDOWLANE I DROGOWE



SPRZEDAŻ



SERWIS



WYNAJEM



maszynobud.com.pl



/maszynobud

BONIKOWO k. Kościana, ul. Dworcowa 17
e-mail: info@maszynobud.com.pl



+48 65 512 95 24

+48 788 977 996

+48 606 786 275



W Głuponiach jak na Dzikim Zachodzie

Miłośnicy koni, stylu western i sportowych emocji znów spotkają się w Głuponiach. Już 9 maja na terenie Ranczo Głuponie odbędą się IV Mistrzostwa Wielkopolski Polish Cowboy Race.

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Polish Cowboy Race to dynamiczna dyscyplina jeździecka, która łączy elementy szybkości, precyzji i pracy z koniem. Zawodnicy rywalizują na specjalnie przygotowanych torach, pokonując przeszkody w stylu western.

W Głuponiach nie zabraknie emocji – uczestnicy zmierzają się w kilku kategoriach, m.in. Cowboy Race Youth, Amateur i Open, a także w konkurencjach Cowboy Trail. Dla najbardziej doświadczonych przewidziano również rywalizację drużynową Team Cowboy Race Profi.

Zawody mają charakter rekreacyjny, ale poziom sportowy, który – jak podkreślają organizatorzy – z roku na rok rośnie.

W programie różne klasy startowe, dzięki czemu w zawodach mogą wziąć udział za-

równo młodzi jeźdźcy, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy. Klasa Youth przeznaczona jest dla uczestników w wieku od 11 do 15 lat. Z kolei Amateur to propozycja dla osób, które nie zajmują się jazdą konną zawodowo, natomiast klasa Profi skupia najbardziej zaawansowanych jeźdźców.

Co ważne, swoje siły będą mogli sprawdzić także ci, którzy na co dzień jeżdżą klasycznie – przewidziano możliwość startu poza konkurencją.

Harmonogram wydarzenia

Oficjalne otwarcie zawodów zaplanowano na godzinę 10, jednak pierwsze przygotowania rozpoczną się wcześniej. Biuro zawodów będzie czynne od godziny 9. O 10:30 zawodnicy przejdą tor w ramach przygotowania do konkurencji Cowboy Trail a o 11 ruszy właściwa rywalizacja. Zakończenie wydarzenia przewidziano około godziny 17:30 (godziny mogą ulec zmianie – wszystko zależy od liczby zgłoszeń oraz warunków pogodowych).



FOT. AMELIA MAZUREK

To wydarzenie, które z roku na rok przyciąga coraz więcej zawodników i widzów, stając się jednym z ciekawszych punktów w kalendarzu jeździeckim regionu (zdj. sprzed roku)

Jak się zgłosić?

Zgłoszenia przyjmowane są do 2 maja poprzez formularz online oraz za pośrednictwem mediów społecznościowych Rancza Głuponie. Należy w nim podać m.in. dane za-

wodnika, imię konia, przynależność klubową, wybrane konkurencje. Opłata startowa to 220 zł za pierwszy start i 150 zł za kolejną konkurencję. Każdy uczestnik musi posiadać wymagane dokumenty, w tym

potwierdzenie tożsamości, oświadczenia i aktualny paszport konia ze szczepieniami.

Bezpieczeństwo i zasady

Organizatorzy przypominają o obowiązujących zasadach –

zawodników obowiązuje strój westernowy, a w przypadku młodszych uczestników konieczna jest zgoda opiekunów. Zalecane jest również korzystanie z kasków i kamizelek ochronnych. Szczególny nacisk kładziony jest na dobrostan zwierząt – w przypadku niehumanitarnego traktowania konia zawodnik zostanie zdyskwalifikowany.

Widowisko w stylu western

IV Mistrzostwa Wielkopolski Polish Cowboy Race to wydarzenie nie tylko dla zawodników, ale także dla widzów. To okazja, by zobaczyć z bliska rywalizację w stylu western, poczuć klimat rancza i spędzić aktywnie dzień na świeżym powietrzu. Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Centrum Sportowe Ranczo Głuponie. Miłośnicy koni i dobrej zabawy już dziś mogą zaplanować wizytę – zapowiada się bowiem dzień pełen emocji, adrenaliny oraz westernowego klimatu.

© ©

REKLAMA

0011504590



Nordzucker Polska
Member of Nordzucker Group

Nordzucker Polska S.A.
poszukuje pracowników na stanowiska:

- **Mechanik**
- **Ślusarz**
- **Spawacz**
- **Specjalista Service Center**
- **Operator wózka widłowego**



Osoby zainteresowane proszone są o kontakt na numer telefonu
bądź o przesłanie swojego CV na adres e-mail: hr-nzp@nordzucker.com

REKLAMA

0011512059

Żwirownia UMIKOP

Andrzej Umiński

Zaborówiec, ul. Powst. Wlkp. 18, 64-150 Wijewo
tel. 65 549 44 24, fax 65 549 48 47, kom. 608 079 183

POSIADAMY KRUSZYWO BUDOWLANE

KRUSZENIE GRUZU

- ❖ Usługi w zakresie robót ziemnych,
- ❖ Usługi ładowarko-koparką,
- ❖ Usługi transportowe (10 ton, 16 ton, 25 ton),
- ❖ Kruszenie gruzu,
- ❖ Piasek (0-2),
- ❖ Piasek (0-4),
- ❖ Żwir (2-8),
- ❖ Żwir (8-16),
- ❖ Kamień łamany,
- ❖ Ziemia torfowa.



REKLAMA

0011507190

visionoptyk[®]

Blżej Ciebie

-50%

TNIEMY CENY NA PÓŁ

*szczegóły w wybranych salonach VisionOptyk

BADANIE WZROKU W CENIE

NOWY TOMYŚL
MICKIEWICZA 7
tel. 782 222 777

GRODZISK WLKP.
SZEROKA 2
tel. 726 677 222

OPALENICA
RYNEK 23
tel. 697 777 766

REKLAMA

0011492875



LARGO

GRODZISK WIELKOPOLSKI
ul. Kąkolewska 13c

■ **MAMMOGRAFIA KOMPLEKSOWA**

z badaniem ultrasonograficznym
i poradą lekarską

■ **USG** (pełen zakres badań)

RADIOLODZY:

lek. Krzysztof Lamch

lek. Tetiana Franchuk

■ **RENTGEN**

■ **ELASTOGRAFIA WĄTROBY**

Zapraszamy Panie w wieku
od 45 do 74 roku życia
na bezpłatne badanie mammograficzne
w ramach Programu Profilaktyki
Raka Piersi NFZ*

*badanie przysługuje co 2 lata

Zarejestruj się na badanie:

tel. 61 448 13 84

Rejestracja czynna pon.- pt.: 8.00-18.00

www.largo-mammografia.pl

Tłumy na XVIII Targach Ogrodniczo-Działkowych



FOT. DOMINIKA KAPALKA

Teren przy Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyszu wypełnił się stoiskami. Na gości czekał też poczęstunek



FOT. DOMINIKA KAPALKA

Pod wiatą na terenie parku czekała prawdziwa uczta przygotowana przez Koła Gospodyń Wiejskich



FOT. DOMINIKA KAPALKA

Uczestnicy opuszczali wydarzenie z nowymi pomysłami na swoje ogrody



FOT. DOMINIKA KAPALKA

Organizatorzy mogą mówić o sukcesie – frekwencja dopisała

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

W niedzielę, 26 kwietnia, w Nowym Tomyszu odbyły się XVIII Targi Ogrodniczo-Działkowe Powiatu Nowotomyskiego. Wydarzenie, które tradycyjnie przyciąga miłośników zieleni i upraw kwiatowo-warzywnych, zgromadziło tłumy mieszkańców oraz gości z całego regionu. Nie zabrakło różnego gatunku roślin, inspiracji ogrodniczych, występów artystycznych oraz - co podkreślali uczestnicy - doskonałej kuchni przygotowanej przez Koła Gospodyń Wiejskich.

Teren przy Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyszu wypełnił się w niedzielę stoiskami z roślinami, sadzonkami oraz dekoracjami ogrodowymi. Odwiedzający mogli wybierać spośród bogatej oferty kwiatów

balkonowych, bylin, krzewów i ziół.

- Przyjechałam tylko po kilka sadzonek, a wychodzę z pełnym koszem - śmiała się jedna z mieszkanek Nowego Tomysza.

Podobne opinie można było usłyszeć od wielu uczestników, którzy chwalili różnorodność asortymentu oraz możliwość rozmowy z wystawcami.

Smaki regionu

Jak podkreślali organizatorzy i uczestnicy - na targi zdecydowanie warto było przyjść głodnym. Pod wiatą na terenie parku czekała prawdziwa uczta przygotowana przez Koła Gospodyń Wiejskich: KGW Przyłęk, KGW Cicha Góra, KGW Boruja Kościelna oraz KGW Paproć.

Na stoiskach nie brakowało domowych specjałów. Serwowano m.in. naleśniki, zupę szparagową, zupę gołąbkową, pomidorową z makaronem, gulaszową, a także bigos cygan-

ski z pieczywem, kielbasę na ciepło czy popularne talarki przyłękowe. Całość dopełniały domowe ciasta, kawa i herbata.

- Przyszliśmy na chwilę, a zostaliśmy na obiad i deser - wszystko było przepyszne - mówił jeden z odwiedzających.

Scena pełna muzyki i lokalnych talentów

Ważnym elementem wydarzenia był program artystyczny. Na scenie zaprezentowały się grupy z gminy Nowy Tomyśl, w tym Wiklina Line Dance oraz uczestnicy warsztatów Nowotomyskiego Ośrodka Kultury.

Publiczność mogła również posłuchać wokalistki Luny - Walerii Fludry, grupy wokalnejskiej „Babki z cekinami” z GOK Kulin, zespołu Albatross oraz podziwiać talent taneczny zespołu Bravo Opalenica. Dużym zainteresowaniem cieszył się także występ Oliwii Leśniczak oraz Kapeli Kozłarskiej Stowarzyszenia Muzyków Ludowych ze Zbąszynia.



FOT. DOMINIKA KAPALKA

Na miejscu kupić można było nie tylko sadzonki kwiatów, ale też pyszne i zdrowe warzywa, zioła

Targi, które mają swoją historię

Warto podkreślić, że tegoroczna edycja po raz drugi z rzędu odbyła się w Nowym Tomyszu. Wcześniej - przed pandemią - wydarzenie

organizowano w Trzciance, gdzie przez lata cieszyło się dużą popularnością wśród mieszkańców regionu.

Zmiana lokalizacji okazała się trafiona - Nowy Tomyśl z powodzeniem kontynuuje tę tradycję, przyciągając zarówno

stałych bywalców, jak i nowych uczestników.

Organizatorzy mogą mówić o sukcesie - frekwencja dopisała, a uczestnicy opuszczali wydarzenie z uśmiechem, pełnymi torbami i nowymi pomysłami na swoje ogrody. ©©

Anna Badzińska,
Dominika Kapałka
anna.badzinska@polskapress.pl,
dominika.kapalka@polskapress.pl

Piątkowa uroczystość pożegnania absolwentów była nie tylko okazją do podsumowania lat nauki, ale przede wszystkim momentem pełnym wzruszeń i dumy z osiągnięć. W tej wyjątkowej chwili towarzyszyliśmy uczniom trzech szkół na naszym terenie.

W piątek, 24 kwietnia, tegoroczni absolwenci spotkali się wraz z nauczycielami i wychowawcami, by uroczystie zakończyć edukację na poziomie szkoły średniej. Dla rodziców był to moment szczególnej satysfakcji. Patrząc na swoje dzieci odbierające świadectwa, mogli poczuć dumę z trudu włożonego w ich wychowanie. Nie zabrakło czułych gestów, uścisków i pamiątkowych zdjęć, które na zawsze zatrzymają tę chwilę.

„Bądźcie sobą, nie zmieniajcie się”

Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Grodzisku w ciepłych słowach zwróciła się do młodzieży, podkreślając, że choć mury szkoły opuszczają jako absolwenci, to wartości tu nabyte będą im towarzyszyć przez całe życie.

- Moi drodzy absolwenci, za chwilę wyfruniecie z naszego gniazda. Pewnie nie możecie się już doczekać, żeby zdobywać świat. W waszych głowach, sercach i duszach pewnie jest też myśl o maturze. (...) Idźcie i ulepszajcie świat, budujcie lepszą, wspólną przyszłość. Pamiętajcie, żeby

zawsze iść z drugim człowiekiem, bo tylko życie poświęcone innym ma wartość. Jesteście wspaniali, dlatego bądźcie sobą, nie zmieniajcie się - mówiła dyrektor Magdalena Ambrozik.

Pięć lat spędzonych w ZST podsumowali też absolwenci, którzy podziękowali dyrekcji, nauczycielom, rodzicom oraz koleżankom i kolegom.

- Ten dzień składa do refleksji i wspomnień. Niestety nadszedł czas, w którym musimy opuścić mury naszej szkoły, pożegnać dźwięk dzwonek, gwar na przerwach i rozpocząć kolejny etap naszego życia. (...) Chwile spędzone tutaj będziemy chcieli ocalić od zapomnienia. Choć to nasz ostatni dzień w murach tej szkoły, to nie jest koniec. To nie jest nawet początek końca. Dziś zamykamy bardzo ważny rozdział naszego życia i jednocześnie otwieramy nowy - mówili.

Wyróżnienia

Uczniowie, którzy wykazali się najwyższymi wynikami w nauce, biorący udział w konkursach przedmiotowych i zawodach sportowych oraz ci, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu szkoły otrzymali nagrody i wyróżnienia.

Tytuł Absolwenta Roku otrzymała Oliwia Roszak z klasy 5ET (technik ekonomista), która osiągnęła średnią ocen 5,76.

Wyróżniono również najlepszych absolwentów z poszczególnych gmin. Otrzymali je: Miłosz Wróbel z klasy 5BT (gmina Granowo), Oliwia Roszak z klasy 5ET (gmina Grodzisk Wielkopolski), Karolina Bereszyńska z klasy 5CT (gmina Kamieniec), Weronika Bazan z klasy 5AT (gmina Rakonie-

REGION POŻEGNANIE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

Dla maturzystów wybrzmiał ostatni dzwonek



FOT. DOMINIKA KAPALKA

oraz Adam Walkowiak z klasy IVc.

Nagrodzono również młodzież, która osiągnęła bardzo dobre i dobre wyniki w nauce, a także tych, którzy wyróżnili się społecznym zaangażowaniem, aktywną działalnością oraz podejmowaniem cennych inicjatyw na rzecz społeczności szkolnej.

Zakończenie roku nie obyło się bez łez wzruszenia. Absolwenci, dziękując za trud włożony w ich edukację, skierowali ciepłe słowa w stronę dyrekcji, nauczycieli oraz rodziców. Był to czas podsumowań wspólnych lat i przyjaźni, które - miejmy nadzieję - przetrwają próbę czasu.

Wzruszające chwile w ZS nr 1 w Nowym Tomyślu

Uczestniczyliśmy także w pożegnaniu absolwentów klas technicznych Zespołu Szkół nr 1 w Nowym Tomyślu. W wydarzeniu wzięli udział uczniowie klas 5TE, 5TI oraz 5TM, którzy oficjalnie zakończyli swoją edukację w szkole średniej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się dyrektor szkoły Łukasz Frański, wicestarosta powiatu nowotomyskiego Jakub Skrzypczak oraz przewodnicząca Rady Rodziców Iwona Weiss.

Na sali obecni byli także wychowawcy klas, nauczyciele, a przede wszystkim najbliżsi maturzystów - rodzice i bliscy, którzy przyszli wspólnie świętować ten ważny dzień.

Podczas uroczystości wyróżniono uczniów, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w nauce. Tytuł Absolwenta Roku otrzymała Julia Jambroży z klasy 5TE. Z kolei Koronę Samorządu przyznano Weronice Ratajczak, również z klasy 5TE.

Wręczono także tzw. „prymusówki” - wyróżnienia dla uczniów, którzy przez wszystkie pięć lat nauki uzyskiwali świadectwa z czerwonym paskiem. Nagrodzono również osoby z najlepszymi wynikami w bieżącym roku szkolnym.

Za zaangażowanie i pasję

Podczas gali doceniono nie tylko wyniki w nauce, ale także działalność społeczną i sportową. Wyróżnienia otrzymali uczniowie zaangażowani



FOT. DOMINIKA KAPALKA

wice), Joanna Kubicka z klasy 5CT (gmina Stęszew), Julia Śledź z klasy 5ET (gmina Wielichowo), Kinga Koczeń z klasy 5ET (gmina Nowy Tomyśl).

Wśród osób aktywnie działających na rzecz szkoły, wyróżniało się wielu absolwentów, którzy otrzymali Nagrody Specjalne Dyrektora Szkoły dla największych aktywistów.

Tytuł Kadeta Roku otrzymali Damian Kubaczyk, Stanisław Borowski, Piotr Maik, Stanisław Umiński oraz Hubert Tomkiewicz. Tytuł najlepszego sportowca wręczono Łukaszowi Chwaliszowi z klasy 5LT.

Pożegnanie w „Słowaku”

Oficjalna część uroczystości grodzkich licealistów rozpoczęła się od przemówienia dyrektora szkoły, Katarzyny Nowak-Pierszalskiej. W kierowanej do młodzieży słowach wybrzmiała duma z ich rozwoju oraz nadzieja na świetlaną przyszłość.

Dyrektor podkreśliła, że choć zamykają za sobą drzwi szkoły średniej, to bagaż doświadczeń i wiedzy zebrany w „Słowaku” będzie ich cennym kapitałem w dorosłym życiu.

Brawa dla najlepszych

Moment wręczenia świadectw przez wychowawców klas był chwilą triumfu dla wielu uczniów. Szczególną uwagę poświęcono tym, którzy przez lata nauki wyróżniali się wybitnymi wynikami oraz nie-naganną postawą.

Absolwentką Roku została Maja Krzyżañska z klasy IVd, która uzyskała średnią ocen 5,80. Tytuł Absolwenta Rozsławiającego Imię Szkoły uzyskał Radosław Mańkowski z klasy IVa. Absolwenci - Sportowcy to Natalia Przewoźna z klasy IVb, Bartosz Stachowiak z klasy IVa



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA

w pracę samorządu szkolnego oraz odnoszący sukcesy sportowe.

Szczególnym momentem było zaproszenie na scenę rodziców uczniów wyróżnionych - to właśnie oni odebrali podziękowania za wsparcie i zaangażowanie w edukację swoich dzieci. Nie zabrakło także przemówień - zarówno ze strony dyrekcji, jak i zaproszonych gości. Podkreślano trud włożony w edukację oraz życzo maturzystom powodzenia na egzaminach i w do-

rośłym życiu. Uroczystość uświetnił występ zespołu „Samo Południe”, który dodał wydarzeniu wyjątkowego klimatu. Całość miała podniosły charakter - uczniowie pojawili się elegancko ubrani, co podkreśliło rangę tego dnia.

Uroczystość była nie tylko okazją do wręczenia nagród i świadectw, ale także momentem pełnym refleksji i wspomnień. Absolwenci Zespołu Szkół nr 1 w Nowym Tomysłu wracali myślami do wspólnie spędzonych lat - codziennych

spotkań, lekcji, wyjazdów i chwil, które na długo pozostaną w ich pamięci. W rozmowach kulturalowych uczniowie nie kryli emocji. Podkreślali, że najbardziej będą tęsknić za relacjami, które udało im się zbudować przez pięć lat nauki. Dla wielu był to moment symbolicznego zamknięcia ważnego etapu i jednocześnie początek nowej drogi. Łącznie z murami Zespołu Szkół nr 1 w Nowym Tomysłu pożegnało się 256 uczniów technikum i liceum.



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Powodzenia na maturze!

Przed tegorocznymi absolwentami pozostaje to najważniejsze, symboliczne wyzwanie. Matura, zwana nie bez powodu egzaminem dojrzałości, to nie tylko test wiedzy zgromadzonej w szkolnych ławach, ale przede wszystkim próba

charakteru i przepustka do realizacji najśmielszych marzeń. Życzymy wam, abyście w nadchodzących dniach zachowali spokój ducha i niezachwianą wiarę we własne możliwości. Niech przysłowiowe szczęście was nie opuszcza, a pytania egzaminacyjne okażą się jedynie formalnością

na drodze do wybranych studiów i ścieżek zawodowych. Trzymamy kciuki za każdy napisany akapit, każde rozwiązane zadanie i każdy poprawny wynik. Niech tegoroczny maj stanie się dla was początkiem wielkiej, życiowej przygody. Powodzenia i połamania piór! ©©



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. DOMINIKA KAPALEKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

W piątek, 24 kwietnia, mieszkańcy Wioski oraz zaproszeni goście zgromadzili się przed budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, aby oficjalnie zaprezentować dzieło, które od teraz stanie się wizytówką miejscowości. Wyjątkowy mural, przedstawiający tradycję Berów, to nie tylko obraz na ścianie - to hołd złożony pokoleniom mieszkańców dbających o tożsamość swojej małej ojczyzny.

Choć Bery, barwny korowód przebierańców, tradycyjnie pojawiają się na ulicach Wioski w ostatni poniedziałek przed Środą Popielcową, tym razem zrobiono wyjątek. Specjalnie na okazję symbolicznego odsłonięcia muralu, mimo że kalendarz wskazywał koniec kwietnia, w Wiosce można było zobaczyć barwny korowód. Postaci w charakterystycznych strojach przemaszerowały przed remizę, przypominając wszystkim zgromadzonym, dlaczego ta tradycja, licząca ponad 130 lat, jest tak niezwykła.

„Zwyczaj ma się dobrze i będzie jeszcze długo kultywowany”

Uroczystość poprowadził Maciej Ratajczak, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Rakoniewicach, który przybliżył zgromadzonym tradycję Berów.

Przebierańcy odwiedzając wszystkie domostwa, życzą gospodarzom pomyślności w izbie i zagrodzie. Ich wizyta ma wypędzić zło, oczyścić i pobudzić do życia oraz zapewnić

Bery już nie tylko w karnawale



W Wiosce powstał mural poświęcony słynnemu korowodowi

obfitość plonów. W podziękowaniu są hojnie obdarowywani (...) Tradycja Berów przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Dziś w korowodzie chodzą już wnuki, a nawet prawnuki i praprawnuki tych, którzy dawniej odwiedzali domy. Zwyczaj ma się dobrze i jak widać po zaangażowaniu mieszkańców - będzie jeszcze długo kultywowany - podkreślał.

Realizacja projektu była możliwa dzięki współpracy Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej oraz rady sołeckiej z sołtysiem Wioski na czele. Sukces mają jednak wielu ojców. To właśnie zjednoczenie sił mieszkańców, darczyńców oraz sponsorów, firm i instytucji pozwoliło na sfinansowanie i wykonanie prac.

Autorem malowidła jest Konrad Sokołowski, który podjął się niezwykle trudnego za-

dania połączenia archiwalnych przekazów ze współczesnością.

Most między pokoleniami

Część muralu opiera się na fotografii z 1980 roku, ale jest też drugi fragment, na którym można odnaleźć wizerunki tych, którzy do dziś biorą udział w korowodzie. Mieszkańcy Wioski mogą rozpoznać tam swoich dziadków, ojców, a nawet samych siebie sprzed lat. Warto w tym miejscu wspomnieć pana Czesława Lepę - najstarszego z uwiecznionych na muralu uczestników tradycji, który wciąż jest wśród nas, stanowiąc most łączący dawne lata z teraźniejszością.

Podczas piątkowego wydarzenia autor odebrał zasłużone podziękowania. Wiele ciepłych słów skierowano również do osoby, bez której ten projekt

nigdy nie opuściłby sfery marzeń. Krystyna Pilarzka, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Wiosce i inicjatorka całego przedsięwzięcia, nie kryła wzruszenia. Dla niej mural to spełnienie marzenia, by tradycja Berów zyskała trwały ślad w przestrzeni publicznej. Pięknym momentem uroczystości była chwila, w której pani Krystyna odczytała napisany przez siebie kilka lat temu wiersz poświęcony właśnie Berom.

„Murzenie” na szczęście

Głos zabrał również burmistrz Rakoniewic, Gerard Tomiak, doceniając trud włożony w powstanie dzieła.

- Chciałbym wszystkim mieszkańcom, na czele z panem sołtysiem, serdecznie pogratulować. Efekt jest wspólny - mówił.



W odsłonięciu muralu uczestniczyli mieszkańcy Wioski. To był dla nich ważny dzień



Jak na Bery przystało, nie mogło zabraknąć też tradycyjnego i obowiązkowego „murzenia” sadzą

Jak na Bery przystało, nie mogło zabraknąć też tradycyjnego i obowiązkowego „murzenia” sadzą.

Mural na ścianie OSP sprawia, że ta unikalna w skali regionu tradycja będzie obecna w życiu wsi przez 365 dni

w roku, a nie tylko w jeden poniedziałek. To teraz obowiązkowy punkt na mapie każdego turysty odwiedzającego gminę. Przede wszystkim jest to jednak miejsce, w którym mieszkańcy mogą z dumą podziwiać swoją własną, piękną historię. ©

Oddaj niepotrzebne tekstylia, a dostaniesz ekotorbę

Anna Badzińska
dominika.kapalka@polskapress.pl

Mieszkańcy gm. Grodzisk będą mogli w odpowiedzialny sposób uporządkować swoje szafy. Już wkrótce na terenie targowiska odbędzie się specjalna zbiórka odzieży oraz tekstyliów.

Akcja ma na celu nie tylko wsparcie recyklingu i ponownego użycia surowców, ale także nagrodzenie proekologicznych postaw - na uczestników czekają bowiem praktyczne materiałowe torby na zakupy.

Ważne

Wydarzenie zaplanowano na środę, 29 kwietnia. Stanowisko zbiórki będzie dostępne dla zainteresowanych w godzinach od 10 do 16 przy ulicy Sienkiewicza.

Aby sprawnie przekazać przedmioty, organizatorzy



Posortuj i przynieś do punku na targowisku. Wydarzenie zaplanowano na środę, 29 kwietnia

proszą o wcześniejsze przygotowanie i posegregowanie rzeczy na dwie główne grupy. Pierwsza z nich to ubrania oraz tekstylia zużyte i zniszczone, które traktowane są jako odpady.

Druga grupa obejmuje przedmioty w dobrym stanie, które nadają się do ponownego wykorzystania przez inne osoby. Dodatkowo warto pamiętać o podziale na odzież, czyli ubrania, obuwie i nakrycia głowy, oraz szeroko rozumiane tekstylia, do których za-

liczają się pościel, koce, firany, a nawet pluszowe zabawki, paski czy plecaki.

Ważnym aspektem formalnym, o którym muszą pamiętać osoby chcące skorzystać ze zbiórki, jest konieczność okazania dokumentu potwierdzającego uiszczenie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rzecz związku za bieżący okres rozliczeniowy. Jest to warunek niezbędny do oddania tekstyliów w ramach tej konkretnej akcji. ©

Eleni wystąpi z okazji Dnia Matki. Rozpoczęła się sprzedaż biletów

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Ikona polskiej estrady, akasmitny głos i przeboje, które łączą pokolenia - Eleni po raz kolejny wystąpi w Wielichowie. Koncert odbędzie się już 23 maja w murach kościoła parafialnego, a okazją będzie przypadający kilka dni później Dzień Matki.

Eleni, czyli Helena Tzoka, do dziś pozostaje jedną z najpopularniejszych piosenkarek na polskiej scenie muzycznej. „Miłość jak wino” czy „Troszeczkę ziemi, troszeczkę słońca” to tylko niektóre piosenki, które muszą znać nieco starsi Polacy.

Po maturze w 1975 roku Eleni została zaangażowana do profesjonalnego zespołu Prometheus działającego przy Bałtyckiej Agencji Arty-

stycznej BART w Sopocie. Jako solistka równoległe z występami na estradzie dokonywała nagrań radiowych i brała udział w licznych programach telewizyjnych. W 1980 roku nagrała swoją pierwszą solową płytę „Ty jak niebo, ja - jak obłok”, która okazała się wielkim sukcesem i w 1982 roku doczekała się swojej anglojęzycznej wersji pt. „Lovers”. W sumie nagrała ponad 20 płyt w milionowych nakładach, zdobywając aż osiem „Złotych Płyt” oraz dwie „Platynowe Płyty”.

Koncertowała na większych krajowych scenach, m.in. na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, ale także w wielu krajach Europy, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii. Już niebawem po raz kolejny zaśpiewa w Wielichowie. Na koncert zapraszają burmistrz Wielichowa, parafia p.m. św. Marii Magdaleny oraz



Eleni po raz kolejny wystąpi w Wielichowie

Centrum Kultury w Wielichowie.

Utwory w wykonaniu Eleni będzie można usłyszeć już w sobotę, 23 maja, w kościele parafialnym w Wielichowie. Koncert odbędzie się o godzinie 16. Bilety w cenie 70 złotych do nabycia w CK Wielichowo. Sprzedaż ruszyła w poniedziałek, 20 kwietnia o godzinie 8. Ze względu na ogromne zainteresowanie twórczością artystki, warto nie zwlekać z zakupem wejściówek! ©

POWIAT GRODZISKI POZNAJ PROGRAM TEGOROCZNEJ EDYCJI

Wielichowskie Smaki Kultury coraz bliżej

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Druga edycja wydarzenia, które zastąpiło Święto Pieczarki, odbędzie się już 16 maja na Stadionie Miejskim. Tegoroczna odsłona Wielichowskich Smaków Kultury upłynie pod znakiem folkloru i jubileuszu 30-lecia Ludowego Zespołu Śpiewaczego „Wilkowianie”. Jakie atrakcje przygotowali organizatorzy?

Decyzja o zmianie charakteru majowych imprez zapadła dwa lata temu, kiedy to po trzech dekadach pożegnano kultowe Święto Pieczarki. Samorząd, kierowany względami ekonomicznymi oraz chęcią odświeżenia oferty kulturalnej, postawił na cykliczne spotkania o zmiennej tematyce. Po ubiegłorocznym debiucie dedykowanym pamięci olimpijczyka Zdzisława Krzyszkowiaka, rok 2026 przynosi zwrot w stronę korzeni. Jak podkreślają organizatorzy, tegoroczny motyw przewodni „na ludowo” to nie tylko odpowiedź na potrzeby



Całe wydarzenie będzie tematycznie zbudowane wokół jubileuszu 30-lecia Zespołu Śpiewaczego „Wilkowianie”

mieszkańców, ale przede wszystkim hołd dla lokalnych artystów, którzy od lat dbają o zachowanie regionalnego dziedzictwa.

Wielichowskie Smaki Kultury na ludowo

Całe wydarzenie będzie tematycznie zbudowane wokół

jubileuszu 30-lecia Zespołu Śpiewaczego „Wilkowianie”. Występ artystów, zaplanowany na godzinę 14:15, będzie okazją do podsumowania trzydziestu lat działalności i zaprezentowania dorobku, w którym wspierac ich będzie młodsze pokolenie z grupy „Mali Wilkowianie”.

Po bloku dedykowanym jubilatowi, na scenie pojawią się zaprzyjaźnione zespoły, w tym „Retro”, „Kokorzynianki” oraz „Złote Kłosa”. Fanów tańca ludowego z pewnością zainteresują pokazy Zespołu Tańca Ludowego Cybinka - Grodzisk oraz występy Zespołu Pieśni i Tańca Kębłowo.

Nie zabraknie jednak akcentów nowoczesnych - o odpowiednią dawkę energii zadbają grupy cheerleaderek „Little Stars” oraz „Stars”, a popołudniowy blok urozmaici koncert Dj-a Matrixa

Kluczowym elementem integracyjnym będzie Turniej Sołectw zaplanowany na godzinę

17. To moment, w którym lokalne społeczności stają do sportowej i zręcznościowej rywalizacji, walcząc o prestiż i nagrody dla swoich miejscowości.

Wieczór zwieńczą dwa główne wydarzenia: koncert grupy Guzowianki, która zasygnęła nowoczesnymi aranżacjami folkowymi oraz zabawa taneczna przy muzyce zespołu Studio Bas.

Wioska dawnych rzemieślników i dmuchańce

Poza sceną też będzie się działo. Organizatorzy przygotowali wioskę dawnych rzemieślników, gdzie uczestnicy będą mogli zobaczyć przy pracy kowala, garncarza czy tkacza. Z myślą o najmłodszych powstanie strefa drewnianych gier wielkoformatowych oraz warsztaty artystyczne, które mają uczyć poprzez zabawę. Dostępne będą również darmowe dmuchańce. Wszystkie atrakcje startują o godzinie 13 od konkursu „Tradycja uszyte”.

©©

Ruszyły zapisy na X Powiatowe Święto Zupy

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

To jedno z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń kulinarnych w powiecie nowotomyskim - co roku odbywa się w innej miejscowości i przyciąga miłośników dobrej kuchni z całego regionu. Właśnie ruszyły zgłoszenia do jubileuszowej, dziesiątej edycji Powiatowego Święta Zupy, które w tym roku odbędzie się w Zębowie.

Powiatowe Święto Zupy to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez. Co roku organizowane jest w innej miejscowości powiatu nowotomyskiego, dzięki czemu integruje mieszkańców różnych gmin i promuje lokalne społeczności.

W 2026 roku gospodarzem wydarzenia będzie Zębowo, w gminie Lwówek. To właśnie tam, na boisku sportowym, w niedzielę, 14 czerwca spotkają się pasjonaci gotowania i miłośnicy tradycyjnych smaków.

Trwa nabór zespołów

Organizatorzy: powiat nowotomyski, gmina Lwówek oraz sołectwo Zębowo zachęcają do udziału w konkursie na najsmaczniejszą zupę. W wydarzeniu mogą wziąć udział niemal



Kociołki pełne aromatycznych potraw – tak wyglądała kulinarna rywalizacja w Miedzichowie w 2025 roku

wszyscy: osoby indywidualne, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, grupy nieformalne, a także instytucje czy zakłady pracy.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 maja mailowo na adres: promocja@powiatnowotomyski.pl lub telefonicznie: 61 44 28 708. W zgłoszeniu należy podać nazwę zespołu, liczbę osób gotujących oraz numer kontaktowy.

Konkurs odbędzie się w formule plenerowej - zespoły będą przygotowywać swoje potrawy od podstaw, na miejscu, w dużych, 30-litrowych kotłach. Rozkładanie stoisk zaplanowano od godziny 12, natomiast goto-

wanie rozpocznie się o 13 i potrwa trzy godziny. Jury oceni nie tylko smak, ale także pomysł i sposób prezentacji. Pierwszych 20 zespołów z terenu powiatu może liczyć na wsparcie finansowe w wysokości 500 zł na zakup produktów.

Powiatowe Święto Zupy to nie tylko konkurs kulinarny, ale przede wszystkim okazja do spotkania, integracji i dobrej zabawy. Organizatorzy zapewnią m.in. dostęp do wody, drewno do palenisk oraz kociołki, natomiast uczestnicy powinni zadbać o wystrój swoich stanowisk oraz przestrzeganie zasad higieny. ©©

Otwarcie placu zabaw w Glinnie

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

W piątek, 24 kwietnia, na osiedlu Glinno 85 J, K, M i L odbyło się uroczyste otwarcie nowego placu zabaw. Wydarzenie przyciągnęło wielu mieszkańców - zarówno dzieci, jak i dorosłych. Organizatorzy zadbał o liczne atrakcje.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 15 i od samego początku przyciągało mieszkańców osiedla oraz okolicznych miejscowości. Nowo powstały plac zabaw stał się przestrzenią, na którą czekali szczególnie najmłodszy. Kolorowe urządzenia, zjeżdżalnie oraz elementy do aktywnej zabawy szybko zajęli się dziećmi.

Plac zabaw został wybudowany przez dewelopera jako część zagospodarowania przestrzeni osiedla. Z inicjatywą jego powstania oraz organizacji wydarzenia otwarcia wyszli deweloper oraz zarządca osiedla, Róża Olejniczak.

Organizatorzy zadbał o bogaty program wydarzenia. Dużym zainteresowaniem cieszyły się dmuchane zamki, które były dostępne przez cały dzień. Za ich przygotowanie

odpowiadała firma Wynajem Zamków Dmuchałych Raczkowiak, która zapewniła bezpieczną i atrakcyjną formę rozrywki dla najmłodszych uczestników wydarzenia.

Nie zabrakło również strefy gastronomicznej. Na uczestników czekały zapiekanki, frytki, wata cukrowa, popcorn oraz napoje.

Dorośli mogli skorzystać z przygotowanych miejsc siedzących i leżaków, co sprzyjało relaksowi i integracji.

Szczególną atrakcją były niespodzianki przygotowane dla pierwszych dziesięciorga dzieci. Ten element wydarzenia wzbudził duże emocje i dodatkowo zachęcił najmłodszych do udziału w uroczystości. Dzieci z radością odbierały przygotowane upominki.

- Zamysłem tego festynu było po prostu zintegrowanie mieszkańców, które odbyło się przy okazji otwarcia tego placu - podkreślił Wojciech Kucz, sołtys sołectwa Glinno. ©©



Słoneczna pogoda i przyjazna atmosfera sprawiły, że wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem

Poznaliśmy zwycięzców plebiscytu „Osobowość Roku 2025”

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

W środę, 22 kwietnia, podczas uroczystej gali w Hotelu Bazar Poznań poznaliśmy zwycięzców plebiscytu „Osobowość Roku 2025”, organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Wyłoniliśmy laureatów poszczególnych powiatów i wyłoniliśmy zwycięzców wielkopolskiej edycji plebiscytu.

Kandydatów do nagród nominowało kolegium redakcyjne. Pojawiały się również propozycje nominacji od internautów i czytelników „Głosu Wielkopolskiego”.

- Plebiscyt daje okazję pokazać tych ludzi, którzy coś w Wielkopolsce robią. Oni nie zawsze trafiają na pierwsze strony gazet, bo jest ich tak dużo - mówi Leszek Waligóra, redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”. - Wielkopolska jest regionem aktywnych ludzi, którzy w wielu dziedzinach, branżach i miejscach robią coś lokalnie, ponadlokalnie, regionalnie. My jako dziennikarze nie jesteśmy w stanie do wszystkich dotrzeć. Ten plebiscyt daje okazję, żeby ich pokazać, popularyzo-

wać i aby wreszcie wypłynęli na szersze wody.

Poniżej prezentujemy listę zwycięzców w poszczególnych kategoriach z naszego terenu.

Osobowość Roku - Kultura

* powiat grodziski - Maciej Ratajczak

* powiat nowotomyski - Sławomir Framski

Wyniki w skali Wielkopolski:

1. powiat turecki - Piotr Mystkowski

2. Konin i powiat koniński - Marlena Hewitt

3. powiat ostrzeszowski - Lech Owczarek

Osobowość Roku - Działalność społeczna i charytatywna

* powiat grodziski - Roman Błażejczak

* powiat nowotomyski - Katarzyna Kaczanowska

Wyniki w skali Wielkopolski:

1. powiat krotoszyński - podkom. Piotr Szczepaniak

2. powiat poznański - Natalia Wojkiewicz

Osobowość Roku - Biznes

* powiat grodziski - Mateusz Ptaszyński

* powiat nowotomyski - Karina Hildebrand

Wyniki w skali Wielkopolski:

1. Poznań - Jacek Tomczak

2. powiat złotowski - Andrzej Chałubek

3. powiat międzychodzki - Grzegorz Hemmerling

Osobowość Roku - Polityka, samorządność i społeczność lokalna

* powiat grodziski - Przemysław Szymkowiak

* powiat nowotomyski - Aleksandra Serrarens

Wyniki w skali Wielkopolski:

1. powiat wągrowiecki - Sławomir Maciaszek

2. powiat ostrowski - Krystian Machnik

3. powiat nowotomyski - Aleksandra Serrarens

Osobowość Roku - Nauka

Laureaci w województwie wielkopolskim:

1. prof. dr hab. Marian Gorynia

2. prof. UAM dr hab. Łukasz Kaczmarek

3. prof. dr hab. n. med. Piotr Eder

Osobowość Roku - Innowacje/Nowe technologie

Laureaci w województwie wielkopolskim:

1. Michał Galas

2. Damian Góralski

3. Dr inż. Jakub Suder

Na Wielkopolsce akcja się nie zakończyła
Dodajmy, że plebiscyt miał swój ogólnopolski finał

w marcu, a jego laureaci, 9 maja, odebrali pamiątkowe wyróżnienia podczas uroczystej gali, jaka odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie. ©©



Koniec tańszego sezonu w sanatoriach. Od maja cenniki w całej Polsce idą w górę



Sanatorium w Krynicy-Zdroju

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Od 1 maja 2026 r. w uzdrowiskach zacznie obowiązywać nowy wiosenno letni cennik. A to oznacza jedno: podwyżki. Kończy się tańszy sezon, który trwa tylko do 30 kwietnia.

Leczenie i zabiegi w sanatoriach są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jednak zakwaterowanie i wyżywienie wymagają dopłat. I właśnie te koszty ulegają zmianie wraz z nadejściem nowego sezonu.

WARTO WIEDZIEĆ

Czy można wyjechać do sanatorium ze współmałżonkiem?

Pary mogą wyjechać razem na leczenie uzdrowiskowe. Decyzja o tym, czy małżonkowie będą mogli wyjechać razem do sanatorium, zależy od kilku czynników, takich jak rodzaj leczenia oraz schorzenie, które stanowi podstawę skierowania na leczenie uzdrowiskowe. Wyjazdy są zazwyczaj dostępne dla małżonków, którzy potrzebują leczenia w tym samym czasie i mają podobne schorzenia.

Nowe ceny w sanatoriach NFZ. Tyle zapłacisz od 1 maja

NFZ udostępnił szczegółowy cennik dopłat do pobytu. Oto ile kosztuje 21-dniowy turnus w sanatorium, w zależności od rodzaju pokoju:

- Pokój jednoosobowy z pełnym węzłem sanitarnym - 40,90 zł/dobę (858,90 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. w studiu - 37,40 zł/dobę (785,40 zł za 21 dni)
- Pokój 1-os. bez pełnego węzła - 33,20 zł/dobę (697,20 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. z pełnym węzłem - 27,30 zł/dobę (573,30 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. w studiu - 24,90 zł/dobę (522,90 zł za 21 dni)
- Pokój 2-os. bez pełnego węzła - 19,50 zł/dobę (409,50 zł za 21 dni)
- Pokój wieloosobowy z łazienką - 14,80 zł/dobę (310,80 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy pokój w studiu - 13,60 zł/dobę (285,60 zł za 21 dni)
- Wieloosobowy bez łazienki - 11,90 zł/dobę (249,90 zł za 21 dni).

Różnica między najtańszą a najdroższą opcją wynosi ponad 600 zł.

Możesz więc zapłacić od 249,90 zł do 858,90 zł za taki sam, 21-dniowy turnus.

Wszystko zależy od standardu zakwaterowania.

Ukryte koszty pobytu w sanatorium. Za co jeszcze zapłacisz z własnej kieszeni?

NFZ jasno wskazuje, że nie wszystkie wydatki są finansowane z publicznych środków. Do czego pacjent musi dopłacić? Koszty, których NFZ nie pokrywa:

- przejazd na leczenie uzdrowiskowe i powrót,
- dopłata do zakwaterowania i wyżywienia,
- wyżywienie i noclegi przy leczeniu ambulatoryjnym,
- pobyt opiekuna,
- dodatkowe lokalne opłaty (np. klimatyczne),
- zabiegi niezwiązane z chorobą będącą podstawą skierowania.

Efekt? Nawet jeśli turnus jest „na NFZ”, pacjent i tak ponosi szereg kosztów, o których wiele osób nie wie, dopóki nie dostanie skierowania.

Zwolnienia z opłat: kto może pojechać do sanatorium za darmo?

Nie wszyscy muszą płacić za pobyt. Z opłat zwolnione są:

- osoby pracujące przy produkcji wyrobów zawierających azbest,
- dzieci i młodzież do 18. roku życia,

- młodzi dorośli do 26. roku życia, jeśli kontynuują naukę,
- dzieci z niepełnosprawnością w znacznym stopniu - bez ograniczenia wiekowego.

Jeśli należysz do którejś z tych grup, pobyt w sanatorium może być całkowicie bezpłatny.

Jak nie przepłacić za sanatorium? Rady, które warto znać

Wybieraj pokoje wieloosobowe - są nawet trzykrotnie tańsze.

Poluj na skierowania poza sezonem - wczesna wiosna i późna jesień to niższe dopłaty.

Sprawdź lokalne opłaty klimatyczne - różnią się w zależności od gminy.

Wcześniej zaplanuj transport - bilety kupione z wyprzedzeniem mogą być o połowę tańsze.

Zabierz podstawowe leki i akcesoria - unikniesz opłat na miejscu.

Sanatorium nadal się opłaca

Choć od 1 maja 2026 r. ceny rosną, sanatoria na NFZ wciąż pozostają jednym z najtańszych sposobów na profesjonalną rehabilitację i regenerację zdrowia. Warto jednak wcześniej sprawdzić koszty, by nie dać się zaskoczyć po przyjeździe do uzdrowiska.



Wiosenna alergia może powodować u pacjentów także suchość w ustach

Wiosenna alergia to nie tylko katar i kichanie. Co robić?

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Wiosenna alergia zwykle kojarzy się z katarzem, kichaniem i łzawieniem oczu. Mało kto łączy ją z suchością w ustach.

Wiosenne alergię mają wiele twarzy, a ich źródła potrafią różnić się w zależności od osoby. Najczęściej winowajcami są unoszące się w powietrzu pyłki drzew i traw, ale swoje trzy grosze dorzucają też zarodniki pleśni, które w cieplejszych miesiącach zaczynają intensywniej się rozwijać.

Aby zrozumieć, co dokładnie wywołuje reakcję alergiczną, warto zerknąć w kalendarz pylenia. To on najprecyzyjniej podpowiada, co akurat krąży w powietrzu. Wiosną szczególnie dokuczliwe bywają pyłki drzew. Największe „uderzenie” zwykle przypada na okres kwitnienia brzozy, która zaczyna pylić pod koniec marca i potrafi męczyć alergików aż do maja. Wcześniej, bo już od lutego, aktywna jest olsza, a jej pyłek również potrafi wywołać silne objawy. W dalszej części wiosny największym problemem stają się trawy - to one należą do najsilniejszych alergenów i odpowiadają za większość sezonowych reakcji alergicznych. W tym czasie pyli też dąb, buk i jesion.

Wiosenna alergia większości osób kojarzy się przede wszystkim z katarzem, napadami kichania, swędzeniem oczu czy drapaniem w gardle. To właśnie te objawy są najbardziej dokuczliwe i najłatwiej zauważalne. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, że reakcje alergiczne mogą wpływać również na kondycję jamy ustnej. Wielu alergików może uskarżać się na suchość w ustach.

- Do suchości w ustach może prowadzić oddychanie przez usta, jeśli mamy zatłkany nos wskutek kataru, ale także antyhistaminowe leki przeciwalergiczne czy stosowana pomocniczo pseudoefedryna zmniejszająca obrzęk śluzówek. Obniżona ilość śliny to większe ryzyko namnażania się szkodliwych bakterii, co skutkuje nieświeżym oddechem oraz, co gorsza, zwiększonym ryzykiem chorób dziąseł i próchnicy - ostrzega lek. dent. Agnieszka Juśkiewicz.

W łagodzeniu skutków suchości w ustach warto działać na dwóch frontach. Po pierwsze, zadbać o codzienną higienę jamy ustnej, aby ograniczyć rozwój drobnoustrojów i chronić szkliwo przed uszkodzeniami. Oznacza to regularne szczotkowanie zębów pastą z fluorem, nitkowanie oraz systematyczne wizyty kontrolne u dentysty. Kluczowe jest także utrzymanie odpowiedniego nawilżenia śluzówek.



Picie wystarczającej ilości niegazowanej wody pomaga utrzymać nawilżenie śluzówek

REKLAMA 0011514053

Burmistrz Opalenicy informuje

o wywieszeniu w dniu 21 kwietnia 2026 r., na okres 21 dni, wykazów nieruchomości położonych w miejscowości Opalenica:

- 1) działka nr 694 i część działki 692/1, przeznaczonych do użyczenia w trybie bezprzetargowym (m.in. grunt, budynek, urządzenia oraz wyposażenie);
- 2) garażu murowanego o wymiarach 12,68 m² usytuowanego na części działki nr 84/15 położonej w Opalenicy, przeznaczonego do najmu w trybie bezprzetargowym.

Ww. wykazy zostały zamieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Opalenicy oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu.

REKLAMA

SKLEP OGRODNICZY, PASZOWY, ROLNICZY

FIRMA FRANKIEWICZ GRODZISK WIELKOPOLSKI

W OFERCIE MIĘDZY INNYMI:

- OPAŁ - WĘGIEL I PELLET
- KRUSZYWA Z WYGODNYM TRANSPORTEM
- POMIOT KURZY I OBORNIK BYDŁĘCY
- ŚRUTA RZEPAKOWA I SOJOWA
- MELASA PASZOWA I MELASA NAWOZOWA
- PŁYN DO DEZYNFEKCJI FRANCLEAN
- PŁYN DO SPRYSKIWACZY FRANCLEAN
- PRODUKTY DLA HODOWCÓW KONI
- MATERIAŁ SIEWNY - KUKURYDZA

PROMOCJA!!!
ZRÓB ZAKUPY W SOBOTĘ ZA MIN. 100 ZŁ
I ODBIERZ MIÓD GRATIS



SKLEP CZYNNY:
PN-PT 8:00-16:00
SOBOTY 8:00-13:00
GRODZISK WLKP. UL. GORZELNIANA 4
TELEFON 506 215 671

REKLAMA 0011504930

Stacja demontażu pojazdów
ZŁOMUJGRATA.PL
KASACJA POJAZDÓW
64-100 Lasocice k. Leszna
ul. Wschodnia 36A (przy S5)
500 545 500

AUTOREKLAMA

strefa
AGRO

Grunt to biznes.
strefaagro.pl

0011465208

NOWOŚĆ PASZE I KARMI

OFERTA DLA:

- KRÓLIKÓW
- GOŁĘBI
- KUR NIOSEK
- KURCZĄT
- KACZEK
- GĘSI



Grodziscy licealiści biorą sprawy planety we własne ręce

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Dzień Ziemi to coroczne wydarzenie obchodzone w celu promowania ochrony środowiska, poszerzania świadomości ekologicznej i inspirowania do życia w zgodzie z naturą. W grodziskim „Słowaku” nie był to jedynie wpis w kalendarzu. Teren szkoły wzbogacił się o nowe nasadzenia, a także o domki dla ptaków i owadów.

Świętowanie tegorocznego Dnia Ziemi w Grodzisku Wielkopolskim nabrało praktycznego wymiaru. Młodzież z klubu „Ekosłowak” postawiła na pracę u podstaw, która w perspektywie lat przyniesie realne korzyści lokalnemu ekosystemowi. Tradycyjnie już przeprowadzono nasadzenia na terenie zielonym szkoły. Uczniowie posadzili trzy krzewy róż oraz krzew laurowiśni.

Inicjatywa grodziskich licealistów stała się także pięknym przykładem międzyszkolnej współpracy. Na jednym z drzew zawisł bowiem nowy domek lęgowy dla ptaków, przekazany przez młodych ekologów z Zespołu Szkół Technicznych.

Obok budki lęgowej pojawił się również domek dla owadów. Ochrona zapylaczy to nie moda, a konieczność, od której zależy stabilność całego ekosystemu.



Uczniowie z grodzkiego LO pokazali, że prawdziwa zmiana zaczyna się od własnego podwórka



Tradycyjnie już przeprowadzono nasadzenia na terenie zielonym szkoły

Cała akcja pokazuje, że grodziski „Słowak” to nie tylko miejsce zdobywania wiedzy z podręczników, ale przede wszystkim kuźnia świadomych obywateli, którzy wiedzą, jak

zadbać o swoją małą ojczyznę. Pozostaje mieć nadzieję, że posadzone krzewy szybko się przyjmą, a nowi, skrzydlaci lokatorzy docenią gościnność uczniów.©©

REKLAMA

0011515222

AUTOREKLAMA

Burmistrz Nowego Tomyśla

Zarządzeniem nr 488/2026 podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości oznaczonej nr ewid. 278/5 położonej w Paproci, gm. Nowy Tomyśl, w sprawie nieodpłatnego jej przekazania na realizację celu publicznego – jakim jest budowa budynku Strażnicy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej wraz z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą.

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011459092



ZAKŁAD OPTYCZNY

Maria Stankowska-Adamczewska

GRODZISK WLKP. ul. Wawrzyniaka 3

☎ 614 445 007

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

SALON OPTYCZNY
ul. Głogowska 9a,
GRODZISK WLKP.
tel. 614 446 671

**SZKŁA
PROGRESYWNE
-50%**

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

REKLAMA 0011493766

PRZYJMĘ DO PRACY KIEROWCĘ AUTOBUSU NA PRZEWOZY SZKOLENIE

NA TERENIE GMINY GRANOWO.
NA PEŁEN ETAT LUB 1/2 ETATU.

☎ 604 406 930

REKLAMA 0011459113

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
tel. 600 609 606

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy
Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA

0011492017

maki SZCZEGÓŁY NA STRONIE:
www.makiman.pl

A U CIEBIE
BYŁ JUŻ **MAKI MAN!?**

3 x 3 x SPRZEDAŻ = PLUSZOWY MAKI MAN

SKUP TUCZNIKÓW
MACIOR KNUROW
KAŻDA STREFA ASF

☎ tel. 601-19-19-44

Phoenix RUN 2026. Sportowe emocje już 23 maja

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Miłośnicy biegania i aktywnego stylu życia powinni zapisać tę datę w kalendarzu. Już 23 maja odbędzie się druga edycja Phoenix RUN - wyjątkowego wydarzenia sportowego organizowanego przez Klub Biegowy Phoenix Contact Wielkopolska. W malowniczej scenerii lasów Smolarni uczestnicy zmierzą się z trasami biegowymi, nordic walking oraz zawodami dla dzieci.

Po udanym debiucie wydarzenie powraca, by ponownie zgromadzić entuzjastów sportu z całego regionu. Klub Biegowy Phoenix Contact Wielkopolska zaprasza zarówno profesjonalnych zawodników, jak i amatorów, którzy chcą sprawdzić swoje możliwości i spędzić czas w aktywny sposób.

Phoenix RUN to nie tylko rywalizacja, ale również promocja zdrowego stylu życia i integracji społecznej. Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie skierowane jest do osób w każdym wieku i na każdym poziomie zaawansowania.



Na starcie inauguracyjnej edycji wydarzenia organizowanego w 2025 roku przez Klub Biegowy Phoenix Contact Wielkopolska

Biegi dla każdego

Program zawodów został przygotowany tak, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na uczestników czekają różnorodne konkurencje, dostosowane do wieku i kondycji fizycznej. W ramach wydarzenia

w sobotę, 23 maja zaplanowano:

- * bieg główny na 10 km - start o godz. 11,
- * nordic walking na 5 km - start o godz. 11,
- * biegi dziecięce - dla uczestników w wieku od 3 do 15 lat,

na dystansach od 100 do 600 metrów, start od godz. 9.

To doskonała okazja, jak zapowiadają organizatorzy, by zaszczyć sportową pasję wśród najmłodszych oraz zachęcić całe rodziny do wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Malownicza trasa w sercu natury

Zawody odbędą się w wyjątkowej lokalizacji - przy leśniczówce Smolarnia koło Nowego Tomysła - współrzędne GPS: 52°22'13.4"N 16°05'16.0"E. Leśna sceneria zapewni uczestnikom

nie tylko sportowe emocje, ale także możliwość kontaktu z naturą.

Zapisy już trwają

Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkich miłośników aktywnego wypoczynku. Niezależnie od poziomu zaawansowania, każdy znajdzie tu coś dla siebie - od sportowej rywalizacji po rekreacyjny marsz z kijkami. Rejestracja odbywa się online na stronie: www.phoenixrun.pl. - To drugi taki bieg w historii naszego klubu. Bądź jego częścią! - zachęcają organizatorzy z Klubu Biegowego Phoenix Contact Wielkopolska.

Sportowe święto w regionie

Phoenix RUN to nie tylko zawody, ale także wydarzenie integrujące lokalną społeczność i promujące zdrowy styl życia. Uczestnicy mogą liczyć na niezapomnianą atmosferę, profesjonalną organizację oraz wsparcie licznych partnerów i sponsorów.

Zabierz rodzinę, zaprosz przyjaciół i dołącz do sportowej rywalizacji w sercu wielkopolskich lasów. Smolarnia znów stanie się areną wyjątkowego biegu święta. ©©

IX Przegląd Małych Form Tanecznych Osób Niepełnosprawnych

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

W czwartek, 23 kwietnia, w Centrum Kultury „Rondo” odbyło się spotkanie, które co roku przypomina, jak wielką moc ma wspólna pasja. IX Przegląd Małych Form Tanecznych Osób Niepełnosprawnych zgromadził 11 zespołów, dla których scena stała się miejscem szczerzej ekspresji i wzajemnego szacunku.

Grodzki przegląd to coś więcej niż konkurs. To przestrzeń, w której od lat spotykają się podopieczni instytucji z całego regionu, by dzielić się owocami swojej pracy. W tegorocznej edycji udział wzięli przedstawiciele Środowiskowego Domu Samopomocy w Wolsztynie i Sielinku, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kościanie, Grońsku, Wolsztynie, Rakoniewicach, Dusznikach, Zbąszyniu i Grodzisku Wielkopolskim, a także reprezentacje Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Specjalnej Przystosowanej do Pracy w Grodzisku.

Każdy występ był osobną opowieścią. Widzowie mogli zobaczyć choreografie przemyślane i dopracowane, w których zachwycała technika, ale i auten-

tyczne zaangażowanie. Jury, stojąc przed trudnym wyborem, podkreślało przede wszystkim wartość samego spotkania i odwagę dzielenia się emocjami. Przewodnicząca składu sędziowskiego, Marcelina Floraszek, podsumowała to spotkanie słowami:

- Jesteśmy pod bardzo dużym wrażeniem. W tym roku poziom był naprawdę wyrównany. Pierwsze miejsca muszą być wyłonione, ale każdy z was może czuć się zwycięzcą przede wszystkim dlatego, że wzięliście w tym konkursie udział. Świetnie się bawiliśmy, udzieliły nam się wasze emocje, przesłania.

W tegorocznym przeglądzie trzecie miejsce przypadło w szczególności podopiecznym Warsztatów Terapii Zajęciowej w Grodzisku Wielkopolskim. Decyzją jury drugie miejsce w konkursie zajęła reprezentacja WTZ w Wolsztynie. Pierwsze miejsce i główną nagrodę zdobyli uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dusznikach. Nagrodę specjalną organizatorów otrzymali podopieczni WTZ w Zbąszyniu.

Wszyscy uczestnicy opuścili scenę z upominkami i dyplomami, ale przede wszystkim z poczuciem dobrze wykonanej pracy i satysfakcją, która zostanie z nimi na długo. ©©



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA



FOT. ANNA BADZIŃSKA

Wielka parada na rozpoczęcie sezonu

Anna Badzińska
anna.badzinska@polskapress.pl

Setki maszyn, ryk silników i długa kolumna jednoślądów, która w samo południe ruszyła w stronę Obrze. Ostatnia niedziela kwietnia w Wolsztynie tradycyjnie należała do fanów dwóch kółek. Nie zabrakło tam też motocyklistów z naszego terenu.

Parking przy ulicy Komorowskiej już od rana wypełniał się maszynami każdego typu. Można było zobaczyć tam wszystko: od lśniących chromem potężnych chopperów, przez nowoczesne turystyki i szybkie maszyny sportowe, aż po pieczołowicie odrestaurowane klasyki. Frekwencja dopisała, bo głód jazdy po zimowej przerwie był ogromny.

Wolsztyńskie rozpoczęcie sezonu to marka, która przyciąga ludzi z odległych zakątków kraju. W tłumie motocyklistów bez trudu można było odnaleźć tablice rejestracyjne z sąsiedniego Grodziska, Nowego Tomysła, a także z Poznania, Kościana, Szamotuł czy Leszna. Nie brakowało też motocyklistów z Rakoniewic, Wielichowa, silnej reprezentacji gospodarzy oraz przedstawicieli bardziej odległych miejscowości.

Spotkanie tradycyjnie rozpoczął prezes WTM Wolsztyn, Jarosław Głuma.

- Witam was bardzo serdecznie na kolejnym otwarciu sezonu motocyklowego



Parking przy ulicy Komorowskiej już od rana wypełniał się maszynami każdego typu

w Wolsztynie organizowanym przez WTM. Cieszymy się, że jest was tak dużo - mówił.

Życzenia bezpiecznej i szerokiej drogi wszystkim uczestnikom spotkania złożyli również starosta Jacek Skrobisz oraz burmistrz Dominik Tomiak.

Na parkingu przy ulicy Komorowskiej czekały stoiska gastronomiczne, można było kupić akcesoria i odzież motocyklową, a także wysłuchać koncertów. Akcji towarzyszyła cenna inicjatywa - wszyscy ci, którym pozwalała na to stan zdrowia, mogli oddać krew.

Parada i wspólna modlitwa

Punktualnie w południe ryk kilkuset silników oznajmił



Wszystkim motocyklistom życzymy przede wszystkim tyle samo powrotów, co wyjazdów

start oficjalnej części wydarzenia. Widowiskowa parada przejechała ulicami miasta, budząc spore zainteresowanie mieszkańców, którzy licznie

zgrupowali się na chodnikach, by podziwiać przejazd kolumny.

Meta przejazdu znajdowała się w Obrze. Tam w kościele od-



Na paradzie nie zabrakło również przedstawicieli klubów z naszego terenu



Tego dnia dopisała pogoda i humory. To była udana niedziela

prawiona została uroczysta pmsza święta.

Wszystkim motocyklistom życzymy przede wszystkim tyle samo powrotów, co wyjaz-

dów. Niech asfalt trzyma, paliwo będzie tanie, a kierowcy wzorowo zerkają w lusterka. Do zobaczenia na trasie i uważajcie na siebie! ©©

Złoto dla Jakuba Skrzypczaka! Triumf na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

Dominika Kapałka opr.
dominika.kapalka@polskapress.pl

Świetne wiadomości ze sportowych aren! Jakub Skrzypczak sięgnął po złoty medal podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Spale, triumfując w kategorii wagowej 55 kg w stylu klasycznym. Na co dzień trenuje w Akademii Zapasów.

Podczas rywalizacji w Spale, Jakub Skrzypczak zaprezentował znakomitą formę, która pozwoliła mu pewnie sięgnąć po najwyższe trofeum. W kategorii do 55 kg w stylu klasycznym nie miał sobie równych, wygrywając kolejne pojedynki i kontrolując przebieg walk.

Efekt ciężkiej pracy i treningów

Sukces młodego zawodnika to, jak zaznaczono w mediach społecznościowych klubu, efekt wielu miesięcy przygotowań i codziennych treningów. Jakub rozwija swoje umiejętności w Akademii Zapasów w Nowym Tomysłu, gdzie pracuje nad techniką, siłą oraz przygotowaniem mentalnym.

- To zwycięstwo to efekt ciężkiej pracy, determinacji i doskonałego przygotowania - napisano w poście opublikowanym po zwycięstwie sportowca.

Jego postawa, jak podkreślono, pokazuje, że konsekwencja i zaangażowanie przynoszą wymierne efekty, a młody sportowiec potrafi

przebrać trening w sukces na macie.

Prestiżowe zawody o ogólnopolskiej randze

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych dla młodych zawodników w Polsce. W tegorocznej edycji rywalizacja odbywa się w województwie łódzkim i obejmuje aż 20 dyscyplin sportowych.

Zmagania trwają od 13 kwietnia do 2 czerwca i odbywają się m.in. w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim czy Tomaszowie Mazowieckim.

Złoty medal zdobyty w Spale ma szczególne znaczenie. To nie tylko sportowy sukces, ale także potwierdzenie

nie wysokiej pozycji Jakuba w krajowej rywalizacji.

Powód do dumy i potwierdzenie klasy

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to jedna z najważniejszych imprez dla młodych sportowców w Polsce, dlatego ten sukces ma szczególne znaczenie i potwierdza, że Jakub należy do ścisłej krajowej czołówki w swojej kategorii - podkreślono.

Gratulacje kierowane są nie tylko do samego zawodnika, ale również do jego trenerów i całego sztabu. To sukces, który z pewnością zapoczątkuje w przyszłości i może być zapowiedzią kolejnych osiągnięć.

Życzymy powodzenia w kolejnych startach.



Gratulacje kierowane są nie tylko do samego zawodnika, ale również do jego trenerów i całego sztabu